Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „DZIENNIK BYDGOSKI" na miesiąc sierpień r. b. przyjmują listowi w całym kraju do 25 lipca rb. z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 167 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 lipca 1938 r. | Rok XXXII.

Beztroski spokój.

Sesja nadzwyczajna naszego parlamentu (Sejmu i Senatu) dobiega końca w atmosferze zadziwiającego spokoju. Dokoła dokonują się wielkie przemiany, notowane są wydarzenia wielkiej doniosłości, a żaden poseł nie był ciekawy, jak się też do nich ustosunkowuje Polska, ściślej rząd polski i ministerstwo spraw zagranicznych. Sprawa *czechosłowacka* rozwija się w sposób, budzący w świecie najżywszy niepokój. Choć na razie bezpośrednie niebezpieczeństwo zażegnane zostało — dzięki solidarności Francji i Anglii, jednak materiał zapalny pozostał. Niemcy sudeccy nie przestają domagać się zupełnej autonomii, która, gdyby rząd czeski ją przyznał, byłaby początkiem końca. Henleinowi, przywódcy Niemców sudeckich, uśmiecha się rola Seyss-Inquarta, który „zaprosił" do Austrii wojska niemieckie i w ten sposób dokonał Anschlussu. „Goście" przyszli i pozostali i teraz biorą za łby gospodarzy. Podobnie mogłoby się zdarzyć z Czechosłowacją, a przynajmniej tą jej częścią, którą zamieszkuje zwartą masą ludność niemiecka.

Mógłby ktoś zarzucić, że sprawy czechosłowackie nie obchodzą nas bezpośrednio. Pogląd taki byłby zupełnie fałszywy. Opanowanie Sudetów przez Trzecią Rzeszę przybliżyłoby niebezpieczeństwo z tej strony nam grożące. Nie jest więc dla nas obojętne, jak się wypadki w Czechosłowacji rozwiną.

Możemy mieć i mamy poważne zastrzeżenia co do polityki czeskiej względem rodaków naszych za Olzą. Polityka ta jest nie tyle niezrozumiała, ile nierozumna. Nie możemy jednak pojąć, dlaczego nasza urzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT) sprawy czechosłowackie podaje w oświetleniu.... Berlina. Dowiadujemy się stale, że krzywda się dzieje Niemcom sudeckim, żądania ich przedstawiane są tak, jak gdybyśmy uznawali je za bardzo uzasadnione. Każdy wybryk władz czechosłowackich wobec Polaków zaolzańskich nie tylko jest skrzętnie notowany, ale często jaskrawo wyolbrzymiany. Niemcy w świetle naszej telegraficznej urzędówki wyglądają jak najzacniejsi... obrońcy swobód. Dlatego o ucisku Polaków w Rzeszy Niemieckiej, bezlitosnym i systematycznym, ani słychu, ani dychu. Interesujemy się urzędowo i półurzędowo niezmiernie żywo 150 tysiącami Polaków w Czechosłowacji, ale los półtora miliona Polaków w Niemczech dziwnie mało nas wzrusza. A przecież, gdyby Polacy w Niemczech mieli choć część tych swobód, jakimi cieszą się rodacy nasi w Czechosłowacji, byliby niezmiernie zadowoleni.

O tym wszystkim w Warszawie na Wiejskiej głucho, a Polskie Radio wie tylko o ucisku Polaków w Czechosłowacji, o ucisku w Niemczech jeszcze widocznie się nie dowiedziało.

Podobnie jak z Czechosłowacją ma się rzecz *z Gdańskiem*. Ślepy namaca, że Gdańsk dąży konsekwentnie do urzeczywistnienia hasła „Zurück zum Reich", że praw naszych, przyznanych nam umowami międzynarodowymi, nie respektuje — a my nic. W Gdańsku rządzi nie senat czyli zarząd Wolnego Miasta i jego sejm (Volkstag), lecz obywatel niemiecki p. Forster. Nikomu nie tajno, że Gdańsk przyjmuje wskazówki i polecenia Berlina, że *się nawet zbroi*, że uciska tubylczą ludność polską — a my nic. Gdańsk z po-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

W Palestynie regularna wojna

Leje się krew arabska i żydowska.

Londyn, 23. 7. (PAT). Z Palestyny donoszą, że na drodze koło kolonii Ramat Hakovesh **ostrzeliwano samochód ciężarowy, wiozący grupę żydów na roboty rolne.** 2 policjanci żydzi zostali zabici, a 3 kolonistów żydowskich odniosło rany. Eskorta samochodu odpowiedziała ogniem, zabijając 2 Arabów.

W Moza koło Jerozolimy **zastrzelony został kolonista żydowski,** a koło Haify zabito żyda-strażnika winnic. Ogółem **w ciągu ostatnich 24 godzin zabito 9 żydów.**

Nad północną granicą Palestyny doszło do **poważnych utarczek między wojskiem a partyzantami arabskimi.** Jeden żołnierz został ranny, a jeden Arab zabity. Władze brytyskie zarządziły surowe środki odwetowe. W okręgu Tulkarem, gdzie w ostatnim tygodniu zabito 2 żołnierzy brytyjskich i szereg kolonistów żydowskich, **zburzono wiele domów arabskich i aresztowano kilkuset Arabów,** których internowano w obozie koncentracynym koło Tulkarem.

Anglicy wysadzają w powietrze wsi arabskie.

Haifa, 23. 7. (PAT). Z Jerozolimy donoszą, że **oddziały brytyjskie wysadziły w powietrze szereg domów we wsi Bakatoharrich,** w odwet za zamordowanie sierżanta angielskiego. W trzech różnych miejscach **zamordowano czterech żydów.** Jeden z nich zastrzelony został na szosie z Jaffy do Jerozolimy, dwóch w kolonii żydowskiej w pobliżu Tel Avivu i jeden w kolonii żydowskiej pod Haifą.

Amman, 23. 7. (PAT). Podczas starcia zbrojnego policji z bandą terrorystów 4 terrorystów zostało zabitych.

Jerozolima, 23. 7. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego dokonano zamachów, przy czym dwóch osadników żydowskich zostało zabitych a 5 rannych. W ciągu ostatnich dwóch dni zabitych zostało 13 żydów.

Anglia przyspiesza tempo swych zbrojeń.

Londyn, 23. 7. Minister obrony powietrznej Knigsley Wood przedłożył w czwartek parlamentowi do uchwalenia nowe żądania na dozbrojenie powietrzne opiewające na 23 miliony funtów szterlingów, przez co wydatki Anglii na wojenną flotę powietrzną wrosły do sumy globalnej przeszło 126 milionów funtów. Jest to dowód, w jak szybkim tempie Wielka Brytania uzupełnia dozbrojenie swej obrony powietrznej. Położenie w Europie wykazuje jednak wysokie napięcie swej temperatury politycznej.

Wśród niezmiennego entuzjazmu Francuzów

wizyta królewska dobiegła do końca

Odsłonięcie pomnika 11 tysięcy Australijczyków, którzy — miłując pokój — polegli na wojnie.

Paryż, 23. 7. (PAT). Ostatnie godziny pobytu pary angielskiej w Paryżu **minęły w atmosferze entuzjazmu tłumów paryskich,** które gromadziły się koło pałacu d'Orsay i na trasach przejazdu orszaku królewskiego.

W piątek o godz. 10,30 rano nastąpił **odjazd pary królewskiej z Paryża** do miejscowości Villers Bretonneux pod Amiens. Prezydent republiki wraz z małżonką przybyli do pałacu d'Orsay, by razem z gośćmi królewskimi udać się na dworzec Inwalidów. Królestwo angielscy odjechali do Amiens pierwszym pociągiem, wyprzedzając o 10 minut prezydenta Lebruna, by go powitać następnie u stóp pomnika na **cmentarzu żołnierzy australijskich, który stanowi na terytorium Francji teren angielski.**

Goście z Australii.

Na uroczystość odsłonięcia wspaniałego pomnika, ufundowanego przez Australię, która również **odbudowała swoim kosztem zniszczoną w czasie wojny miejscowość Villers Bretonneux,** przybyli z Australii: sir Earle Page, australijski wicepremier i minister handlu, australijski minister sprawiedliwości Menzies, b. minister australijski w czasie wojny światowej White, wysoki komisarz Australii w Londynie Bruce. Poza tym z **Londynu przybył min. obrony narodowej Hore-Belisha, którego w Amiens powitał na dworcu szef sztabu głównego gen. Gamelin.**

Do wioski Bretonneux udekorowanej barwami francuskimi i angielskimi **przybyli ze wszystkich stron Francji i Anglii liczni delegaci na tę uroczystość.** Z Londynu przybyła orkiestra grenadierów gwardii królewskiej. Król Jerzy, przybywszy na cmentarz, po powitaniu z reprezentantami armii angielskiej i francuskiej oraz przedstawicielami władz, **wyszedł na spotkanie prezydenta Lebruna.** przybyłego o 15 min. później, po czym kapelan angielski ks. Green odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy **11 tysięcy żołnierzy australijskich, poległych w czasie sierpniowego natarcia nad Sommą w 1918 roku.**

Hołd dla 11 tys. bohaterów.

Wicepremier australijski Page pierwszy zabrał głos, prosząc króla, by dokonał odsłonięcia pomnika. Król Jerzy w przemówieniu, wypowiedzianym donośnym głosem złożył hołd bohaterstwu żołnierzy australijskich, podkreślając, że **walki, w których ci żołnierze brali udział były pierwszą właściwą próbą ogniową młodego narodu, który dzięki swemu udziałowi w wojnie światowej o wspólne ideały zespolił się wewnętrznie.**

Prezydent Lebrun, zabierając głos po królu, w dłuższym przemówieniu dał wyraz wdzięczności i hołdowi składanemu przez Francję wszystkim, którzy w czasie najcięższej próby przelali swą krew i **złożyli swe życie w ofierze, spoczywając na ziemi francuskiej, która na terenie tego cmentarza stała się ziemią brytyjską.** „Tysiącom pielgrzymów, którzy przebywać będą Ocean, aby przybyć na groby swych ojców, braci czy synów, przesyłam wyrazy najgorętszej sympatii i uczucia naszego kraju — zakończył swą mowę prezydent Lebrun".

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Lotnictwo polskie w żałobie.

14 osób zginęło w katastrofie

polskiego samolotu pasażerskiego pod Czerniowcami.

Czerniowce, 23. 7. (PAT). **Wczoraj, w piątek, 22 bm., wieczorem w odległości około 40 km na wschód od miejscowości rumuńskiej Kampulungu wydarzyła się wielka katastrofa samolotu polskiej linij lotniczych „Lot" — Lockhead 14. Samolot leciał ze Lwowa przez Czerniowce do Bukaresztu. Maszyna uległa całkowitemu zniszczeniu. Wszycy znajdujący się w samolocie, tj. 11-tu pasażerów oraz trzy osoby załogi: pilot, radiotechnik i mechanik, zostali zabici.**

Przyczyna katastrofy dotąd nie stwierdzona.

Na miejsce katastrofy udali się natychmiast konsul generalny R. P. w Czerniowcach, kierownik oddziału „Lotu" i korespondent PAT.

* * *

Katastrofa pod Czerniowcami jest nowym ciosem dla świetnie rozwijającego się polskiego lotnictwa komunikacyjnego, które miało zawsze jak najlepszą opinię i potrafiło objąć swymi liniami całą Europę środkową i przecięło kontynent od Helsinek aż po Haifę.

Straszliwe nieszczęście, które tym razem pochłonęło rekordową ilość ofiar, pobudzi niewątpliwie władze nadzorcze naszego lotnictwa do dalszego jego usprawnienia i przywróci mu zaufanie, naruszone po ostatniej czarnej serii wypadków naszych samolotów komunikacyjnych — red.

Beztroski spokój.

(Ciąg dalszy).

minięciem Warszawy wysyła do Watykanu noty z protestem przeciw tworzeniu nowych parafii, a nas to jakoś ani ziębi, ani parzy. Watykan nie odpowiedział na notę gdańską, bo wie, że Gdańsk w dziedzinie międzynarodowej tylko za pośrednictwem Warszawy może występować, ale nie dowiedzieliśmy się, żeby ze strony polskiej podobne pouczenie otrzymał. Wiadomo, że z terenu gdańskiego zwabiono do Niemiec kolejarzy polskich i jeden z nich od roku siedzi w więzieniu królewieckim — a my znowu nic. Przez Gdańsk do Polski przenika propaganda hitlerowska, a my jej nie przeciwdziałamy. Pod jej wpływem wzmaga się buta Niemców w Polsce, a my na to patrzymy spokojnie i nie korzystamy z prawa „wzajemności". Gdyby tak wobec Niemców w Polsce zastosować choć część tych zarządzeń, jakim podlegają rodacy nasi w Niemczech, mogłoby się niejedno zmienić. Ale nasza cierpliwość nie zna widocznie granic. Butę gdańską możnaby ukrócić zarządzeniami w dziedzinie gospodarczej, bo Gdańsk żyje z Polski, choć z niej najwyraźniej drwi, ale my i na to zdobyć się nie umiemy.

Forster jeździ do Anglii jako dyplomata, do czego nie ma żadnego prawa, a nasze ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje dyskretne milczenie. Gdyby choć część pogłosek z tą podróżą związanych była prawdziwa, powinnaby do żywego poruszyć dyplomację polską, a tu znowu nic.

Czy nasi posłowie nie czytają gazet i o tym wszystkim nie wiedzą? Jeżeli wiedzą a milczą, to naród polski wie, co o nich sądzić. Wniesienie interpelacji, choć to jest w naszych stosunkach gadaniem do obrazu — nie bez winy Sejmu — świadczyłoby przynajmniej, że Sejm (i Senat) interesuje się zagadnieniami kraj cały żywo obchodzącymi. Nawet tego się nie doczekaliśmy. Widocznie góruje u nas nad wszystkim zasada: nie budzić licha!

DZIENNIK BYDGOSKI W PODRÓŻY JEDYNA LEKTURA

Wśród niezmiennego entuzjazmu...

(Dokończenie)

Uroczystość zakończyło przemówienie wicepremiera australijskiego, który oświadczył, że **składa hołd ludziom, którzy ukochali pokój, a których przeznaczeniem było zginąć na wojnie.** Australia, ich ojczyzna, nie odczuwa ran i blizn wojennych, których w czasie swych spokojnych dziejów nie prowadziła. Żołnierze australijscy, którzy spoczywają na tym cmentarzu, przybyli do Francji tylko dlatego, aby **dać dowód, że gotowi są poświęcić swe życie dla swoich bliźnich i dla ideałów, które są im drogie.**

Odjazd z Francji.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika, król i prezydent po krótkiej rozmowie pożegnali się ze sobą, po czym pociąg prezydenta republiki odjechał w kierunku Paryża, a w kilka minut później **pociąg specjalny króla odjechał do Calais, gdzie w porcie oczekiwał już parę królewską i ich świtę jacht „Enchentresse"** oraz eskadra floty wojennej francuskiej, która miała eskortować jacht królewski do granic wód francuskich. Miasto i port Calais, przepełnione tłumami żegnało odjeżdżającą parę królewską żywiołowymi owacjami.

Już w Anglii.

Londyn, 23. 7. (PAT). O godz. 21 m. 14 **angielska para królewska przybyła na dworzec Victoria w Londynie, entuzjastycznie powitana przez 250-tysięczny tłum.** Policja z trudem utorowała pojazdom królewskim drogę do pałacu. Przed pałacem tłum odśpiewał chóralnie angielski hymn narodowy. Król z królową ukazali się na balkonie w towarzystwie obu księżniczek. Rodzina królewska była przedmiotem niebywałych owacji.

Specjalny reportaż z uroczystości paryskich pióra stałego naszego korespondenta paryskiego dr. Tadeusza Kiełpińskiego przyniesie poniedziałkowy numer „Dziennika Bydgoskiego". Dr Kiełpiński, który był naocznym świadkiem całego przebiegu wizyty angielskiej pary królewskiej na ziemi francuskiej odda barwnie te wielkie dni Francji i Anglii oraz podmaluje ich tło polityczne. Reportaż będzie bogato ilustrowany oryginalnymi zdjęciami.

Czy przejaśnienie na Dalekim Wschodzie?

Japonia nie chce wojny z Rosją.

I stanowisko Moskwy nie jest tak nieprzejednane.



Japoński ambasador w Moskwie. Szigemitsu prowadzi rokowania z Litwinowem w sprawie zatargu na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Tokio, 23. 7. (PAT) Koła urzędowe **zaprzeczają wiadomości, jakoby Japonia miała grozić użyciem siły w razie gdyby oddziały sowieckie nie opuściły wyżyny Czangkufeng.** Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Szigemitsu nie złożył podobnego oświadczenia podczas swej rozmowy z Litwinowem dnia 21 lipca. Celem wizyty było ułożenie ugody, której warunkiem wstępnym było **wycofanie oddziałów sowieckich ze spornego obszaru.** Następnie mogła by być mowa o rozgraniczeniu w drodze rokowań. Litwinow stanowczo odrzucił tę propozycję. W kołach dobrze poinformowanych sądzą jednak, że **obie strony życzą sobie zlikwidowania zajścia.**

Japonia jest cierpliwa, ale grozi...

Tokio, 23. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, że **wojska sowieckie nadal zajmują wgórze Czangkufeng, które silnie ufortyfikowano.** Donoszą również o ożywionych ruchach wojsk sowieckich pomiędzy Nowokijewskiem a zatoką Posiet.

Dziennik „Niczi-Niczi" donosi, że **stanowisko sowieckie w sprawie opuszczenia zajętego obszaru jest mniej nieprzejednane, aniżeli w pierwszych dniach zatargu.**

Ministerstwo spr. zagr. opublikowało komunikat, głoszący m. in., że **Japonia i Mandżukuo z najwyższą cierpliwością oczekuje ponownego zbadania położenia przez stronę sowiecką,** dodając, iż przywrócenie stanu dawnego stanowi nieodzowny warunek i że **Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.**

Bolszewicy wydają parlamentariuszy japońskich.

Tokio, 23. 7. (PAT). Władze sowieckie we Władywostoku zawiadomiły wczoraj japoński konsulat generalny, że **dwaj parlamentariusze wysłani 18 lipca przez armię japońską zostaną przekazani władzom japońskim.**

Przeciwnatarcie Chińczyków zakończyło się ich klęską.

Tokio, 23. 7. (PAT). Agencja Domei donosi, iż pięciotysięczny **oddział chiński usiłował przerwać japońskie linie komunikacyjne pomiędzy Matangczen i Hukou,** lecz został otoczony przez wojska japońskie, które zadały Chińczykom **decydującą klęskę.** Wojska chińskie, składające się na tym odcinku przeważnie z wojsk prowincji Seczuan, **cofają się w popłochu na południe.**

Ulewne deszcze w Chinach spowodowały nową powódź

Pekin, 23. 7. (PAT). Ulewne deszcze spowodowały w całych północnych Chinach olbrzymie szkody. Liczne drogi komunikacyjne zostały w wielu miejscach przerwane, a **cały obszar między Tientsinem i Pekinem został nawiedziony przez powódź.** Wody Hoangho szybko przybierają. Należy się spodziewać dalszego rozszerzenia się powodzi.

TAJEMNICA TRANSATLANTYKU.

Nowy Jork, 23. 7. (Tel. wł.). **Liczba tajemniczych afer szpiegowskich znów powiększyła się o jedną. Według nadeszłych tu drogą radiową wiadomości od dowództwa wielkiego motorowca transatlantyckiego „Wilson", znajdującego się w drodze z Nowego Jorku do Havru, na statku wykryta została szajka, która miała na celu zdobycie ważnych dokumentów od jednego z pasażerów. Szczegóły sprawy nie są jeszcze znane. Prasa amerykańska gubi się w domysłach i nawet nie żałuje czasu na szczegółowe rozpatrywanie listy pasażerów. Prawdopodobnie ujawnienie nazwisk sprawców będzie miało miejsce dopiero na ziemi francuskiej, gdyż kapitan statku „Wilson" odmówił udzielenie odpowiedzi wielkim redakcjom nowojorskim.** (x)

Samoloty hiszpańskie przekroczyły granicę francuską.

Paryż, 23. 7. (PAT). Z Perpignan donoszą, że **przeleciało granicę francuską 6 samolotów hiszpańskich.** Francuska bateria przeciwlotnicza zmusiła samoloty do odwrotu. Odleciały one w kierunku Hiszpanii, biorąc kurs na m. Lerida.

Powstańcy górą.

Saragossa, 23. 7. (PAT). Oddziały armii gen. Franco, które zajęły Orellana Wieja Sierra, **przekroczyły Rio Kadian, idąc w dalszym ciągu na południe.**

Samolot zatopił parowiec duński.

Londyn, 23. 7. (PAT). Admiralicja otrzymała wiadomość, iż krążownik brytyjski „Shropshire" w drodze z Palma do Marsylii **spotkał parowiec duński „Bodil" w chwili, gdy był on bombardowany przez samolot.** Krążownik znajdował się w odległości 11 mil od bombardowanego statku, o 60 mil na wschód od Barcelony. W chwili, gdy „Shropshire" zbliżył się do parowca, załoga siedziała już w łodziach ratunkowych, a „Bodil" tonął. **Krążownik brytyjski przyjął na swój pokład załogę zatopionego statku w liczbie 16 ludzi i odszedł w dalszą drogę do Marsylii.**

Powstańcy zwyciężają na całym froncie.

Salamanca, 23. 7. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej: **na odcinku północnym frontu Estramadury posunęliśmy się znacznie naprzód,** ustalając front na rzece Guadiana, która została przekroczona na południe od Orelana Levieja. Wzięliśmy przeszło 50 jeńców. Na odcinku południowym wypad oddziału kawaleryjskiego zakończył się wzięciem do niewoli 240 jeńców. **Na froncie katalońskim wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte.** Dwa bataliony nieprzyjacielskie zostały zniesione. Na prawym skrzydle frotnu kastellońskiego posunęliśmy się o 2 km w głąb, przekraczając granicę prowincji Walencji. **Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 400 zabitych i 200 jeńców.** W rejonie Gaibiel zajęliśmy wieś Pavias.

Królewscy goście z całej Europy

na pogrzebie królowej Marii rumuńskiej

Bukareszt, 23. 7. (PAT). Na pogrzeb królowej Marii, który odbędzie się w niedzielę, **przybędą poza księciem Kentu, książę regent Jugosławii Paweł z małżonką oraz książę Cyryl z Bułgarii.** Większość państw reprezentowanych będzie przez posłów akredytowanych przy rządzie rumuńskim, którym nadano w tym celu tytuł ambasadora nadzwyczajnego.

Przed zwłokami królowej Marii w pałacu Cotroceni **przedefilowały dziesiątki tysięcy ludności,** oddając ostatni hołd ukochanej królowej. Cały naród rumuński jest pogrążony w głębokiej żałobie.

Potrójny mord i samobójstwo z miłości.

Rypin, 23. 7. Dochodzenia w sprawie potrójnego mordu i samobójstwa, które wydarzyło się w dniu 2 bm. w Rypinie, doprowadziły do ustalenia przyczyn tego straszliwego czynu 19-letniego Jana Wesołowskiego.

Okazało się, **że ojciec mordercy** — Antoni, inwalida wojenny, nałogowy pijak, maltretował swą rodzinę, składającą się z żony, dwóch córek i 19-letniego syna, który **zawsze** stawał w obronie krzywdzonych sióstr i matki, za co został wypędzony z domu. Chcąc położyć kres złemu traktowaniu przez ojca ukochanych, zrozpaczony Jan zabił siostry i matkę, a sam popełnił samobójstwo.

Pod wpływem Londynu

HITLER ZAPROPONUJE CZECHOSŁOWACJI PAKT O NIENAPADANIU.

Praga, 23. 7. (PAT) „Praski List" donosi, że **kanclerz Hitrel po naradzie z czołowymi osobistościami politycznymi Niemiec w Monachium postanowił zaproponować Czechosłowacji pakt o nieagresji (nienapadaniu) na okres od 3 do 5 lat.** W zamian za to Czechosłowacja miałaby stać się państwem neutralnym, jak Belgia. Głównym warunkiem Niemiec miałoby być

ZERWANIE PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ PAKTU WZAJEMNEJ POMOCY Z ZSRR.

Według innych pism, Rzesza ma zażądać szeregu uprawnień dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, nie wyłączając plebiscytu, który miałby się odbyć po zawarciu paktu o nieagresji. W praskich kołach politycznych sądzą, że kanclerz Hitler wysunął ten projekt **po rozmowie kpt. Wiedemanna z lordem Halifaxem.**

Praga, 23. 7. (PAT) Przez cały dzień **obradował komitet 6-ciu nad projektem ustawy o reorganizacji administracji i samorządu,** poświęcając szczególnie wiele uwagi sprawie reprezentacji narodowościowej w organach administracji.

Manifestacje gdańskie.

Gdańsk, 23. 7. W dniach 23 i 24 bm. w Gdańsku odbędą się wielkie manifestacje młodzieży hitlerowskiej połączone z przemówieniami „Gauleiterów": Jordana (przybyłego specjalnie z Królewca) oraz Forstera.

Z Prus Wschodnich przybywają już do Gdańska masowo oddziały Hitlerjugend.

Gdańsk, 23. 7. Statkiem „Preussen" przybył minister sprawiedliwości we Wiedniu, p. Hueber, szwagier premiera Goeringa.

Min. Huebera przy wyokrętowaniu powitali przedstawiciele Senatu Gdańskiego i partii hitlerowskiej. Na jego cześć partia hitlerowska w Gdańsku urządziła szereg imprez i przyjęć.

Odroczenie zjazdu legionistów.

Warszawa, 23. 7. Agencja „Iskra" podaje, iż zjazd legionowy zostaje odroczony do r. 1939. „Słowo" wileńskie pisze, iż wiadomość ta świadczy o kryzysie, trawiącym reżim i o całkowitym niepowodzeniu całości dotychczasowych wysiłków koncentracyjnych, które określamy nazwą Ozonu. Bankructwo konsolidacji jest zbyt oczywiste.

Na marginesie

Za parę miesięcy obchodzić będziemy 20-lecie odzyskania niepodległości. Piękna rocznica i niewątpliwie pięknie będzie obchodzona. Nie czas dziś wdawać się w szczegóły obchodu. To się jeszcze przygotuje, a im mniej szablonu i sztucznej pompy będzie w tych uroczystościach — tym lepiej. 20-lecie Polski odrodzonej — to rzecz zbyt ważna w swej istotnej treści, aby ją zatopić w odmęcie biurokratycznego kanału i entuzjazmu na rozkaz.

Chodzi więc o to, aby dzień 11 listopada 1938 roku zapisał się w życiu narodu i państwa czymś ważnym i przełomowym, aby radość z dwudziestoletniego dorobku znalazła pokrycie w samym święcie 20-lecia.

Aby uczcić rocznicę trwale i znamiennie, trzeba ogłosić — AMNESTIĘ.

Pojawiły się już niby urzędowe informacje, że amnestii nie będzie. A nam się wydaje, że powinna być. Czasu jeszcze jest dosyć, aby ją przygotować. Co prawda takie przygotowanie wymaga dużego nakładu pracy, ale popracować warto. Gra jest warta świeczki.

Przemawiając za amnestią, nie będziemy przytaczać argumentów humanitarnych, ani powoływać się na przepełnienie więzień. Jednoczesny wzrost przestępczości jest zbyt oczywisty, aby można było kogoś przekonać o konieczności złagodzenia kursu wobec notorycznych zbrodniarzy.

Nam zależy przede wszystkim na amnestii politycznej i dlatego powołujemy się przede wszystkim na znaczenie moralne takiego pociągnięcia.

Państwo polskie po 20 latach niepodległego bytu jest dosyć silne, aby mogło sobie pozwolić na zwolnienie z więzień przestępców politycznych (z wyjątkiem — rozumie się — komunistów, których, jako działających pod dyktandem obcych agentur dyspozycyjnych, trzeba traktować na równi ze zdrajcami stanu i szpiegami). I najlepszym, najpełniejszym uczczeniem wielkiej rocznicy będzie wyciągnięcie ręki ponad mury więzienne, druty kolczaste obozów koncentracyjnych i granice wygnania. Wtedy tylko rocznica dwudziestolecia zostawi trwały ślad w postaci odrodzonej jedności narodu.

Konieczność amnestii nasuwa się szczególnie dlatego, że dziś więzienia zapełniają chłopi. Jak obliczają, odsetek chłopów w naszych więzieniach urósł w ostatnich latach do 40, 50, 60% więźniów, a w niektórych ośrodkach kraju i więzieniach tak wysoki jest odsetek chłopów — więźniów politycznych.

Dopóki zaś synowie chłopscy będą siedzieć w więzieniach za to, że mieli ambicje polityczne, nie ma mowy o wprzągnięciu ogromnej masy chłopskiej do pracy dla państwa. A państwo tej pracy chłopskiej potrzebuje!

—x—

Humor polityczny.

PARYSKA WIZYTA.

Paryż natchniony, pali neony
I entuzjazmem rozkwita
Świateł miliony, ludzi miliony,
Jakże radosna wizyta!
W imię wolności, w imię swobody
Przed barbarzyństwem w obronie
Wolne narody, wielkie narody,
Zwarły w uścisku swe dłonie...
Paryż, co królów obalał z tronów
W imieniu haseł podniosłych,
Dziś wita króla sercem milionów,
By hasła te kwitły i rosły!

(„Kurier Warszawski").

DROBIAZGI NA CZASIE.

Podobno nasz minister spraw zagranicznych po ostatnich podróżach samolotowych, ma wydać książkę pt. **„Europa z lotu Becka".**

* * *

— Słuchaj, dlaczego właściwie starosta Y dostał odznaczenie?
— Za to, że wszystko wybielił...
— A za co starosta X dostał dymisję?...
— Że starał się **siebie wybielić...**

* * *

Dawniej mówiło się: „Polska przedmurzem Europy" — teraz się mówi: **„Polska otynkowanym przedmurzem Europy".**

* * *

W Polsce mamy **loże honorowe i masońskie.**

(„Wróble na dachu").

List z Paryża.

Gdy faszyzm kłania się hitleryzmowi,

Francja zwraca się ku Watykanowi.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w lipcu.

Deklaracja o przystąpieniu Włoch do programu rasistowskiego wywołała bardzo silne wrażenie w kołach politycznych i katolickich. Nie ulega wątpliwości, że punkty, które ogłosiły „Giornale d'Italia" i półurzędowe agencje włoskie **uznał za pewno Mussolini.** Wobec całkowitego uzależnienia prasy od rządu trudno nawet przypuszczać, aby tego rodzaju deklaracja, przyjęta „entuzjastycznie" przez wszystkie dzienniki faszystowskie, nie została uzgodniona co do przecinka z wolą Il Duce. A fakt powyższy musi budzić nie tylko wiele najpoważniejszych zastrzeżeń, lecz także **prawdziwy niepokój.**

— Jeżeli Mussolini — pisze Claude Vivières — każe skakać swym ministrom przez płonące obręcze, albo jeżeli pod pozorem obchodu święta zbiorów wygłasza, obnażony do połowy, przemówienie, wywracając oczami i wykonując dziwne ruchy szczęk: — to możemy wzruszyć ramionami i powiedzieć, że we Włoszech bawią się, jak umieją. **Ale kwestia przystąpienia do polityki rasistowskiej — zasługuje na to, aby zwrócić najbaczniejszą uwagę.**

Żydzi w partii faszystowskiej.

Nie chodzi tutaj wcale o niebezpieczeństwo żydowskie, gdyż Włochy są **w tym szczęśliwym położeniu, że kwestia żydowska w ogóle tam nie istnieje.** Na 41 milionów mieszkańców znajduje się zaledwie 72.000 żydów, należących po największej części do partii faszystowskiej i nie odgrywających żadnej roli politycznej.

Czysta rasa włoska, o której mówi deklaracja w „Giornale d'Italia? Teoria nie tylko nieprawdopodobna, ale wprost śmieszna dla każdego ucznia, który w najogólniejszych zarysach poznał dzieje starożytnego Rzymu, wędrówek i historię średniowiecznych Włoch. Lekceważył ją zresztą sam Mussolini. Kiedy w roku 1933 po raz pierwszy wystąpił ze swoimi teoriami osławiony Rosenberg, Il Duce tak określił swój pogląd na rasizm hitlerowski:

— „Trzydzieści wieków kultury pozwala nam spoglądać z politowaniem na pewne doktryny, szerzące się z tamtej strony Alp, a podtrzymywane przez tych, którzy wówczas, kiedy Rzym miał Cezara, Virgiliusza i Augusta — nie umieli nawet czytać i pisać".

Rozmawiając z pisarzem niemieckim, Ludwigiem na pytanie, co myśli o teorii rasy, Mussolini odpowiedział z uśmiechem:

„Rasa? Jest to pojęcie nierealne, ale czysto uczuciowe. Uczuciowe w 95 procentach".

Ukłon w stronę hitleryzmu.

Henryk de Kerillis, jeden z naczelnych przywódców prawicy francuskiej, zwraca słuszną uwagę, że **Włochy posiadają bardzo poważne ilości mieszkańców, przynależnych do rasy semickiej** (cała Trypolitania) **i czarnej** (Abisynia). Głoszenie bezwzględnej wyższości „czystej rasy włoskiej" jest z punktu widzenia interesów Rzymu w dawnych i nowozdobytych koloniach — **ogromnie niebezpieczne,** gdyż jednej teorii rasowej przeciwstawi się natychmiast druga. Dlaczegoż więc Mussolini decyduje się na wprowadzanie do starych, kulturalnych Włoch poglądów, które sam uważa za śmieszne i pozbawione zmysłu rzeczywistości? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: **jest to manifestacyjny ukłon w stronę hitleryzmu, jest to dążność do wzmocnienia nawet pod względem ideologicznym osi Berlin-Rzym, jest to dalszy krok w kierunku zależności politycznej od Trzeciej Rzeszy.** Fakt ten wywołuje bardzo niepokojące komentarze nie tylko na lewicy, ale nawet w kołach, które nie zrażając się żadnymi trudnościami dążyły stale do porozumienia z Rzymem. Dokąd, zapytują one, **zaprowadzi Włochy to ślepe naśladownictwo wszystkich chwytów i posunięć potężnego sąsiada?** Czy naród włoski nie znajduje już żadnych większych ideałów, jak te, które głoszą Niemcy?

Francja zbliża się do Watykanu.

Jeżeli opinia publiczna francuska oddala się od Rzymu Mussoliniego — to **zbliża się coraz bardziej do Rzymu Papieży.** Wspaniałą manifestacją na cześć chrześcijaństwa, związanego nierozerwalnymi węzłami z wiekową tradycją Francji — były uroczystości w Reims. A dzisiaj cała prasa zamieszcza słowa Papieża, w których **Ojciec św. zwraca się z całą energią przeciwko nowej herezji wybujałego nacjonalizmu.** Podkreśla się tu nie tylko stanowczość, ale i szybkość tej reakcji, która nastąpiła w Watykanie. Oświadczenie w sprawie przystąpienia do programu hitlerowskiego ukazało się we Włoszech akurat w dniu narodowego święta francuskiego dnia 14 lipca. A już w piątek 15 lipca, Ojciec św. przyjmując w obecności kardynała Pacellego, sekretarza stanu i biskupa ks. Beaussarta siostry z Instytutu Notre Dame du Cenacle — wypowiedział w języku francuskim mowę, której akcenty były nadzwyczaj stanowcze.

Papież przeciwko źle pojętemu nacjonalizmowi.

— Poruszam — mówił Pius XI — wielką kwestię, która zajmuje dzisiaj świat: mianowicie sprawę wybujałego nacjonalizmu, **a w każdym razie źle pojętego nacjonalizmu,** który dał nam już niejednokrotnie smutną okazję do napiętnowania tego prądu, jako mylnego i niebezpiecznego. (Qu'il eut déjà la pénible occasion de denonçer comme erroné et dangereux").

Papież zaznaczył, że już kilka lat temu zwołał przełożonych misyj i polecił im, **„aby się strzegli przed wybujałym (exageré) nacjonalizmem, którego dowody szkodliwości gromadzą się na stole Wikariusza Chrystusowego, tym nacjonalizmem, który jest przeszkodą w zbawieniu dusz, który wytwarza zapory między ludami, który sprzeciwia się nie tylko prawu Boskiemu, ale samej wierze, który przeciwstawia się Credo, temu Credo, jakie śpiewa się we wszystkich kościołach świata, jakie śpiewano kilka dni temu w odrodzonej katedrze w Reims, jakie w czasie każdej uroczystej mszy śpiewa tłum chrześcijan".**

I Ojciec św. podkreśla:

„Przeciwieństwo między wybujałym nacjonalizmem a doktryną chrześcijańską jest oczywiste: duch tego nacjonalizmu jest sprzeczny z duchem Credo, jest sprzeczny z duchem wiary".

Groźba odstępstwa.

Nawiązując do niedawnej deklaracji w sprawie rasizmu włoskiego, Pius XI wspomniał, że „właśnie w tych dniach przyniesiono mu dokument, będący oznaką rzeczywistego niebezpieczeństwa: chodzi tu o akt prawdziwego odstępstwa. To nie jest jedna czy druga mylna idea. **To jest cała doktryna, przeciwna wierze i nauce Chrystusowej".**

A przemawiając do wycieczki katolickiej z Lublany, Ojciec św. mówiąc o prześladowaniach, na jakie jest narażony w dzisiejszych czasach katolicyzm, rzucił pytanie:

— „Czego się można obawiać ze strony życia katolickiego? To nie ze strony życia katolickiego grozi niebezpieczeństwo, **ale ze strony komunizmu, bolszewizmu i czegoś jeszcze gorszego..."**

Słowa te zrobiły silne wrażenie na całym Zachodzie, a szczególnie we Francji. Nawet te koła, które obojętnie odnosiły się do katolicyzmu, zaznaczają, że myśl papieska cechuje **prawdziwa mądrość nie tylko społeczna ale i polityczna.**

Katolicyzm — sprzymierzeńcem demokracji.

Rzeczywiście — czego ma się obawiać ze strony katolicyzmu np. demokracja francuska? Słowa ambitnego trybuna „Klerykalizm — oto wróg" — straciły już dzisiaj jakiekolwiek oparcie logiczne. Przeciwnie, dla tych ideałów wolności i poszanowania osobowości ludzkiej, którym Francja pozostaje wierną, myśl chrześcijańska obejmująca najszersze horyzonty ogólno ludzkich dziedzin — **może być jedynie bardzo cennym sprzymierzeńcem.** Czy chrześcijaństwo nie jest najidealniej pojętą demokracją? **Czy listy św. Pawła nie są najwspanialszą deklaracją praw człowieka i obywatela?** Czy słowa Piusa XI potępiające każdą tyranię, czy bolszewicką czy nazistowską lub wszelką inną mogą być obojętne dla człowieka, który naprawdę rozumie i ceni pojęcie wolności?

Od tych urojonych niebezpieczeństw klerykalizmu (jakiego przedstawicielami są często ludzie nie mający nic wspólnego z duchowieństwem) — są po tysiąc razy groźniejsze inne zagadnienia, które jak tarany, biją w mury cywilizacji europejskiej. **„Komunizm, bolszewizm i coś jeszcze gorsze..."** Przestroga Ojca św. zapadnie głęboko w serca prawdziwych katolików, pobudzi ich do myślenia i niezbędnego krytycyzmu wobec wielu pojęć i metod, które starano się im przedstawić jako właściwe, a nawet dające się pogodzić z doktryną Kościoła. **A niepokój Wielkiego Starca, troska następcy ucznia i apostoła Chrystusowego, udzieli się wszystkim ludziom dobrze myślącym, którzy z szeroko rozwartymi oczyma wpatrują się w tę noc barbarzyństwa, jaka schodzi na Europę...**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

—x—

Była Austria wywłaszcza żydów w tempie przyśpieszonym.

Wiedeń. (PAT). Ogłoszona obecnie statystyka wykazuje **przeniesienie dotychczas jednej trzeciej żydowskiego stanu posiadania w ręce aryjskie na całym terenie Austrii.** Na prowincji austriackiej nie ma już prawie żadnego przedsiębiorstwa żydowskiego. Praca w tym kierunku postępuje naprzód w takim tempie, że **w ciągu 3 lat następnych wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie przejdą w ręce aryjskie.**

Marzenia p. premiera.



— Gdyby orłem być, lot sokoli mieć... Gdyby chociaż tak latać jak ten Hughes, ile to powiatów możnaby w jednym dniu odwiedzić!...

Z KRAJU

Śmiertelna ucieczka aresztanta przed rozprawą. We Wilnie miała się odbyć rozprawa przeciwko włamywaczom Wołłejszy, Hermanowiczowi i Wiszniewskiemu. W ostatniej chwili przed rozpoczęciem rozprawy nadeszła wiadomość, że Hermanowicz wyłamał kraty w oknie swej celi i wyskoczył z III p., ponosząc śmierć.

Budowa linii kolejowej do Nowych Trok rozpocznie się wkrótce. W czasie swego pobytu w Wilnie min. Kościałkowski przyznał 10 tys. zł na roboty ziemne przy budowie nasypu kolejowego Nowe Troki — Stare Troki. Podkłady oraz szyny zarząd miejski Trok ma już obiecane przez Ministerstwo Komunikacji.

13-letni chłopiec zmarł na wściekliznę. W Łodzi wydarzył się wypadek zgonu 13-letniego syna kupca łódzkiego Zasman, który został pogryziony przez psa i poddany był szczepieniom ochronnym. Rodzice zaniedbali jednak dalszej kuracji i chłopiec dostał ataku wścieklizny. W drodze do szpitala chłopiec zmarł.

W Wielkopolsce wybierają ludowca sołtysem. We wsi powstałej przed 30 laty z parcelacji majątku Cieśle, w powiecie jarocińskim, byli dotychczas sołtysami hr. Sokolniccy. Ostatnio sołtysem wybrano członka Stronnictwa Ludowego — Wincentego Witczaka.

Ukaranie wywrotowców. Przed sądem okręgowym w Łucku odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Torczyna Krawczukowi, Iwaniukowi i Miszczukowi, oskarżonym o antypaństwową działalność. W wyniku rozprawy skazani zostali: Krawczuk na 8 lat więzienia, Miszczuk na 2 lata i Iwaniuk na rok.

Robotnicy budowlani Rzeszowa na FON. Robotnicy zajęci na terenach budowlanych w Rzeszowie opodatkowali się dobrowolnie na fundusz budowy Instytutu Aerodynamicznego przy Politechnice Lwowskiej, ofiarowując godzinę pracy. Nadto robotnicy opodatkowali się na FON ofiarowując 5, 8 lub 10 godzin pracy.

Kupcy angielscy w Wilnie. Na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego grupa kupców angielskich poczyniła większe zakupy różnego gatunku drewna i budulca na maszty.

10-lecie prezydentury d-ra Kocura. Dnia 18 bm. minęło 10 lat od wyboru d-ra Adama Kocura na prezydenta m. Katowic. Prez. dr Kocur otrzymał szereg gratulacyj.

Pomnik ks. A. Kordeckiego. Pomnik ks. Kordeckiego stanie nie w Iwanowicach, miejscu urodzenia bohatera-kapłana, lecz w oddalonych o trzy km. Szczytnikach. Protektorat nad budową pomnika objęli m. in. J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond i premier Sławoj-Składkowski.

Znieważyła naród polski. Policja śląska przytrzymała mieszkankę gminy Piece pow. rybnickiego, Wiktorię Wolnową, która w towarzystwie kilku innych kobiet dopuściła się zniewagi narodu polskiego.

Nowy wzór świadectw dla szkół powszechnych. Władze ustaliły nowy wzór świadectw szkolnych dla młodzieży kończącej szkoły powszechne. Świadectwa zawierać będą jedynie końcowe oceny nauki. Żadne uwagi poza ocenami nie będą uwidaczniane.

Żniwa już rozpoczęte
Szczęść Boże!

Na Pomorzu i w Wielkopolsce żniwa rozpoczęły się na dobre. Rolnicy przystąpili do zbiorów zbóż, — plonu swojej mozolnej, całorocznej pracy. Zaczął się na wsi okres wytężonych wysiłków mięśni i mózgu — okres, wymagający od rolnika nie tylko dużego nakładu pracy i pośpiechu, ale również rozwagi. Od dobrego zbioru bowiem w dużej mierze zależy opłacalność jego całorocznej pracy.



Wieś pomorska posługuje się w czasie żniw nowoczesnymi maszynami, które ułatwiają rolnikowi pracę. — Na zdjęciu widzimy maszynę, która kosi i zarazem wiąże zboże w snopki.

Gdziekolwiek spojrzeć na pola, złocą się w promieniach słońca dorodne kłosy, a rzadko gdzie tylko widać słabsze urodzaje. **Tegoroczne zbiory przedstawiają się na Pomorzu,** które w ubiegłym roku dotknięte było klęską suszy, **na ogół bardzo pomyślnie.** Zbiór zboża ozimego będzie tu bardzo obfity, również dobrze zapowiada się jęczmień i owies oraz buraki cukrowe. **Ziarna będzie dużo i słomy pod dostatkiem,** gdyż zboże dobrze wyrosło. **Wielkopolska wyda plony normalne. Trochę słabiej wypadną zbiory na Kaszubach.** Zbiór zbóż ozimych będzie tu średni, podobnie buraków i ziemniaków, natomiast zboża jare zapowiadają się nieźle.

Mimo więc niepomyślnych warunków atmosferycznych w początkowym okresie wegetacji w pierwszych tygodniach wiosny, rok obecny, o ile żniwa będą pogodne, będziemy mogli nazwać rokiem pomyślnym dla rolnictwa. Niektórzy już obliczają, że w bieżącym roku **żniwa dorównują rekordowym zbiorom z roku 1933,** a więc, że kraj nasz będzie miał około miliona ton zboża więcej, aniżeli go potrzeba na wewnętrzne potrzeby.

„Klęska urodzaju" zaczyna już nawet niepokoić rolników. Obawiają się, czy po dobrych żniwach ceny zboża będą opłacalne, **czy czasem dobre zbiory nie przyniosą mniej gotówki, aniżeli by przyniosły gorsze zbiory.** Według rzeczowej oceny sytuacji i chłonności rynku wewnętrznego **nie będzie po żniwach nadwyżek,** z którymi nie będziemy wiedzieli gdzie i po jakiej cenie je ulokować. Polska przy obecnym poziomie produkcji rolniczej nie może być już uważana za kraj eksporterski, nie może już sobie pozwolić na **większy eksport zbóż.** Przyzwyczailiśmy się oceniać i porównywać produkcję zbożową z latami poprzednimi, a zapominamy najczęściej, że w międzyczasie wzrosła liczba ludności, że wzrosła i wzrastać będzie nadal **konsumcja wewnętrzna zbóż** (miejska i wiejska), jak również konsumcja na cele pastewne, czemu sprzyja coraz większa opłacalność produkcji hodowlanej. Trzeba się liczyć również z tym, że aczkolwiek na Pomorzu i w Wielkopolsce są dobre urodzaje, to jednak są duże połacie kraju, gdzie zboża są gorsze. Bardzo więc być może, że nadwyżka, jaką da urodzaj na jednych terenach, pójdzie na pokrycie niedoboru innych dzielnic. **Biadanie na „klęskę urodzaju" jest więc nie na miejscu,** tym bardziej, że w rolnictwie do ostatniej chwili, to jest do chwili, póki zboże nie znajdzie się w stodole — o wyniku zbiorów nic pewnego powiedzieć nie można. Wykaże je dopiero młócka.

W każdym bądź razie rząd nasz nauczony doświadczeniem minionych lat, postanowił nie dopuścić do tego, ażeby dobre zbiory stały się powodem biedy w kraju. Rząd doskonale zdaje sobie sprawę, że **zniżka cen zbóż — to nowy kryzys nie tylko dla rolnictwa, ale i całej ludności.** W naszym kraju rolniczym bowiem, **gdy rolnik ma biedę — ma ją i kupiec i rzemieślnik.** Postanowiono więc **za wszelką cenę utrzymać na odpowiednim poziomie cenę zbóż,** a przede wszystkim cenę żyta i pszenicy.

Możemy więc mieć nadzieję, że tegoroczne dobre zbiory nie będą dla rolników klęską, ale, że **przyczynią się do podniesienia zamożności gospodarstw rolnych,** a co za tym idzie, że **staną się jednym ze źródeł poprawy gospodarczej całego kraju.**

* * *

Na polach falują dojrzałe zboża: chylą się w ostatnim pokłonie. **Żniwa w pełni.** Dźwięczą kosy, terkocą żniwiarki. Opalone na brąz dziewczęta wiążą ścięte zboże w ciężkie złociste snopy i ustawiają je w mendle.

Codziennie rano wychodząc z kosą na ramieniu rolnik rozglądać się będzie jaką pogodę wróży niebo. Wszak raz tylko w roku łany zbóż błyszczą się pełnoziarnistymi kłosami, a nieraz nieznaczna chmurka gradowa niszczy owoc ciężkiej jego pracy.

Wszystkim rolnikom życzymy więc z całego serca: „Szczęść Boże, w żniwach!" Niech wam Pan Bóg da pogodę na całe żniwa. Niech krzepkie ramiona nie mdleją na skwarze, a radość niech w sercach rośnie na widok ścielących się u Waszych nóg ciężkich, złotych kłosów. **D. Wes.**

Związek Powstańców Wielkopolskich a generał Raszewski.

Poznań, 22. 7. Zarząd główny Związku Powstańców Wielkopolskich ogłasza, że na plenarnym swym zebraniu w dniu 17 bm. powziął jednogłośnie w sprawie swego prezesa p. gen. Raszewskiego, następującą uchwałę:

1. Zarząd główny wypowiada powst. gen. Raszewskiemu, jako prezesowi związku, pełne zaufanie. 2. W sprawie publicznych ataków na p. gen. Raszewskiego, jako prezesa związku, zarząd główny zajmie stanowisko dodatkowe."

Ze Świata

— **Olbrzymi pożar lasów w Stanach Zjednoczonych.** Od 10 dni prowadzona jest rozpaczliwa walka z pożarem, który strawił już 35 tysięcy ha lasu w północno-zachodniej części stanu waszyngtońskiego. Miasto Campbellion jest poważnie zagrożone przez pożar.

— **Spłonął Dom Polski w Wyżnicy (Rumunia).** Dzięki pomocy polskiej straży ogniowej podczas pożaru Domu Polskiego w Wyżnicy, udało się uratować katolicki kościół oraz rumuński Dom Narodowy. Dom Polski spłonął doszczętnie.

— **Żydzi z Rumunii do Afryki.** Z Jass wyemigrowało do centralnej Afryki 100 rodzin żydowskich, które otrzymały od władz francuskich zezwolenie na osiedlenie się.

— **Ponad 2 tysiące lotnisk w Stanach Zjednoczonych.** Stany Zjednoczone łącznie z Alaską, posiadają 2.364 lotniska. W stanie nowojorskim są 93 lotniska, w sąsiednim New Jersey 23.

— **Polacy na audiencji papieskiej.** Podczas ostatniej audiencji generalnej Ojciec św. przyjął m. in. grupę 120 Polaków, pochodzących z różnych stron Polski.

— **Krwawe rozruchy w Indiach Brytyjskich.** W miejscowości Pundżab (Indie Bryt.) doszło do krwawego starcia między policją a członkami szczepu Sikh. Jeden policjant brytyjski i około 30 krajowców odniosło rany.

— **„Święto winobrania" w Niemczech odwołane.** Obchodzone rokrocznie święto winobrania zostało w tym roku odwołane wobec złych zbiorów w roku 1937.

— **Figura Chrystusa w Carabanchel.** Kościół w Carabanchel (Hiszpania), w którym komuniści poważnie uszkodzili cudowną figurę Chrystusa, stał się obecnie celem licznych pielgrzymek. Odbyły się w Carabanchel uroczyste procesje, podczas których obnoszono figurę Zbawiciela po ulicach miasta.

— **Wizyty... wizyty... wizyty...** Księżna Ingrid, małżonka księcia następcy tronu Danii, udaje się z wizytą oficjalną na Islandię. 15 sierpnia spodziewane jest przybycie do Tallina prezydenta Finlandii Kallio, który złoży wizytę prezydentowi Estonii. Przewodniczący narodnego sobrania (parlament bułgarski) Stoiczo Moszanow uda się w sierpniu do Belgradu, gdzie złoży oficjalne wizyty.

— **Zgon przyjaciela Polski.** W Helsingforsie zmarł dyrektor fińskiego urzędu morskiego Ilmari Jokinen, komandor orderu Odrodzenia Polski, wielki propagator współpracy morskiej polsko-fińskiej.

— **Zagęszcza się sieć kolejowa Bułgarii.** W Bułgarii buduje się obecnie 8 nowych linii kolejowych. Przy robotach tych zatrudnionych jest 15 tysięcy robotników.

— **Policja kobieca na Litwie.** Władze litewskie w walce z przestępczością wśród małoletnich zamierzają stworzyć specjalne oddziały policji kobiecej.

— **Proces beatyfikacyjny ofiary bezbożnego komunisty.** Prefekt św. Kongregacji Obrzędów podpisał dekret o wszczęciu procesu beatyfikacyjnego franciszkanina Leona Heinrichsa, który przed trzydziestu laty padł w kościele w Denver (Colorado) rażony kulą komunisty.

— **Książę Starhemberg chce wrócić.** Książę Starhemberg uczynił ponownie zabiegi o uzyskanie zezwolenia na powrót do Niemiec. Jak słychać, starania jego nie mają nadal widoków na powodzenie.

Zenon Różański.

Godzina Trwogi

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

47)

(Ciąg dalszy)

— Czy mógłby mi pan w kilku słowach scharakteryzować go na podstawie poczynionych w ciągu całej waszej znajomości spostrzeżeń?

Wyskocz zastanowił się. Widać było, że pytanie to jak gdyby zakłopotało go. Ale po krótkim namyśle odparł:

— Jedyne co ja mógłbym o doktorze Bomanie powiedzieć, to to, że drugiego tak mądrego, bezinteresownego i szlachetnego człowieka nie spotkałem w ciągu całego swojego życia. Nic więcej nie potrafiłbym dodać do tych słów.

Zgodzi się pan jednak, że charakterystyka ta dziwnie koliduje z ostatnim wystąpieniem Bomana. Człowiek mądry nie mógłby popełnić zbrodni, szlachetny nie narażałby innych na pewną śmierć, a bezinteresowny... hm... sama zbrodnia jest niczym innym jak dowodem krańcowego, szczytowego zmaterializowania.

— Dlatego, panie sędzio, już na początku swojego zeznania powiedziałem, że tę zagadkę najlepiej wyjaśniłby lekarz — rzekł nerwowo młody mężczyzna.

— Jeszcze jedno: jakie — zdaniem pana — pobudki mogły powodować w Bomanie tę niezwykłą, a tak olbrzymią przemianę? Co go mogło skłonić do popełnienia zbrodni? Chyba na to pytanie nikt trafniej od pana nie mógłby odpowiedzieć... Proszę się dobrze zastanowić, bo ja wielką wagę przywiązuję do pańskiej na to pytanie odpowiedzi... Proszę wykluczyć to o czym już pan wspomniał. Idzie mi o opinię, jaką by pan wypowiedział na temat doktora Bomana, popełniającego tę zbrodnię przy najzupełniej zdrowych zmysłach... Bo, że jest on zdrowy, to gwarantuję panu. Nie dalej jak dziś rozmawiałem z lekarzami, którzy twierdzą, że poczytalność doktora Bomana jest stuprocentowa. Niech się pan więc dobrze zastanowi i szczerze mi na zadane pytanie odpowie... — sędzia Jarkowski mówił to wszystko bardzo poważnie, widać było, że istotnie przywiązuje do odpowiedzi Wyskocza wielką wagę.

Młody człowiek zastanowił się. Zmarszczył brwi, jakby szukał odpowiednich słów, by na pytanie sędziego Jarkowskiego dać odpowiedź, będącą istotnym odzwierciedleniem jego myśli, jego osobistego, prawdziwego poglądu na sprawę.

Myśli te były bardzo rozmaite. Haotycznie zlewały się z sobą, mieszały zupełnie jak wódki w coctailu, ale nie znajdywały wspólnej dla siebie treści, wspólnego koloru, jak to z coctailem bywa. Były wszystkie obce i inne.

Antoni Wyskocz czuł i rozumiał, że kwalifikacja czynu doktora Bomana w bardzo dużej mierze zależna będzie od tych słów, jakie teraz padną. Rozumiał, że on jest teraz biegłym pewnego rodzaju dla swojego byłego pracodawcy i przyjaciela. Męczyła go ta świadomość i kłopotała.

Trudno mu było wejść w taką rolę w stosunku do doktora Bomana, człowieka, który dla niego był przede wszystkim we wszystkich sprawach wyrocznią i nie kwestionowanym autorytetem. A po drugie zobowiązania osobiste, prywatne bardziej jeszcze krępowały go. Bo przecież on wszystko, całą swoją karierę, wejście w świat cywilizowany, dosłownie wszystko zawdzięczał doktorowi Bomanowi. Gdyby nie on, to do dziś byłby pewnie „majdaniarzem", to znaczy gazeciarzem, rozwożącym na rowerze z biura kolportażu do kiosków gazety.

Takim był, gdy przed pięcioma laty po raz pierwszy zetknął się z doktorem Bomanem i takim z pewnością pozostałby do dziś, gdyby znakomity kryminolog nie zainteresował się nim.

Początkowo nie przerywał swojej pracy zawodowej. Nadal rozwoził gazety, a jednocześnie oddawał doktorowi Bomanowi najróżniejsze drobne usługi, wykonywał rozmaite drobne zlecenia, do których detektyw nie chciał z sobie znanych powodów używać swych stałych współpracowników. Zlecenia te wykonywał zawsze skrupulatnie i zawsze prócz kilkuzłotowej nagrody, przypadały mu w udziale słowa pochwały, bardziej go cieszące zresztą, niż materialna nagroda.

Kiedyś doktor Boman zapytał go o wykształcenie. Odpowiedział mu, że posiada sześć oddziałów szkoły powszechnej. Detektyw powiedział, że to zbyt małe wykształcenie do karierii,

(Ciąg dalszy nastąpi).



Jak to jest, gdy mason na masonie siedzi i masonem pogania.

Bydgoszcz, 24 lipca.

Wiadomo, że myśliwstwo leży Polakom we krwi. To już taki sport, a raczej *nałóg narodowy*, o którym dobrze wiedzą zagranicą. Gdzieniegdzie przecież znają Polskę tylko z dowcipnie narysowanych map, na których niedźwiedzie i wilki chodzą dumnie po ulicach Warszawy. Jeśli taka egzotyczna atrakcja ma przyciągnąć turystów, to nie gniewajmy się zbytnio na niedokładności w propagandzie naszej stolicy. Po Warszawie chodzi często jeszcze gorsza zwierzyna niż niedźwiedzie i wilki, a *od niebieskich ptaków to aż się roi*. Zresztą, jeśli chodzi o napędzenie do kraju dewiz zagranicznych, to *żadna praca i żadna prasa nie hańbi:* Niemcy reklamują wzorowe obozy koncentracyjne dla żydów, my — tereny łowieckie. Te tereny mają wielu entuzjastów, zwłaszcza w Niemczech. Wielki łowczy Rzeszy często i chętnie je nawiedza. Gorzejby było, gdyby się chciał na dobre przyzwyczaić do nich, trzeba by bowiem było zbyt dokładnie mu niektóre rzeczy wyperswadować. Spodziewać się można wszystkiego: Niemcy przywłaszczyć sobie chcieli Kopernika i Stwosza, to kto wie, *czy pewnego pięknego poranka i w żubrach białowieskich nie odkryją krwi pragermańskiej*. Bądź co bądź żubry też mają brązową skórę i krzepę niebylejaką.

Nie martwmy się jednak o to, na co polować będą zagraniczni goście, poszukajmy raczej dla siebie zwierzyny. Najczęściej przeszkadza czas ochronny — nie na wszystką bowiem zwierzynę zawsze można polować. I zające i sarny i jelenie mają swój czas ochronny, jedynie tylko podatnicy nie mają ochrony — *urzędy skarbowe polują na nich kiedy i jak chcą.*

Obecnie jest w życiu myśliwskim jakby zastój. Na niektóre zwierzęta chwilowo polować nie wolno. Najczęściej jeszcze i *bez ustanku strzela się głupstwa*. Poza tym polowaniem sezonowym, wyjątkowo dostępnym nawet dla najbardziej szarego człowieka, są *łowy na muchy*, których nie brak, zwłaszcza w luk-



susowo położonych nad malowniczymi gnojówkami, reprezentacyjnych letniskach wiejskich.

Złapanie muchy, czy nawet pchły albo pluskwy, nie każdemu jednak daje wystarczające zadowolenie. Są ludzie, którzy pragną *grubszej zwierzyny*. Automobiliści wyładowują swoją energię w tym kierunku, przejeżdżając z zapałem i z głośnym trąbieniem kury i gęsi, dziennikarze — jak zwykle — ubijają kaczki, różni kombinatorzy łowią ryby w mętnej wodzie, ale najbardziej atrakcyjną zwierzynę wymyślili sobie politycy i urządzili *łowy na upatrzonego — masona*.

Cicho było i spokojnie było na polskiej ziemi. *Ogórki dojrzewały w promieniach kaprawego słońca*. Wśród grządek krzątali się zapobiegliwi ogrodnicy, powoli przygotowując *grunt pod przyszłe mandaty*. I wśród tej ciszy rozległ się jak grom śmiech premiera Kozłowskiego, śmiech, który mu towarzyszył na fotelu premierowskim i który go nie opuścił na zasłużonej, zielonej trawce.

Siedzi sobie mason pod miedzą i myśliwi o nim nie wiedzą. I byliby pewnie dłużej jeszcze nie wiedzieli, tylko, że na



szczęście przyszedł p Kozłowski, pif—paf i strzelił, szkoda jednak, że przed tym nie nabił. Taki głupi drobiazg, a byłoby już po masonerii!

B. premier Kozłowski jest jak wiadomo z zawodu archeologiem, nic więc dziwnego, że z zamiłowaniem *pozbierał stare skorupy plotek*, posklejał je do kupy, nadsztukował oryginalnym materiałem, wyssanym z własnego palca, i stworzył *bombę, której wybuch wywołał dużo dymu i swądu*. Długo teraz trzeba będzie wietrzyć, a najlepiej, na tej całej aferze wyszli sami masoni, którzy za zasłoną dymną czują się jeszcze bezpieczniejsi i pewniejsi bezkarności.

Rewelacje p. Kozłowskiego miały tę wielką zaletę, że ożywiły nastrój w kraju. Na bezrybiu i rak rybą, więc, *gdy przyszła koza do antymasońskiego woza*, zrobił się wielki szum i ruch w interesie.



Wiadomo, że myśliwi to najwięksi blagierzy pod słońcem, to też i łowcy skalpów masońskich nie żałowali sobie sensacyj przy kufelku. Każdy znał masona, każdy go widział na własne oczy, tylko, że nikt nie chciał zdradzić, gdzie i kogo.

— Wiem, ale nie powiem! — każdy się wymigiwał wzorem b. premiera Kozłowskiego, który, *zwłaszcza w rewelacjach o loży szkockiej, okazał się skąpym jak prawdziwy Szkot.* Już to dzisiaj nigdy nie wiadomo, kto jest Szkotem, a kto nie...

— O, wpływy masońskie są ogromne!

— szeptano sobie do ucha, tak, aby wszyscy naokoło słyszeli. — To panowie nie wiedzą, że ta cała akcja porządkowa, te wszystkie płoty, mury i fasady jest kierowana masońską ręką — chodziło o to, *aby wolno—mularze mieli zajęcie?*



— Tak, to na pewno — dorzucił jakiś właściciel domu — u mnie murarze bardzo wolno się grzebią. *To są naprawdę wolno—mularze.*

W tym wypadku z tą masońską ręką nie byłoby jeszcze najgorzej. Inni tropiciele masonerii wkradli się nawet do najbardziej prywatnego życia:

— Wie pan, ten Grubski to musi być mason!

— Co pan mówi? Nie może być!

— Ja panu mówię... Sam widziałem, jak *trzymał rękę pod fartuszkiem...*

— Tak, tak, ma pan rację. Zawsze mówiłem, że to podejrzany typ...

Rozeszło się od razu po świecie, że masoni — to „bracia w fartuszkach". *Ludzie zaczęli podejrzliwie spoglądać nawet na kelnerów w niektórych kawiarniach i na fartuchy rzeźników*, a zawsze ciekawy mały Kazio zapytał swojego ojca, szukającego sensacyj w gazetach:

— Czy tacy dygnitarze, co należą do masonerii, noszą fartuszki tylko na ubraniu, *czy na nocnej koszuli też?*



Każdy chciał przy tym masońskim ogniu upiec swoją pieczeń. Tyle było hałasu, gadania, szeptania po kątach, że całą dyskusją zainteresował się w chwili wolnej między jednym ciemnym, a drugim mętnym interesem żydek p. Sobiesław Szwindelstein. Posłuchał, pomyślał i powiedział sobie:

— Ta masoneria, to *musi być dobry interes*. Nikt nie wie co to jest, a wszyscy jej się boją. Możeby spróbować?



Podobno spróbował. I dobrze się czuje. *Trafił swój do swoich.* Albowiem nie ulega wątpliwości, że *masońska kielnia ma jako znak firmowy — gwiazdę Syjonu...*

(hak)

Po bitwie pod „parkanami"
pozostały gruzy i lamenty.

Zaproszono do Łodzi dziennikarzy warszawskich, by im pokazać, że **jednak masowe malowanie parkanów i burzenie murów ma swoje dobre strony.** „Gazeta Polska" nieśmiało przyznaje, że w tej akcji „upiększającej" mogły być popełnione błędy i, że z prowincji przychodziło dużo skarg.

„A to, że popacykowane na biało płoty zeszpeciły piękno swojskiego krajobrazu. A to, że policjant nakazał pomalowanie zabytkowego, drewnianego dworku, co zepsuło jego styl. Że bielenie chałup wiejskich, właściwie zwyczajowo dla wsi krakowskiej, czy wołyńskiej, **zepsuło charakter np. wsi mazurskiej,** dla której właściwa jest naturalna barwa szarego drzewa. Że nawet tu i ówdzie pomalowano na biało żywopłoty i wierzby przydrożne.

Takich wypadków istotnie było dość dużo. Ale przy każdym przedsięwzięciu **trzeba, niestety, brać pod uwagę współczynnik ludzkiej głupoty, zbytniej, a nierozsądnej gorliwości niektórych organów wykonawczych, a w pewnych wypadkach także świadomej złośliwości".**

„Kurier Polski" pisze, że murarzy brakowało do tego stopnia, że chociaż przywędrowało ich sporo z innych miast, to jednak **właściciele domów płacili za murarzy odstępne, dochodzące do 50 zł.**

Gen. Składkowski polecił przedstawić do odznaczenia Krzyżami Zasługi tych, co się wyróżnili w akcji porządkowania. Zgłoszono coś 900 wniosków!

„Niejeden łódzki fabrykant, którego produkcja „nie idzie", wzdycha zazdrośnie:

— **Trzeba było siatkę drucianą produkować.**

To istotnie najpopularniejszy dziś w Łodzi artykuł. Jedna z wielkich fabryk musi kupić siatki 15 kilometrów bieżących, inna 17 kilometrów.

Ta właśnie fabryka obliczyła, że potrzeba na tę inwestycję wyłożyć około 200 tysięcy złotych, których kalkulacja na ten rok nie przewidziała.

Ogrodzenia z siatki, to dopiero początek".

Pewnie, że to początek. Jeszcze się zanosi na uszczęśliwienie Polski kilkunastu tysiącami pomników, stosami emaliowanych tabliczek dla chałup wiejskich etc. **A że tam wywóz włókienniczy z Łodzi zacznie spadać, że fabryka, która musi burzyć mur i wydać 200 tys. zł na siatkę, nie będzie miała pieniędzy na kupno wełny, o to już nikt kłopotać się nie będzie.**

—::—

Poseł Budzyński domaga się
ujawnienia nielegalnej loży masońskiej „Ogniwo".

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu pos. Budzyński zgłosił następującą interpelację do p. ministra sprawiedliwości w sprawie ujawnionej w Warszawie loży masońskiej „Ogniwo":

W kwietniu br. w Warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł skazujący wyrok na adw. Jakóba Muszkata a poprzednio w Wojskowym Sądzie Okręgowym również skazujący wyrok na dezertera nazwiskiem Zielony, przy czym obu oskarżonym udowodniono, iż działali w porozumieniu i świadomie na szkodę państwa.

Przewód sądowy w obu tych sprawach ujawnił i stwierdził co nast.:

1) legalnie zarejestrowane tow. braterskie „Ogniwo" o celach kulturalno-humanitarnych, mieszczące się przy ul. Poznańskiej 14 w Warszawie jest właściwie szyldem, pod którym ukrywa swoją działalność loża masońska;

2) do loży tej poza oskarżonymi należy jeszcze wielu innych znanych z nazwiska ludzi, którzy w tajnej działalności brali udział czynny, nic nie mający wspólnego ze statutowymi celami Towarzystwa;

3) loża „Ogniwo" utrzymywała łączność stałą z lożami w Inowrocławiu i Poznaniu, co świadczy o istnieniu zorganizowanej sieci masońskiej w Polsce;

4) rolę decydującą w tych lożach odgrywają żydzi;

5) właściwe kierownictwo i ośrodki kontroli znajdują się poza granicami kraju i stamtąd za pośrednictwem wizytatorów i gości komunikowane są instrukcje dla lóż w Polsce;

6) loża „Ogniwo" prowadziła m. in. akcję wywrotową i posiadała na terenie armii swoją zakonspirowaną jaczejkę ze starszym sierżantem Deterlingiem na czele.

W związku z ujawnieniem i stwierdzeniem powyższych faktów Sąd określił lożę jako „Stowarzyszenie nielegalne, godzące w Polskę".

Zapytuję więc Pana Ministra, czy członkowie loży „Ogniwo" oraz pokrewnych lóż masońskich zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z tytułu należenia do organizacji tajnej, godzącej w Polskę. (r.)

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Z książką przez życie.

Zastanówmy się, w jakich warunkach normalny, przeciętny człowiek styka się z książką.

Oczywiście, wyłączymy z góry takie popularne książki — jak książeczka P. K. O., książeczka wojskowa czy książeczka Ubezpieczalni, które wprawdzie zawierają w sobie bardzo nieraz pożyteczne przepisy i pouczenia, które jednak nie są książkami w znaczeniu kulturalnym czy literackim.

Wyłączmy też z tych rozważań książeczkę do nabożeństwa, której istotą jest przede wszystkim współuczestnictwo w kulcie religijnym, a nie jej wyraz literacki czy forma graficzna. Do książki do nabożeństwa człowiek się przywiązuje, zapominając zupełnie, że to jest w ogóle książka.

Wobec tego pierwszą książką w życiu człowieka, książką, która wywiera decydujący wpływ na jego przyszłe ustosunkowanie się do książki jest — **elementarz.** Ten zespół kartek papieru, ozdobionych obrazkami i zapełnionych tajemniczymi znakami liter, otwiera nowy świat przeżyć i wrażeń.

— A-da ma ko-ta!

— Ma-ma i-dzie przez las!

Te z trudem sylabizowane, nieraz egzotyczne zdania i pojęcia, kładą się zmorą w umyśle dziecka. Przez elementarz książka staje się symbolem czegoś obcego, trudnego, ba — nawet wrogiego. Przecież ten elementarz zabiera czas, który możnaby z radością zużytkować na zabawę w Indian czy po prostu na zbijanie bąków.

Elementarz — oto wróg! Powoli jednak magiczne znaki zaczynają się układać w pamięci, rządki liter poruszają wyobraźnię. książka zaczyna interesować. Książka kryje przecież w sobie bajkę — tę największą atrakcję dzieciństwa. Dziecku rzeczywistość nie wystarcza, otaczające go przedmioty są jednakowe aż do znudzenia, ożywia je więc i urozmaica własną fantazją, aż wreszcie znajduje pokarm dla tej fantazji w książce.

Odtąd **książka staje się przyjacielem.** W niepamięć idą udręki elementarza, nawet to, że książka jest również podręcznikiem szkolnym, niknie wobec bogactwa, jakie kryją w sobie książki. Młodość ma to do siebie, że przeżywa wszystko gorąco i głęboko. Dlatego też pierwsza książka młodości zapada w serce tak mocno jak żadna inna w życiu.

Człowiek wchodzi w zaczarowany świat książki, stowarzysza siebie z jej bohaterami, znajduje dla siebie miejsce w krainie fantazji. Dziecko nie wierzy, że Staś Tarkowski nie istniał naprawdę, nie uwierzy, że Robinson Kruzoe jest też tworem wyobraźni literackiej. Dziecko jest łatwowierne i dlatego może jest najwdzięczniejszym czytelnikiem książki. I rzecz ciekawa: **ta łatwowierność jest najlepszym przewodnikiem wśród książek.** Dziecko przywiązuje się całą bezpośredniością swego świeżego uczucia przede wszystkim do dobrych książek. Przyjrzyjmy się galerii bohaterów naszej własnej młodości — to niemal wyłącznie bohaterowie stworzeni przez dobrych pisarzy. Tam, gdzie decyduje uczucie, a nie sztuczne formułki, ustalenie hierarchii wartości odbywa się samo, niemal bez błędu. Pamiętamy książki Sienkiewicza, żyjemy stale z bohaterami „Trylogii", nie wiedząc nic o tym, że Sienkiewicz był laureatem Nobla i że oficjalna, mądra krytyka postawiła go wśród największych pisarzy świata, wierzymy jego pisarstwu, dajemy mu się bez trudu przekonywać, wczuwamy się w jego fikcję. Tak, **miłość młodego czytelnika — to najbezstronniejszy patent na wielkość dla każdego pisarza.**

Lata idą. Dla człowieka książka przestaje być rewelacją, odkryciem, okazją do wzruszeń. Książka staje się przedmiotem jak wiele innych naokoło, tyle że pożyteczniejszym nieraz. Entuzjazm i bezpośredniość zostają zastąpione przez rzeczowość. Zachwyty idą na bok, **człowiek już wie, że książka mu jest potrzebna.** Książka przysparza wiedzy, otwiera świat, pogłębia światopogląd, daje rozrywkę i zapomnienie, a nawet — jak już koniecznie trzeba — pomaga zasnąć.

Człowiek ceni książkę. Jeden ceni w niej **nauczyciela** — wszystko jedno czego, czy geografii czy literatury czy życia w ogóle czy po prostu — sztuki gotowania albo gry w brydża. Inny ceni w książce **doradcę,** widzi w niej pierwszą pomoc w nagłych wypadkach. Jeszcze inny szuka w książce **radości,** tej powszedniej rozrywki. Są też tacy, którym książka daje zadowolenie estetyczne — książka jako **przedmiot piękna,** dzieło sztuki plastycznej. To albo szczerzy bibliofile, miłośnicy książki, albo — też zwykli snobi, szukający inteligentnej dekoracji salonu.

Wszystkie te powody, dla których książka trwa w życiu człowieka, są niewątpliwie ważne. Ale w nich jednocześnie tkwi przyczyna, dla której stanowisko książki nie jest takie, jakie być powinno. Bo książka jako nauczyciel, doradca, przewodnik, źródło rozrywki, dekoracja wreszcie — spełnia swoje zadanie i jest potrzebna człowiekowi. Ale **dopiero książka jako przyjaciel zajmuje należne jej miejsce w życiu.** I dlatego i książka wybrnie z kryzysu i człowiekowi będzie lepiej, gdy książka stanie się znowu przyjacielem człowieka, gdy **znajdziemy dla niej nie tylko zrozumienie wieku dojrzałego, ale i szczery, bezpośredni entuzjazm dzieciństwa.**

Z literatury rozrywkowej.

(hk). Jest rzeczą oczywistą, że obok t. zw. wielkiej literatury musi istnieć **dobra i zdrowa literatura rozrywkowa.** Jakim warunkom musi odpowiadać dobra literatura rozrywkowa?

Książka musi być żywa, prosta, musi być napisana dobrym polskim językiem, fabułę musi mieć interesującą.

Dobrą książką może być nawet **powieść kryminalna** — przekonywuje nas o tym Dorothy L. Sayers. Jej „Gwałtowna trucizna" (wyd. Przeworskiego) jest doskonale napisaną historią trucicielską, w której detektyw-gentleman po mistrzowsku odkrywa zbrodniarza-gentlemana. Dyskretny, prawdziwie angielski humor, sympatyczna intryga miłosna, a wreszcie żelazna logika konstrukcji — to wcale nie kobiece zalety tej dobrej powieści.

Popularny komediopisarz węgierski **L. Bus-Fekete,** którego „bomby" sceniczne trzymają w napięciu publiczność teatralną całego świata, okazał się wcale nie gorszym powieściopisarzem. Jego powieść pt. „Z miłości niedostatecznie" (wyd. „Rój") — jest też sztuka pod tym tytułem — dobrze maluje obyczajowość współczesną. Historia trzech dziewcząt, rzuconych na bruk wielkiego miasta, podana jest przekonywująco.

Niewyczerpaną kopalnią tematów jest **Zachód Ameryki.** Laurów zagranicznym eksploatatorom tej, zawsze poczytnej, sensacji pozazdrościł Polak **Krystyn T. Wand** (Tadeusz Kostecki), którego „Żółtodziób" (wyd. „Rój") zdradza rutynę pisarską i dużą pomysłowość w zawiązywaniu intrygi.

Również Przeworski wydał powieść Krystyna T. Wanda pt. **„Krwawy szlak pogranicza".** Jest w tej zręcznie zmontowanej powieści wszystko, co przykuwa uwagę i podnieca wyobraźnię czytelnika smakującego w opowieściach wypełnionych przygodą, walką człowieka z człowiekiem, z przyrodą, z własnymi słabościami.

Najprawdziwszą **Amerykę — nie tę ze stepów, ale tę z wielkich miast** — pokazuje znana i w Polsce również poczytna pisarka amerykańska Fannie Hurst w powieści pt. „Wielki śmiech" (wyd. Przeworskiego). Obyczajowość dzisiejszej Ameryki przedstawiona jest w ostrych, nieco nawet brutalnych, barwach. Pióro autorki „Bocznej ulicy" nie cofa się przed żadnymi jaskrawościami życia.

Wytchnienie wakacyjne i niewyszukaną okazję do śmiechu daje nowy **tom felietonów Wiecha** (St. Wiecheckiego) pt. „Syrena w sztywniaku" (wyd. „Rój"). Humor Wiecha ma już swoją markę — dobra, jego język przeniesiony żywcem z Powiśla również — zła. W każdym razie pośmiać się można.

Na zakończenie **debiut młodego pisarza polskiego.** „Bronka" Stanisława Krzyrewskiego (wyd. Przeworskiego) jest książką ponurą. Autor z dziwną zaciętością schodzi w niziny życia. Przedstawia życie małego miasteczka i to tych, którzy w małym miasteczku są najboleśniej pokrzywdzeni i sponiewierani. Ostrość obserwacji każe widzieć w „Bronce" ciekawy start literacki.

Wszystkie te książki w Bydgoszczy — u Gieryna.

Kronika literacka.

Z regionu wielkopolskiego. Spośród wielkopolskich wydawnictw regionalnych ukazały się ostatnio nowe zeszyty „Ziemi Leszczyńskiej" wydawane mimo znacznych trudności finansowych przez grono entuzjastów-mieszkańców Leszna, „Kroniki Gostyńskiej", redagowanej przez niestrudzonego miłośnika regionalizmu wielkopolskiego Władysława Stachowskiego, oraz pisemka b. uczniów kaliskich „Gawędy Kaliskie".

Konkurs na opis życia bezrobotnego. Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu ogłasza konkurs na najlepszy opis życia bezrobotnego. Celem konkursu jest zdobycie materiału do rozstrzygnięcia zagadnienia praktycznych możliwości zlikwidowania bezrobocia. Za najlepsze opisy Instytut przyzna 17 nagród: pierwsza nagroda — 200 zł, dwie nagrody po 125 zł, cztery nagrody po 60 zł, dziesięć nagród po 30 zł. W konkursie mogą brać udział wszyscy bezrobotni województwa poznańskiego, zarejestrowani i niezarejestrowani, fizyczni i umysłowi, mężczyźni, kobiety i młodzież. Opis musi zawierać co najmniej 60 stron formatu zeszytowego.

„Fortuna Fuicha" — to trzecia część wielkiej powieści kanadyjskiego autora Mazo de la Roche o rodzinie Whiteoaków, którą wydaje w tłumaczeniu polskim Inst. Wyd. „Lektura" (w Bydgoszczy u Gieryna). „Fortuna Fuicha" odznacza się dużym napięciem dramatycznym, a mistrzowsko nakreślone losy bohaterów są naprawdę pasjonujące.

Nowy polski miesięcznik literacko-społeczny w Czechosłowacji. W Morawskiej Ostrawie ukazał się numer pierwszy nowego miesięcznika polskiego „Sztorcem", poświęconego sprawom społecznym, literaturze, sztuce i satyrze, wydawanego przez znanego poetę Śląska Zaolzańskiego, Pawła Kubisza.

Wydawnictwo bułgarskie „Biblioteka Polska". Tow. Polsko-Bułgarskie w Sofii podejmuje wydawanie Biblioteki Polskiej (przekłady na język bułgarski najlepszych utworów literatury polskiej).

Kronika muzyczna.

Sukces Niedzielskiego w Brazylii. Pierwszy koncert St. Niedzielskiego w Rio de Janeiro odbył się w „Theatro Municipal" przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni. Program wypełniły wyłącznie dzieła Chopina. Koncert przyjęty został wprost entuzjastycznie przez publiczność. Krytyka nie znajduje wprost słów dla wyrażenia swego uznania, i zapowiada dalsze koncerty Niedzielskiego.

Międzynarodowa wystawa muzyczna w Lucernie. W związku z międzynarodowym tygodniem muzycznym w Lucernie otwarta tu została międzynarodowa wystawa muzyczna. Wystawa obejmuje 600 eksponatów, jak oryginalne manuskrypty, autografy, pierwsze wydania dzieł najsławniejszych kompozytorów itd.

Międzynarodowy festival muzyczny w Warnie. Od 22 lipca do 8 sierpnia odbywa się w Warnie wielki międzynarodowy festival muzyczny, na który zostało zaproszonych wielu artystów z zagranicy. Z Polski została zaproszona znakomita nasza śpiewaczka p. Ewa Bandrowska-Turska.

Chór Juranda wyjeżdża do Ameryki. Chór Juranda podpisał kontrakt na dwumiesięczne tournée po Stanach Zjednoczonych. Wyjazd z Gdyni nastąpi 15 września br.

Nieudany konkurs na operę włoską. Zarząd teatru „La Scala" ogłosił konkurs dla młodych muzyków włoskich na operę, wyposażony w poważne nagrody pieniężne. Na konkurs nadesłano 78 dzieł, żadne z nich nie zostało jednak uznane za godne wyróżnienia.

Tegoroczny festival w Salzburgu otwarty będzie przez min. Goebbelsa dnia 23 lipca.

Zgon znanego uczonego amerykańskiego.

W Nowym Jorku zmarł na raka w gardle w 80 roku życia **jeden z największych uczonych amerykańskich, dr Fryderyk Peterson,** sławny neurolog, autor licznych dzieł naukowych, były profesor Columbia University. Zmarły był pochodzenia szwedzkiego, ale już rodzice jego urodzeni byli w Ameryce. **Skala zainteresowań wielkiego uczonego była olbrzymia.** Poza nauką, w której dosięgnął szczytów, oddawał się kompozycji muzycznej, poezji i sztuce. Posiadał też wspaniały zbiór chińskich porcelan i malowideł. Pozostawił dwie córki, panią Mac Vickar i księżnę Pawłową Sapieżynę ze Siedlisk w Małopolsce.

Powstaje Związek Pisarzy Chłopskich. W Krakowie została wydana odezwa, podpisana przez M. Czuchnowskiego, E. Dziedzica, A. Gronowicza, St. Matysika, St. Nędzy-Kubińca, K. Nowaka, B. Słowiańskiego i St. Stworę, wzywającą do zgłaszania się **pisarzy** chłopskich do „Związku Pisarzy Chłopskich w Polsce".

Kronika teatralna

Co będzie z Operą warszawską? W Warszawie ukazały się wiadomości, że zakreślony na wielką skalę przez Kiepurę plan organizacji i prowadzenia Opery warszawskiej nie wejdzie w życie, a to z tej prostej przyczyny, że brak jest potrzebnych na ten cel funduszów. Prawdopodobnie więc miasto po staremu operę wydzierżawi. Wśród kandydatów wymieniane są nazwiska Adama Didura, Wandy Wermińskiej p. Falkowskiego, administratora opery z czasów dyrekcji p. Mazarakiego i Zrzeszenia, i innych. Najbardziej interesującym jest ten moment, że wobec nikłości subwencyj — wolno byłoby dzierżawcom poświęcić 60% repertuaru operetkom.

Rozbudowa gmachu Teatru Wielkiego w Poznaniu. Na ostatnim posiedzeniu magistratu poznańskiego rozpatrywano sprawę rozbudowy Teatru Wielkiego w Poznaniu, mianowicie dobudowania nowego skrzydła, przeznaczonego na pomieszczenie dekoracyj. Brak odpowiedniego miejsca na pomieszczenie dekoracyj był jedną z największych bolączek teatru. Plan rozbudowy został zatwierdzony. Prace rozpoczną się w sierpniu i potrwają do końca października.

Jugosłowiański Teatr Narodowy wystawi sztukę Kiedrzyńskiego. Teatr Narodowy w Białogrodzie, pozostający pod dyrekcją dra Ranko Mladenowicza, zamierza w sezonie 1938/39 wystawić 20 sztuk autorów krajowych i 25 zagranicznych. Wśród tych ostatnich znajdujemy z polskich autorów dramatycznych jedynie nazwisko Stefana Kiedrzyńskiego. Teatr Narodowy w Białogrodzie ma zamiar wystawić jego „Grę serc".

Misteria narodowo-socjalistyczne. Leżąca obok Salzburga wieś Lamprechtshausen, w której 6 narodowo-socjalistycznych mieszkańców zostało straconych, podczas puczu narodowo-socjalistycznego w 1934 r., przeznaczona została obecnie na miejsce, w którym, począwszy od tego lata, odgrywane tu będą corocznie specjalne misteria utrzymane w duchu narodowo-socjalistycznym. Przybywać na nie będą delegacje partii z całych Niemiec.

Odkrycie obrazu Rafaela.

W jednej z galeryj prywatnych w Brescii (Włochy) odkryto **piękny obraz o wymiarach 2×1,40 m, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem.** W fałdach szaty spowijającej stopy Madonny, widnieje napis „Raphael Urbinas pingebat Anno 1518". Znawcy jeszcze nie orzekli czy obraz jest oryginałem, — stwierdzono jednak wielkie jego podobieństwo do „Świętej Rodziny" Rafaela z Luwru.

Kto wykona witraż na wystawę w N. Jorku.

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji orzekającej w sprawie **konkursu na witraż na temat „symbol Polski odrodzonej"** dla pawilonu polskiego na światowej wystawie w Nowym Jorku.

Do wykonania wybrano pracę, autorem której jest **p. Mieczysław Jurgielewicz,** asystent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Poza tym wyróżniono pracę p. Witolda Millera z Warszawy i p. Henryka Jackowskiego z Poznania.

List nad morze.

Tobie, R.

Mewy aureolą
trzepocą w krąg włosów,
gdy stoisz na molo
i pudrujesz nosek.

Koziołkują w górze
śmietankowe chmurki,
wiatr Ci włosy burzy
i niebieskie piórko.

Całuje Cię w oczy,
refrainy łka w ucho,
o — łzy nie wytoczył,
a już ją z rzęs zdmuchnął!

Wiatr bzy białe niesie
i pachnie wspomnieniem,
falom śpiewać chce się,
co w dole seplenią.

Lecz któż Cię wyśpiewa —
wyśpiewać nie sposób:
tyle w oczach nieba
i słońca we włosach.

Mała złota Pani,
w spojrzenie — błękitu,
słońca w włosów zamieć
na zapas weź mi tu.

Na dni ołowiane,
gdy nieba zabraknie
i słońca w złe rano
bezsilny załaknę.

Tadeusz Nowakowski.

Pomorskim szlakiem.

Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby.

Kartuzy i Kościerzyna.

Kościerzyna, w lipcu.

„Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polści". Tak mawiał Derdowski. Na drzwiach restauracji w Kościerzynie inny widnieje napis: **„Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby".**

Twardy jest naród kaszubski, oj twardy! Na kamieniach i piasku wychowany, mokradłami i jeziorami wymoczony, do skakania po swych górach zaprawiony, bać się może tylko Boga na niebie. Dwa razy już niewolę znosił i zawsze wytrwał przy Polsce zwycięsko. „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby" — te Kaszuby, które tyle już zgub doznały.

Uroki Szwajcarii Kaszubskiej.

Nie można jednak z tego wyciągać wniosku, że nic się Kaszubom od nas nie należy. Dała im Polska Gdynię, ale ta Gdynia zaćmiła resztę kaszubskiej ziemi. Kto na Pomorze jedzie, dąży nad morze. O Szwajcarii Kaszubskiej nie jest nawet na pół tak głośno jak nieprzymierzając o Polesiu. A tymczasem **mało jest w Polsce okolic tak godnych turystyki i spędzania wywczasów wakacyjnych jak właśnie Kaszubska Szwajcaria.**

Zaczyna się już wiele zmieniać. Nad jeziorami **prawie w każdej wsi są letnicy.** Gdy przejeżdżałem pod mostem na styku jez. Ostrzyckiego i Wielkiego Brodna miło mi było wpaść niemal w objęcia znakomitego bydgoskiego rentgenologa, zażywającego wywczasów w Brodnicy Dolnej. Miejscami są już pensjonaty i sport wodny zaczyna się szerzyć niczym epidemia.

Gdy się jest na Kaszubach **trzeba koniecznie zwiedzić Kartuzy.** Dla wędrowca wodnego miejscem wypadu jest wieś Rębórzewo, położona na styku Wielkiego i Małego Brodna. Ranny autobus wiezie za parę groszy po pięknych wzgórzach pokrytych gęstym liściastym lasem. Od czasu do czasu zalśni tafla małego jeziorka. Szwajcaria Kaszubska jest tu w całej krasie.

Kartuzi, co nie jedli mięsa.

Kartuzy to przede wszystkim **kościół klasztoru O. O. Kartuzów,** założonego w roku 1380. Fundatorem był Jan z Rusocina, bogaty szlachcic kaszubski. Ofiarował on zakonnikom trzy wsi: Czaple, leżącą nad jeziorami Raduńskimi, Kiełpino nad rzeką Radunią i Gdynię! **Kartuzi czynili ślub niejedzenia mięsa przez całe życie.** Jan z Rusocina ofiarował więc im wsi, które miały im dostarczać ryb na pokarm. Rybacy gdyńscy mieli obowiązek starać się o ryby morskie.

Bardzo to była niezwykła reguła tych O. O. Kartuzów. W klasztorze panowało surowe milczenie. Mówić wolno było tylko w niedzielę, na przechadzkach (dwa razy w tygodniu), w czasie modlitwy i rzadkich wspólnych obradach. Gdy dwaj zakonnicy spotykali się mogli sobie powiedzieć tylko **„Memento mori" — Pamiętaj o śmierci.**

„Memento mori".

„Starożytności polskie" tak opisują życie Kartuzów: „Golą brody, koszul płóciennych używają, pod które kładą na gołe ciało szkaplerz ostry z włosia końskiego. Na mszę wychodzą do kościoła, ale nie ubierają się w zakrystii, jak inni księża, lecz przy ołtarzu; ubrany ksiądz przed ołtarzem czyni medytację przez kwadrans, po odprawieniu której zaczyna mszę świętą. W święta pewne schodzą się do chóru, zwyczajnie odmawiają bardzo długi brewiarz każdy z osobna. Milczenie zachowują ustawicznie w klasztorze; **nawet kiedy przechodzi jeden obok drugiego nie wolno mu przemówić innego słowa jak tylko te dwa: Memento mori!** Przestawają jednak ze sobą na migi i pisemnie. Żeby zaś takowa samotność nie wprowadzała ich w melancholię, dwa razy w tygodniu wychodzą na przechadzkę, na której mają wszelką wolność mówienia i bawienia jeden z drugim".

Mieszkali mnisi w osobnych domkach zwanych eremami. Było ich 16. Prusacy znosząc klasztor w 1828 roku kazali je zburzyć. Pozostał jeden przerobiony dziś na mieszkanie zakrystiana.

Nie dochował się żaden grób Kartuza. Chowano ich bez trumny za kościołem i niszczono ślady mogiły. Ci, którzy byli myślami tylko o śmierci, nie chcieli po sobie zostawić doczesnych śladów.

Najbogatszy klasztor w Europie.

Początkowo kościół Kartuzów był utrzymany w stylu gotyckim. W latach 1731—33 przerobiono nakrycie dachu, dając mu kształt trumny. I jak dziwne budzi refleksje fakt, że ten przybytek, pozostający zresztą stale w rękach Niemców, należał do najbogatszych klasztorów nie tylko w Polsce, ale i w Europie. W czasie rozbiorów Polski O. O. Kartuzi posiadali 40 wsi i folwarków, 9 młynów, 20 karczem, 11 wielkich borów, 24 stawów rybnych oraz liczne domy i śpichrze. **Memento mori łączyło się z pamiętaniem o życiu i jego potrzebach!** Po rozbiorach wszystkie te majątki zostały zagrabione przez Prusaków.

Przy wejściu do kościoła pod chórem wita przybyłych głośne tykanie zegara. Pod niskim stropem buja anioł - wahadło, wybijając sekundy wieczności. Osobliwy ten zegar jest dziełem jednego z zakonników. Skomplikowany mechanizm składa się z części kutych ręcznie z żelaza. Wskazuje on czas na wieży i jednocześnie odmawia sekundy przy portalu.

Na lewo od wejścia wielki obraz przedstawia morderstwo św. Stanisława. Nad świętym męczennikiem unosi w górę szablę szlachcic polski w stroju z XVIII wieku. Przepasany jest wstęgą orderową orderu Orła Białego. Szkoda, że nie można się dowiedzieć nazwiska malarza, który **morderstwo św. Stanisława przeniósł w czasie tylko o 6 stuleci później i siepacza Bolesława Śmiałego ubrał według mody z czasów Stanisława Poniatowskiego.**

Najpiękniejsze zabytki klasztoru zostały rozgrabione przez Niemców. Część ich sprzedano nawet do British Museum do Londynu, jak dwie części tryptyku, który niegdyś stanowił ołtarz główny i który był dziełem jeśli nie Wita Stwosza, to prawdopodobnie któregoś z jego uczniów.

Próżność ukarana.

Piękniejsza od tych wszystkich zabytków jest legenda na temat powstania klasztoru. Kaszubi opowiadają sobie, że żona fundatora, Jana z Rusocina była okropnie próżną niewiastą. **Zdawało jej się, że jest najpiękniejszą kobietą na świecie.** W swej pysze mniemać zaczęła, że jest nawet piękniejszą od Matki Boskiej.

Razu pewnego, w kościele wezwała swe służebne, aby przyznały jej, że jest piękniejsza. Te zaprzeczyły. Rozzłoszczona pani z Rusocina pobiegła do domu, przywdziała na siebie najpiękniejsze suknie i klejnoty. Wróciła do kościoła i ponowiła pytanie. Obraz jednak stał się jeszcze bardziej nieziemsko piękny. Służebne znów więc odpowiedziały przecząco. Próżna kobieta, złorzecząc Bogu i Przenajświętszej Pannie **wybiegła z kościoła wprost w objęcia diabła, który ją porwał i uniósł w powietrze.** W czasie tej drogi do piekła spadł jej z nogi pantofelek, który pastuszkowie znaleźli wśród boru. Mąż na tym miejscu dla przebłagania niebios wystawił klasztor OO. Kartuzów.

Będąc w Kartuzach trzeba pójść na wzgórze Wolności i objąć z wieży okiem całą panoramę miasta. Opłaci się ta odrobina trudu stokrotnie. Klasztor między dwoma jeziorami na tle schludnego miasta pozostawia piękne, niecodzienne wspomnienie.

Zmartwienia gbura.

Po zatoczeniu półkola jeziorami Raduńskimi i „przesiadaniu" się na jezioro Garczyńskie, znajdujemy się o parę kilometrów od **Kościerzyny.** Droga prowadzi przez las i wycieczka jest przepięknym spacerem.

Słyszę za sobą furmankę. Parą rosłych koni jedzie na targ do miasta zamożny gbur. Nazwa ta w niczym nie odpowiada jego dobremu wychowaniu. Zaprasza mnie na wóz i gadu-gadu o ciężkich czasach.

Ciężko jest Kaszubom. Zeszłego roku nieurodzaj rozłożył ich prawie na łopatki. Nie mieli również paszy dla inwentarza. Teraz jest lepiej trochę. Nie mogą tylko zrozumieć dlaczego płacą coraz większe podatki na drogi, są obecnie pociągani do szarwarku i jeżdżą po coraz większych wybojach!

Biją gbura po kieszeniach pośrednicy i odbierają intratne dostawy większe majątki. **Handlarz na ziemniakach dostawionych do Gdyni zarabia 150%.** Gdy zaś jest gdzieś większy obóz dostawy zabiera ten, kto może pokryć całe zapotrzebowanie. Trzeba spółdzielni handlowych, ale każdy sobie rzepkę skrobie. Ot, że urodzaje zapowiadają się niezłe. Aby tylko deszcz nie przyszedł na żniwa.

O Kościerzynie nic się napisać nie da. Ma ładne starostwo i całkiem porządne sklepy w rynku. Ma również jezioro Garczyńskie. O nim i o deszczu następnym razem.

St. Strąbski.

Nowiny amerykańskie.

LIST POLSKIEGO KONGRESMANA DO PREZYDENTA ROOSEVELTA. — GŁOS „DZIENNIKA ZJEDNOCZENIA". — AKCJA POLITYCZNA POLAKÓW W AMERYCE JEST DORYWCZA.

Chicago. Polski kongresman ze stanu Michigan Jan Dingel wystosował do prezydenta Roosevelta następujący list:

„Panie Prezydencie. Corocznie kadeci z wyższych klas akademii morskiej w Annapolis udają się na wycieczki morskie w odwiedziny do różnych krajów europejskich. Zwykle zatrzymują się we Francji, Anglii i Niemczech. Czasem marszruta ich się zmienia i zajeżdżają do portów skandynawskich. Odwiedzają również czasem Włochy i Hiszpanię. Niniejszym zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą, aby dowództwo floty poleciło również odwiedzenie niektórych portów bałtyckich, a przede wszystkim polskiego portu Gdyni.

Rzeczypospolita Polska jest zaprzyjaźnionym z nami narodem. Liczne i serdeczne węzły przyjaźni łączyły Polskę i Stany Zjednoczone przez całe nasze dzieje, nienaruszone od dni rewolucyjnych.

Czy nie byłoby właściwym, a nawet korzystnym, gdyby podróż morska kadetów w r. 1939 obejmowała Gdynię, najbardziej nowoczesny i najszybciej rozwijający się port w świecie?

Mam nadzieję, że Pan, Panie Prezydencie, jako naczelny dowódca naszej armii i floty poprze moją prośbę w kierunku takiego ustalenia przyszłej wycieczki naszych kadetów.

Proponuję również, aby kadetom tym dano dość czasu na zwiedzenie Gdyni, tak jak przed kilku laty umożliwiono im zwiedzenie półwyspu skandynawskiego.

Cztery i pół miliona obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia entuzjastycznie powitają taki gest przyjaźni w stronę kraju ich przodków, kraju, który nam dał generałów Kościuszkę i Pułaskiego".

* * *

W związku z pobytem w St. Zjednoczonych dyr. Przedpełskiego, tutejszy „Dziennik Zjednoczenia" zamieszcza znamienny artykuł, z którego warto zacytować kilka uwag:

„Inż. Przedpełski przybył do St. Zjednoczonych celem pozyskania dla Polski kapitałów Polonii amerykańskiej i odjechał — z niczym... Jest to krzywda zarówno dla Polski, jak i dla Polonii naszej, posiadającej znaczne kapitały, które by mogły być użyte z pożytkiem dla obu stron. Polacy amerykańscy nie mogą konkurować z wielkim kapitałem amerykańskim. W Polsce mógłby on jednak odegrać wielką rolę... Miliony, nawet dziesiątki milionów naszych dolarów leżą bezczynnie w skrytkach bankowych, w materacach i innych kryjówkach domowych. Wielu obawia się lokować swe oszczędności w przedsiębiorstwach ze względu na jeszcze niepewne czasy dzisiejsze. Tymczasem kapitał ten w sumie co najmniej 100 milionów dolarów mógłby bardzo pożytecznie pracować i procentować się w Polsce... Polska jest zasadniczo bardzo bogata, ale równocześnie i bardzo biedna, gdyż lwia część jej dorobku w formie kapitałów znajduje się w rękach żydowskich. Polska więc musi zaciągać pożyczki zagraniczne, co ją od tej zagranicy uzależnia i pozbawia zysków, idących nawet we wrogie ręce, krępujące jej ruchy. Inna rzecz, gdyby te zyski płynęły za granicę, ale do kieszeni polskich, gdyż zamiast ginąć wracałyby w formie dalszych inwestycyj, a co najważniejsze, bogaciłyby Polaków. Dlaczego więc kapitał Polonii amerykańskiej nie mógłby częściowo iść do Polski? Mógłby i niewątpliwie pójdzie, jeżeli rząd polski odpowiednie kroki poczyni... ale trzeba umieć zabrać się do rzeczy, aby Polonię o wartościach takiej lokaty przekonać.

* * *

Prasa polska zamieszcza artykuł kongresmana polskiego Dingla ze stanu Michigan, dotyczący potencjonalnego rozwoju politycznego Polonii amerykańskiej. Kongresman twierdzi, że Polonia tutejsza nie zdaje sobie zupełnie sprawy z leżących przed nią możliwości. Akcja polityczna Polaków w Ameryce jest dorywcza i wybuchowa, zamiast być planową, zbiorową i solidarną. Niefortunnym też jest, że wiele wybitnych i najbardziej wartościowych jednostek polskich odsuwa się od udziału w życiu politycznym kraju. Dingel twierdzi, że np. w Pensylwanii Polacy mogliby zawsze wybrać swego rodaka gubernatorem. Polonia musi dążyć planowo do stopniowego rozszerzenia swych wpływów politycznych, zaczynając od gmin i rad miejskich, przez legislatury stanowe, do obu izb kongresu itd.

—o—

Widmo głodu w pow. olkuskim. Nad powiatem olkuskim przeszły dwukrotnie burze gradowe, niszcząc plony w ¾ powiatu. Według dokładnego już obliczenia, klęską zostało dotkniętych 3326 gospodarzy, plony zniszczone na ca 6.000 ha. Straty wynoszą 1,600.000 zł.

Czesi gwałcą prawo

gdy chodzi o prześladowanie mniejszości polskiej.

Mor. Ostrawa. (PAT) Związek Polaków wszczął energiczną **interwencję w sprawie aresztowanych członków Związku Polaków Legierskiego i harcerza Wani,** którzy skazani zostali przez ekspozyturę policji w Jabłonkowie w drodze administracyjnej na 14 dni aresztu, przy czym Legierski odbywa już karę w areszcie policyjnym w Jabłonkowie. Ponieważ obaj skazani są nieletni i podlegają sądom dla młodocianych, a organa policyjne wbrew przepisom ustawowym i przysługującym im uprawnieniom orzekły w obu wypadkach karę pozbawienia wolności, **Związek Polaków zażądał pociągnięcia winnych do odpowiedzialności służbowej i oddania sprawy bezprawnie aresztowanych sądowi dla młodocianych.**

Jesienią wielki sejm drobnego roinictwa.

Warszawa. Mimo żniw i innych robót w polu, Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie oraz wszystkie jego ogniwa terenowe podjęły energiczne prace przygotowawcze do wielkiego sejmu drobnego rolnictwa, jaki ma się odbyć w Warszawie wczesną jesienią br.

DZIADA POLIKARPA śpiewniki

Trudno piosneczke wytrzasnąć z rękawa, jak ogórkowy sezon nic nie dawa: Świat nie weselszy, front nie bywa dzikszy — żywot sie przykrzy. Na frontach bowiem jest prawie bez zmiany: Chińczyków leją — jak lały Japany; w Hiszpanii w skóre dostają czyrwoni; Franco ich goni.

Dwa roki goni, dwa roki zwycięża, dwa roki teren czyrwonych wciąż zwęża; dwa roki trwaja własnych miast bombardy...

To ci front twardy!

Latego twardy, że miętka Europa. La nij hiszpańska wojna to jest szopa; a te ginące tysiące i setki — to marionetki.

Zali potrzebne są jenterwencyje, jak bliźni z bliźnim, brat z bratem sie bije? Owszem, lecz nie te, chtóre wojnie służą, a bój przedłużą.

Przecie sie kużden chyba zgodzi ze mną, że ino strata bez walke wzajemną i szkoda wielga la świata powstanie bez krwi przelanie.

Żeli już nie słuchają słów Kościoła, chtóren do zgody i miłości woła, to niech miarkują sie bez mądre rady i bez przykłady!

Jak pojedyńczy człowiek za nóż chyta, jak kradnie, grabi, morduje bandyta — to sie gwałt robi: „Człek człeka zabija! Dzie policyja?!"

Ale jak ludzie krwawlą sie masowo — na ten bandytyzm insze bywa słowo: „Walka! Potyczka! Brawura! Odwaga!..."

Wszystko to blaga!!!

Dyć to tak samo mord i krwawa zbrodnia; gorsza niż zwykła, bo sie zdarza co dnia i co dnia bez tygodnie i miesiące giną tysiące.

Żeli policja za słabo poluje na łotry, zbóje, przestępce i szuje, żeli nie broni przed krzywdą człowieka — to sie narzeka. Żeli zaś tłumy krwawy los dotyka bez to, że w kraju buchnie wojna dzika — to jakie bezpieczeństwa są organy między chrześciany?

Są państw sąsiednich mądre deplomaty, głuche, bo se natkały w uszy waty...; konferencyje tyż; a trud ich cały, żeby czekały...

Czekajcie, jaż wynijdzie z Krymla Stalin, żeby nazbirać dzban czyrwonych malin... Czekajcie, jaż zaś chtoś kogoś przydusi i zaanszlusi. Czekajcie jaże metodą gałgańską Czechom Sodety, a nam utną Gdańsko, jaż na swą korzyść mądre dychtatory załatwią spory. A kiedy bedzie jużci po harapie, kiedy dychtator kużden coś załapie — to biadaj, Europo, po niewczasie i pomstuj w prasie.

Chto ze zdobyczy zrobi se zapasy, ten nie ulęknie sie pomstowań prasy; bezpiecznie bedzie sobie gwizdał na to, zbrojny harmatą.

Chyba że świat — co mi sie zdaje chory — mądrzejszy nawet niż te dychtatory, licząc, że chto sie jaż na końcu śmieje, mądrze sie śmieje. Lecz zanim ten śmich końcowy nastąpi, wojna nam śmierci i krwi nie poskąpi, i śmiać sie bedziem z triumfem i sławą, ale tyż... krwawo.

Pod światło.

PRACOWALI „MERYTORYCZNIE“. Kto to pracował merytorycznie? Otóż obecny Sejm, a stwierdza to „Gazeta Pomorska“, ideowa spadkobierczyni skrachowanego „Dnia Pomorskiego“ i „Dnia Pomorza“. W dniu 13 lipca już zrobiła bilans nadzwyczajnej sesji, który tak brzmiał: „Bodaj nigdy jeszcze Sejm nie pracował tak spokojnie i tak rzeczowo, wytrawnie i merytorycznie“. Po tym rozrzewniającym stwierdzeniu następuje taki hymn pochwalny:

„Poza tym cała ta sesja odbyła się pod znakiem intensywnej pracy realnej. Zapowiedziane gromy okazały się cichutkim brzękaniem stałych niezadowoleńców, zwykłym akompaniamentem spokojnej krytyki w obradach sejmowych. Nie został wysunięty żaden wniosek o posmaku „rewelacyjnym“, nie ujawniła się żadna inicjatywa nowatorska“.

Otóż to, otóż to. Ani inicjatywy ani wniosku rewelacyjnego. Czy za tę „pochwałę“ pp. posłowie będą wdzięczni? (Patrz artykuł wstępny).

STAĆ NAS NA TO! Stać nas na kosztowny balet reprezentacyjny, na wyprawy do Egiptu, Spitsbergen, w Andy amerykańskie i teraz w Alpy, na lot stratosferyczny, którego bogata Belgia zaniechała, to też i na udział w wystawie nowojorskiej się zdobędziemy. Bogatsze państwa dadzą z tym spokój, ale nas tam zabraknąć nie może Pokazaliśmy przecież w ubiegłym roku w Paryżu, co umiemy. Podobno w biurach wystawy kręcą się żydki. Dla kombinatorów to zawsze dobra okazja. Czy nie lepiej by było najprzód zbadać potrzeby własnego kraju zamiast badać to, co inni już dawno zbadali i nie popisywać się na wystawach takimi dziełami jak sławna luksusowa lokomotywa na wystawie paryskiej, której w kraju nikt nie ujrzy?

ŻYDOWSKIE PRAKTYKI. W Katowicach żydowska firma „Górnośląska Centrala Skór“ (właściciele Szulim Pieprz i B. Zalcman) zalegała z podatkami na sumę 438 tysięcy złotych. Z tego zapłaciła tylko 140 tys. złotych, a na resztę dała zabezpieczenie (skóry i dom). Żydki po wpłaceniu sumy 140 tys. zł przeszachrowały majątek ruchomy i nieruchomy, a państwo jest poszkodowane.

Zachodzi pytanie, jak to jest możliwe, że szachraje żydowscy mogą z tak ogromną sumą podatków zalegać. Coś tu nie jest w porządku. Wszak zwykle za podatki odbiera się biedakowi ostatni dobytek, a wielu uczciwie pracujących kupców czy rzemieślników rujnuje się zbytnią gorliwością w ściąganiu podatków. Czy żydzi mają przywileje? Nie pierwszy to zresztą wypadek, że żydzi poszkodowali skarb państwa na ogromne sumy. Głośny był niedawno skandal z żydowską firmą budowlaną w Gdyni.

Szulim Pieprz i B. Zalcman nadto trudnili się przemytem dewiz i wywieźli do Czechosłowacji 800 tys. złotych. Szulim Pieprz uciekł za granicę, a jego wspólnicy wspomniany Zalcman oraz Anatol(!) Jakubowicz i Abraham Glueksman będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Już to przyznać trzeba, że nasi „mniejszościowcy“ stanowią doskonały materiał na pożytecznych obywateli. Żadne świństwo nie jest im obce.

Z żydami i... z karierowiczami

musi walczyć partia hitlerowska w Austrii.

Wiedeń, 23. 7. (PAT) Z okazji zakończenia 10-dniowej akcji masowych zgromadzeń partyjnych w Wiedniu, Gauleiter Globocnik wygłosił przemówienie, w którym wskazał 8 najważniejszych zadań, które ma przed sobą partia narodowo-socjalistyczna w Austrii: 1) **jak najszybsze usunięcie z Wiednia żydów,** którym wydzielać się będzie nawet pewną sumę na drogę, aby tylko opuścili granice Rzeszy, 2) **dostarczenie pracy wszystkim,** 3) jak najostrzejsza walka z kupiectwem, podbijającym ceny, 4) uregulowanie zagadnienia mieszkaniowego w duchu narod.-socjalistycznym, 5) **poskromienie zapędów niektórych funkcjonariuszy partyjnych,** 6) zaopatrzenie wszystkich dawnych bojowników partii nar.-socjalistycznej, 7) **usunięcie z partii karierowiczów,** 8) czystka wśród urzędników, którzy byli przed tym członkami frontu patriotycznego.

Zapowiedź sensacyjnego procesu.

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł.). Do XII oddziału Sądu Grodzkiego w Warszawie wpłynął wczoraj akt oskarżenia o zniesławienie **przeciwko głównemu inspektorowi pracy** przy M. O. S., Marianowi Klottowi. Ze skargą wystąpił zawieszony w urzędowaniu b. inspektor pracy w Kielcach, inż. Konopczyński, który twierdzi, że inspektor Klott zniesławił go w liście do Ministerstwa O. S. przed Komisją Dyscyplinarną, zarzucając mu m. in., że działał on na szkodę pracowników obniżając im uposażenie i wpływał na przedłużenie czasu pracy robotników. Na rozprawę powołani będą w charakterze świadków Minister Opieki Społecznej, Marian Zyndram-Kościałkowski i znani działacze robotniczy, Jan Kwapiński, Zygmunt Żuławski, Antoni Chyp i Zaborowski. Akt oskarżenia popierać będzie przed sądem w imieniu b. inspektora pracy, adw. Ign. Ettinger. Proces znajdzie się na wokandzie sądowej w połowie miesiąca sierpnia. (r.)

Obrady senackiej komisji gospodarczej.

Min. Poniatowski o światowym rynku zbożowym.

Spadek cen rolniczych jest nieunikniony.

Warszawa, 23. 7. W tempie przyśpieszonym zebrała się wczoraj senacka komisja do pracy, aby przedyskutować rządowy projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarcze uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Referent sen. **Fudakowski** przy tej sposobności podkreślił, iż ustawa niniejsza wskazuje, że opłacalność rolnictwa jest punktem wyjściowym dla rozstrzygania sytuacji ogólno gospodarczej. Gdyby nie uczynić wysiłku, żeby zwyżka przypadła rolnictwu, to mogłyby nastąpić niebezpieczne konsekwencje.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa p. **Poniatowski.** Powiada on m. in., iż sygnalizowany jest **wzrost zapasów światowych zboża.** W roku 1938 zapasy te wracają do wysokości bliskiej zapasom z r. 1936. **Z tym wiąże się spadek cen.** Będziemy jednak mogli sobie ulżyć przez lokowanie żyta naszego na rynkach wolnych. Po chwilowym wycofaniu się naszego eksportu powracamy na rynek światowy, uzbrojeni w taki sposób, który by dawał pewność, że nie tylko doraźnie w tym roku, **ale w szeregu lat będziemy posiadali narzędzie, stanowiące podstawę dla odpowiednich zabiegów.**

Przystąpiono do krótkich zapytań. Odpowiedzi udzielał wiceminister p. **Morawski.**

Po tak obszernej dyskusji w sejmowej komisji i na plenum, przebieg dyskusji komisji senackiej **nie przyniósł rzeczy nowych i ciekawych.** Trzeba przy tym podkreślić, że projekt ustawy spotkał się z większą życzliwością panów senatorów, niż miało to miejsce w sejmie.

Raz jeszcze zabrał głos minister **Poniatowski,** aby udzielić odpowiednich wyjaśnień. Sprawa już nie budziła wątpliwości. Poprawki do ustawy zgłosił jedynie sen. **Petrażycki,** które komisja senacka odrzuciła. Projekt ustawy przyjęto bez zmian tj. w brzmieniu sejmowym. (r.)

Z Częstochowy przyjechał po śmierć do Grudziądza.

Grudziądz. Władze sądowo-śledcze prowadzące dochodzenia celem ustalenia personalii **tajemniczego samobójcy,** który nad brzegiem Wisły (jak o tym pisaliśmy) błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w serce, rzucając się jednocześnie w nurty rzeki — miały wyjątkowo trudne zadanie, ponieważ samobójca przed odebraniem sobie życia **zniszczył wszelkie osobiste dokumenty.** Dopiero przypadek naprowadził władze na prawdziwy ślad.

Samobójcą jest 27-letni **Zygmunt Broś,** zamieszkały w Częstochowie, z zawodu ślusarz. W ubiegłą sobotę Broś opuścił dom rodzinny i wyjechał w niewiadomym kierunku. Do Grudziądza przybył w poniedziałek, listem zawiadomił zamężną siostrę Stefanię Przybyczniowską w Częstochowie, że **popełni samobójstwo.** Broś przepraszał w liście rodzinę, zapewniał, że wszelki ślad po sobie zatrze i prosił, by go nie szukano. Siostra w zdenerwowaniu nie zwróciła uwagi na datownik listowy i zamiast do Grudziądza, wyjechała do Gdyni, gdzie jednak desperata nie zastała. Zamieszkała u znajomych i dopiero w czwartek wieczorem **przeczytała w prasie** o tajemniczym zamachu samobójczym nieznanego młodzieńca, popełnionym w Grudziądzu. W piątek rano p. Przybyczniowską przyjęta została przez grudziądzkie władze policyjne. W przedstawionej jej fotografii trupa samobójcy **rozpoznała zaginionego brata.** W godzinach wieczornych odbył się z kostnicy szpitala pogrzeb Brosia. Powodem rozpaczliwego kroku była **psychiczna depresja** z powodu nieuleczalnej wady fizycznej, która mu bardzo dokuczała w ciężkiej pracy zawodowej.

Konserwatyści są zadowoleni

Warszawa, 23. 7. (PAA). Ogólne zainteresowanie wzbudza stanowisko sfer konserwatywnych, które mimo wysuwania jeszcze szeregu zastrzeżeń, zmieniły swoje poprzednio całkowicie negatywne stanowisko do ministra Poniatowskiego — po wniesieniu do Sejmu ustawy o cenach rolniczych i po wygłoszonym przemówieniu przez radio p. ministra.

1.500.000 zł na budowę dróg

z Polski do Litwy.

Warszawa, 23. 7. (Tel. wł.). Wyasygnowane zostały specjalne fundusze w wysokości 1.500.000 złotych na wybudowanie dróg z Polski do Litwy. Jesienią rb. przewidziane jest oddanie do użytku publicznego 20 km odcinka drogi Konary—Zawiasy, który otrzyma nawierzchnię z płyt betonowych i 40 km odcinka drogi Wilno—Mejszegoły. Poza tym przewidziane jest oddanie w najbliższym czasie do użytku traktu Warszawa—Suwałki—Kowno. (r)

Hess w Austrii.

Berlin, 23. 7. (PAT) W przyszłą niedzielę, jako w rocznicę zamachu hitlerowskiego w Austrii, którego ofiarą padł kanclerz Dolfuss, **odbędą się w Austrii liczne uroczystości ku uczczeniu ofiar poległych po stronie narodowych socjalistów.** W Klagenfurcie, stolicy Karyntii, gdzie powstanie miało przebieg najkrwawszy, przemawiać będzie zastępca kanclerza Hitlera na stanowisku kierownika partii Rudolf Hess.

Posiedzenie rady ministrów.

Uchwała o organizacji polityki i gospodarki surowcowej.

Warszawa, 23. 7. (PAT) Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera, gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, **na którym powzięta została uchwała o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej.**

Wedle tej uchwały, opartej na wytycznych, ustalonych uchwałą komitetu obrony Rzeczypospolitej z dnia 8 lipca br., sprawy polityki i gospodarki surowcowej należą do ministra przemysłu i handlu, **który opracowuje państwowy program w tej dziedzinie, wykonywa go i dba o jego realizację przez inne działy zarządu państwowego, działając** — w odniesieniu do surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego — w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Celem wykonania tych zadań w ministerstwie przemysłu i handlu tworzy się biuro surowcowe, przy którym inni ministrowie bądź ustanowią stałych delegatów, bądź też będą wyznaczali ich doraźnie. Ponadto, dla opracowania poszczególnych zagadnień minister przemysłu i handlu będzie mógł powoływać przy biurze komitety doradców i komisje specjalne, złożone z fachowców.

Chora ucieka przed karetką pogotowia.

Warszawa, 23. 7. Na Krakowskim Przedmieściu zasłabła kobieta niewiadomego nazwiska, do której wezwano karetkę pogotowia. W chwili przybycia lekarza, kobieta ujrzawszy karetkę, zerwała się i rzuciła do ucieczki.

Za uciekającą rzucili się w pogoń przechodnie, z których część, nie wiedząc o co chodzi, zaczęła wołać „trzymać złodziejkę“. Wywołało to wielkie zbiegowisko i zamieszanie.

Po krótkim pościgu tłum osaczył i ujął kobietę która przerażona pogonią i okrzykami, ponownie zemdlała. Policja rozproszyła tłum. Chorą kobietę, nieprzytomną z wycieńczenia, przewieziono do szpitala św. Ducha.

Szef lotnictwa francuskiego odwiedzi marszałka Goeringa.

Berlin, 23 7. (PAT). Urzędowo komunikują, że **na zaproszenie ministra lotnictwa i głównodowodzącego lotniczymi siłami zbrojnymi Rzeszy feldmarszałka Goeringa, przybędzie 15 sierpnia na tygodniowy pobyt szef sztabu generalnego francuskiego lotnictwa generał Vuillemin.** Chodzi tu jednocześnie o rewizytowanie podsekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa generała Milcha. który złożył wizytę lotnictwu francuskiemu w październiku ub. r. Wizyta generała Vuillemin była projektowana przed paru miesiącami, musiała jednak, ze względu na nawał pracy generała, ulec zwłoce, zwłaszcza, że objął on wówczas świeżo swoje stanowisko. **Generał Vuillemin odwiedzi formacje lotnicze i fabryki samolotów.**

3.000 dzieci polskich z Niemiec na koloniach w Wielkopolsce.

Poznań, 23. 7. (PAT) Na terenie całej Wielkopolski rozsiane są obecnie kolonie dla dzieci polskich z Rzeszy Niemieckiej. Dzieci te sprowadzane są do Polski w drodze wymiany przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W tym roku przybyło do Polski 3.000, które rozlokowano przeważnie w Wielkopolsce. Organizacją i nadzorem nad tymi koloniami zajmuje się Polski Zw. Zachodni. Celem miesięcznego pobytu dzieci polskich z Niemiec na koloniach w Polsce jest poznanie Polski, poprawienie znajomości języka polskiego oraz wzmożenie poczucia łączności narodowej.

B. kasjer Banku Ludowego w Żninie

skazany na 2 i pół roku więzienia.

Żnin, 22. 7. Bank Ludowy wytoczył powództwo cywilne o 4.950 zł w sprawie karnej przeciwko Alojzemu Kowalskiemu ze Żnina, b. II członkowi zarządu oraz kasjerowi tegoż banku, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie gotówki z depozytu rolnika A. Pietrasa w Gorzycach. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony fałszował podpisy na pokwitowaniach, czynił dopiski w książeczce depozytowej Pietrasa i w ten sposób przywłaszczył sobie poważną sumę. Gnieźnieński sąd okręgowy na sesji w Żninie nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego i skazał go na łączną karę 2 i pół roku więzienia oraz zwrot zdefraudowanej gotówki.

—::—

6 tys. sprzęgieł wagonowych dla Min. Komunikacji. Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabryce przetworów żelaznych w Rybniku 6 tys. szt. sprzęgieł do wagonów kolejowych.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 23 lipca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Gdy kwitną bzy".
Lily — Chylonia: „Zemsta Johana Ellmana".
Lido: „Dla ciebie Senorito".
Miraż-Orłowo: „Zatańczymy".
Morskie Oko: „La Habanera".
Polonia: „Dzisiejsza miłość".
Zorza-Grabówek: „Przygodny Romans", na scenie rewia „Hocki-Klocki".

Gdynia

— Roczne kursy handlowe w Gdyni, ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych oraz osobny kurs w godzinach wieczorowych dla dorosłych. Warunki przyjęcia dla młodzieży: ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— Nabożeństwo żałobne za duszę królowej Marii. Dnia 24 bm. o godz. 10,30 zostanie odprawione nabożeństwo żałobne na intencję zmarłej królowej rumuńskiej, Marii w kaplicy na ul. Jana z Kolna.

— Mamo, ja chcę murzyna! Tak pomyślały sobie dwie, śmiało pomalowane damy, które zaopiekowały się nim czule, wychodząc z jednego z barów. Opieka okazała się konieczną, murzyn bowiem, Jousouf Mohammed marynarz ze statku Butterfly, chwiejnym, zakropionym krokiem niepewnie falował po chodniku Gdyni, gdzie dwóch nieznanych ludzi zażądało od niego pieniędzy i ciężko poraniło w głowę. Murzyn przyprowadzony do ambulatorium szybko wytrzeźwiał, a po założeniu opatrunku z zadowoleniem poszedł na statek.

— Klub Żeglarski „Gryf" otwiera 26 bm. drugi tegoroczny kurs żeglarski na stopień Żeglarza Morskiego. Wykłady odbywać się będą w dniach 26, 28/VII, 2, 4, 9, 11, 16, 18, 23, 25, 30/VIII, 1, 3, 8, 9/IX. Szczegółowy program ogłoszony na przystani Klubu.

Wolna Trybuna

Czarniawe orły na Komisariacie Rządu.
Co nas razi na wybrzeżu?

Otrzymujemy list następujący:

„Przede wszystkim Gdynia — to pustynia w porównaniu z taką Oliwą, Sopotami. Na to mogą mi powiedzieć — Gdynia niedawno powstała, nie było czasu, żeby ją zalesić. Ale też trzeba przyznać, że w Gdyni bardzo mało dbają o zieleńce. Na przykład taka ulica 3 Maja (zdaje się — żadne przedmieście) między ulicami Starowiejską i 10 Lutego jak to ładnie wyglądają te zieleńce! Niczym głowy 100-letnich starców! Czy to tylko na ulicy 3 Maja? A przecież słyszałem, że przy Komisariacie Rządu jest jakiś specjalny urząd i specjalny dygnitarz! Aha! Dlaczego to nad drzwiami wejściowymi do Komisariatu Rządu figurują orły czarne, zamiast naszego orła białego?

Ale wracając do moich gdyńskich wrażeń — Gdynia robi wrażenie, że ulice sprząta się źle, pod nogami chrupie szkło, różne odpadki i nikt jakoś na to nie zwraca uwagi. Ale co najgorsza, że Gdynia jest zanieczyszczona robactwem.

No i drożyzna! I to zupełnie bez żadnych podstaw. Ot tak sobie tylko dlatego, że to Gdynia! Jak gdyby Gdynia nie była w Polsce! A jeszcze jedno: zrobiło się ciepło — dobrze by było zwrócić uwagę jak się przechowuje w halach ryby!" Z poważaniem

Bahrynowski.

Od redakcji: Orły na Komisariacie Rządu nie są rzecz jasna czarne, ale oksydowane o raczej zielonym odcieniu. Niemniej, rzeczywiście na tle bardzo białych ścian robią zwłaszcza o zmierzchu wrażenie czarniawych i dobrze by było umieścić je na tle czerwonym i pomalować normalnie na biało.

W sprawie „uboju podatkowego" czeladników.

Bezzwłocznie po ukazaniu się naszego artykułu **„ubój podatkowy czeladników"** zgłosił się w naszej redakcji kierownik Spółdzielni Gospodarczej przy cechu rzeźnicko-wędliniarskim, z oświadczeniem, że w najbliższych dniach obszernie i szczegółowo **wszystko wyjaśni i udokumentuje.**

Z prawdziwą przyjemnością przyjęliśmy to oświadczenie do wiadomości i nadesłane nam wyjaśnienia opublikujemy.

Ostrzegamy

aby dnia 24 bm. tj. w niedzielę, nie ważyli się przybyć do Orłowa na plażę wszelacy hypohondrycy, melancholicy, pesymiści i inni cholerycy, gdyż dzień ten przeznaczony jest wyłącznie dla ludzi szukających radości życia, pogody ducha lub silnych emocyj, których dostarczy im wielki atak bombowy na Orłowo oraz festiwal pieśni, urozmaicony koncertem naszej znakomitej i popularnej orkiestry Marynarki Wojennej.

Dla wyznawców kultu bogini Terpsychory otwarte będą także trzy przybytki tegoż kultu, a to Dom Kuracyjny, Hotel Orłowo i statek Żeglugi Polskiej.

Sprawcy napadu bandyckiego skazani.

Toruń, 23. 7. W nocy z 25 na 26 kwietnia br. do zagrody rolnika **Teodora Wiśniewskiego** w Wielkich Radowiskach w powiecie wąbrzeskim zakradli się trzej zamaskowani bandyci.

Korzystając z tego, że domownicy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, przystawili drabinę do domu mieszkalnego i po niej dostali się na strych, wyjmując poprzednio z okna szybę. Po splądrowaniu strychu zeszli oni do mieszkania. Po przejściu przez 2 pokoje weszli do sypialni małżonków Wiśniewskich. Przebudzonego ze snu i usiłującego wstać z łóżka Teodora Wiśniewskiego zamaskowani bandyci **pobili do utraty przytomności** przyniesionymi ze sobą toporzyskami.

Po załatwieniu się z Wiśniewskim, bandyci oświetlając pokój latarką elektryczną zwrócili się do Elżbiety Wiśniewskiej z żądaniem wydania posiadanych pieniędzy. Biedna i przestraszona kobieta widząc męża zbroczonego krwią wskazała biurko, w którym było 110 złotych. Po rozbiciu biurdyci **zabrali ogółem 125,50 zł,** rower oraz różne wyroby mięsne i zbiegli w niewiadomym kierunku.

W chwili, gdy bandyci plądrowali w mieszkaniu Wiśniewskich, w sąsiednim pokoju obudziła się Cecylia Krauze, która widząc zamaskowanych bandytów, zamknęła drzwi od swego pokoju i przez okno wyskoczyła, udając się o pomoc do sąsiadów i policji.

Gdy pomoc przybyła w mieszkaniu bandytów już nie było.

Policja natychmiast zarządziła pościg za zbiegłymi bandytami, który doprowadził do ujęcia: 29-letniego **Jana Schiemana,** 31-letniego **Kazimierza Wierzbickiego** i 27-letniego **Czesława Mochalskiego,** podejrzanych o dokonanie napadu rabunkowego.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policja aresztowała jeszcze 29-letniego **Władysława Wierzbickiego** i 64-letnią **Cecylię Ciarkowską,** u której znaleziono kawałki kiełbasy skradzionej Wiśniewskim.

W ten sposób cała piątka znalazła się w ubiegły czwartek, 21 bm. przed sądem okręgowym w Toruniu.

Pierwsi trzej wyżej wymienieni stanęli pod zarzutem dokonania napadu, Władysław Wierzbicki zaś pod zarzutem udzielenia informacji o stosunkach panujących w zagrodzie małżonków Wiśniewskich, zaś Ciarkowska o utrudnianie dochodzeń i przechowywanie rzeczy pochodzących z rabunku.

Wszyscy oskarżeni do zarzucanych im czynów aktem oskarżenia nie przyznali się.

Jeden tylko Wł. Wierzbicki przyznał się, że mówił bratu o stosunkach panujących w zagrodzie Wiśniewskich, ale uczynił to nie w złej woli.

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków.

Małżonkowie Wiśniewscy z całą pewnością rozpoznali w Schiemanie i Kazimierzu Wierzbickim sprawców **napadu.** Co do Mochalskiego to nie byli pewni.

Ze względu na to, że powołano aż 17 świadków, rozprawa przeciągnęła się aż do piątku. Zeznania tych świadków były przeważnie obciążające.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Księgopolski, który w swym dłuższym przemówieniu domagał się surowego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonych Schiemana i Ciarkowskiej adw. Z. Wiśniewski wniósł o uniewinnienie, gdyż zdaniem jego przewód sądowy nie dał podstaw prawnych do ukarania.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał oskarżonego Jana Schiemana winnym zbrodni z art. 259 k. k. i za powyższe skazał go na 6 lat więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich i hon. Z tego samego art. skazany został osk. Kaz. Wierzbicki na 4 lata więzienia i 4 lata utraty praw. Oskarżona Ciarkowska skazana została po myśli art. 148 par. 1 k. k. na 8 miesięcy więzienia. Oskarżonych Mochalskiego i Wł. Wierzbickiego sąd z braku dowodów uniewinnił. W motywach sąd zaznaczył, iż przewód sądowy w całej rozciągłości wykazał, że napadu rabunkowego dokonali: J. Schieman, K. Wierzbicki i trzeci na razie nieznany osobnik. Za udowodnione uznał również sąd winę osk. Ciarkowskiej.

Sąd potępił niskie pobudki oskarżonych, silne nasilenie złej woli, wykrętne tłumaczenie oraz znęcanie się nad swymi bezbronnymi ofiarami.

Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Dorsz, wotowali s. o. Kozłowski i asesor Zalewski.

„Pan doktor" nabierał szoferów.

Toruń, 23. 7. Na toruńskim bruku pojawił się niedawno znany policji poznańskiej przestępca **Henryk Frajtak,** zam. w Poznaniu przy Rynku Śródeckim, który na cudzy koszt począł się bawić i używać. Tam, gdzie należało uiścić rachunek przedstawiał się za dr. Warszewskiego wzgl. dr. Czebińskiego i „targował" kredyt.

Ponieważ „pan doktor" nie lubiał chodzić, więc też korzystał z taksówek, płacąc wdzięcznym uśmiechem i obiecanką zapłaty... później.

Przedwczoraj jednak powinęła mu się noga. Skorzystał mianowicie z taksówki p. Jasińskiego, zam. przy ul. Podgarnczej 44, i po kursie oświadczył, że nie ma w tej chwili pieniędzy, nazywa się dr Warszewski i prosił, by po pieniądze zgłosić się w szpitalu miejskim, gdzie rzekomo miał pracować. Tak przekonywująco mówił, że szofer pożyczył mu jeszcze 1,70 zł.

Gdy dnia następnego p. J. zgłosił się w szpitalu miejskim, dowiedział się, że dr Warszewski rzeczywiście pełnił funkcję lekarza, ale przed 2 miesiącami. Rysopis absolutnie nie zgadzał się, a więc chodziło o kogoś, kto znał dr. Warszewskiego. Policja b. szybko wpadła na trop pomysłowego łajdaka, którego pochwyciła w chwili wsiadania do taksówki na ul. Szopena. Obecnie prowadzone są dochodzenia przeciwko Frajtakowi, który — jak już stwierdzono — ponabierał kilku szoferów, firmy i restauracje.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 23 lipca 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Centralna" — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Mistrzowie głupoty".
As: „Milioner na tydzień".
Mars: „Sam Dodsworth".
Świt: „Jej największy błąd".

— WKS „Gryf" wyjeżdża do Poznania. W nadchodzącą niedzielę, 24 bm. piłkarski mistrz Pomorza Wojskowy Klub Sportowy „Gryf" Toruń, wyjeżdża do Poznania, gdzie rozegra mecz piłkarski o wejście do ligi państwowej z tamtejszym klubem sportowym Legią.

— Zgon wdowy po znakomitym artyście dramatycznym. W czwartek, dnia 21 bm. zmarła w Toruniu przeżywszy 68 lat wdowa po znakomitym artyście dramatycznym śp. Stanisława z Grzybowskich Rygierowa, córka byłego profesora Szkoły Głównej Hipolita Grzybowskiego. Jak wiadomo, Edmund Rygier przez długie lata był dyrektorem teatrów w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Lublinie. Zwłoki zmarłej przewiezione zostaną do Krakowa, gdzie też odbędą się uroczystości pogrzebowe.

— Dziś „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza". Już dziś (sobota) w Teatrze Ziemi Pomorskiej, o godz. 20,30, ujrzymy asów Opery Warszawskiej pp.: Franciszkę Platównę, Eugeniusza Mossakowskiego, Antoniego Gołębiowskiego, Warwę, Płońskiego i in. — w przepięknych, nieśmiertelnych operach: „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza". Świetności przedstawieniu dodają chóry Opery Warszawskiej i pełny skład orkiestry wojskowej. Zaznaczamy, iż jest to tylko jeden występ Opery w Toruniu. Bilety prosimy nabywać w drogerii p. Szadego — Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej: Niedziela 24. 7. „Raz się tylko żyje" - godz. 16, „Jan" — godz. 20-ta. Poniedziałek 25. 7. — „Włocławek" — „Gotówka" — godz. 20,30.

— Kursy w Okr. Ośrodku WF w Toruniu w okresie letnim. W miesiącu sierpniu br. zostaną przeprowadzone przez Okr. Ośrodek WF w Toruniu 2 kursy w Cetniewie nad morzem. W czasie od 1—27 sierpnia br. odbędzie się 4 tyg. kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla 25 uczestników spośród kadry instr. pw oraz kandydatów, zgłoszonych przez organizacje wf, pw i sport. (Z. S. Z. R., Z. H. P., T. G. Sokół, KSM M., KPW, PPW, PW Leśn., Zw. Straży Poż., Pol. Państw., kluby sportowe itp.). Na kursie tym stowarzyszenia mogą sobie wyszkolić przodownika, zdolnego do prowadzenia gimnastyki, lekkiej atletyki, gier sportowych i pięściarstwa, przy czym absolwenci tego kursu mogą później po takim kursie ogólnym dla rozszerzenia swych wiadomości specjalizować się na kursach przodowników poszczególnych gałęzi sportu. Ponadto w czasie od 17—29 sierpnia br. zostanie przeprowadzony również w Cetniewie dwutygodniowy kurs wstępny ćwiczeń ruchowych dla 30 uczestników spośród kandydatów z wiejskich organizacyj wf i pw (Z. S. Z. R., KSM M., T. G. Sokół, ZHP, PPW, PW Leśn., Zw. Straży Poż. itp.) Absolwenci tego kursu winni być przewidziani na kursy przodowników ćwiczeń ruchowych w roku przyszłym. Zgłoszenia na kursy najpóźniej na 10 dni przed rozpoczęciem kursu przyjmują Zarządy Okr. Związków oraz Pow. Komendanci PW, którzy udzielą szczegółowych informacyj w sprawie warunków, wyekwipowania itp. kandydatów na kursy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI.

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Repertuar kin:

As: „Pod Twoją Obronę".
Słońce: „Gasparone".
Stylowy: „Szalona Chandette".
Świt: nieczynne.

— **Reunion w Domu Kuracyjnym,** urządzony przez zarząd zdrojowiska dla gości kuracyjnych i miejscowego obywatelstwa, odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 23 lipca. Wstęp na reunion bezpłatny i bez zaproszeń. Początek o godz. 20,30.

— **Wycieczka statkiem do Gdyni.** Liga Morska i Kolonialna w Inowrocławiu projektuje urządzenie w sierpniu wycieczki statkiem „Vistuli" do Gdyni i z powrotem, przy koszcie od uczestnika 25—30 zł łącznie z podróżą i utrzymaniem. Pobyt 5—6 dni w podróży i w Gdyni. Projektuje się również wycieczki do Jastarni i na Hel, za specjal-

ną dopłatą (5 zł) do Gdańska. Celem zorientowania się w ilości chętnych do udziału w wycieczce, uprasza się o nieobowiązujące na razie zgłoszenia w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej, ul. Królowej Jadwigi 25, od godz. 11 do 13.

— **Wynik zbiórki ulicznej na F. O. M. w czasie „Dni Morza".** Zbiórka uliczna na FOM, przeprowadzona w dniu 3 lipca, przyniosła dochód w kwocie 168,16 zł. Nadto uzyskano za sprzedaży ofiarowanego przez anonimową ofiarodawczynię łańcucha ze złota 14-karatowego — kwotę 297 zł. Łącznie komitet przekazał na fundusz obrony morza kwotę 465,16 zł.

— **Patronat opieki nad więźniami** uprasza Szan. Obywatelstwo i kuracjuszy o łaskawe zaofiarowanie zbytecznych książek jako też ilustracyj na cele więziennictwa. W celu udogodnienia składania tych ofiar urządzono trzy zbiorniki, a mianowicie: okr. „Caritas", Toruńska 20, biblioteka TCL, ul. Król. Jadwigi, kiosk p. Knasta w parku solankowym.

— **Pierwszy krok lekkoatletyczny dla pań.** W niedzielę 24 bm. o godz. 16,30 na boisku KPW Inowrocław przy ul. Magazynowej odbędą się zawody dla pań z następującymi konkurencjami: bieg 60 m i 100 m, skok w dal, wzwyż, rzut oszczepem, rzut dyskiem, rzut kulą. Udział mogą brać panie stowarzyszone i niestowarzyszone.

STRZELNO. (mk) W dniu św. Wincentego urządzony został w parafii tut. dzień chorych. Chorzy wysłuchali Mszy św. a następnie staraniem Tow. Pań Miłosierdzia otrzymali śniadanie.

Pioruny palą gospodarstwa.

Strzelno. (mk.) W czasie ostatniej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarcze rolnika Ratajskiego, sołtysa w Górach. Spaliła się stodoła, chlew, stajnia i szopa. Straty wynoszą ca 5.000 zł. Przybyła na miejsce straż pożarna z Janikowa przez energiczną akcję ratowniczą uchroniła sąsiednie zabudowania od pożaru.

W Kwieciszewie uderzył grom w stodołę rolnika Fr. Skądzego. Stodoła spłonęła. Straty wynosza ok. 3.000 zł.

MOGILNO. (mk) Zdążający na pogrzeb do Dobieszewic dr Kaczkowski ze Starogardu uległ wypadkowi. Wskutek złamania się resoru samochód wpadł na przydrożny kamień. Pasażerowie dzięki ostrożności szofera uniknęli obrażeń.

— Zarząd Miejski przystąpił do budowy chodników asfaltowych w plantach od ul. Wodnej w kierunku ul. Ogrodowej. Po ukończeniu tych prac rozpoczną się prace przy regulacji rzeki Panny.

WRZEŚNIA. W dniu 19 bm. rozpoczął wrzesiński starosta powiatowy p. Zygm. Kowalewski swój 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. wicestarosta Leon Bogucki.

— Starania około budowy nowej szkoły we Wrześni postępują raźnie naprzód. Nie tylko rozpoczęto już zwózkę materiałów budowlanych, ale komitet budowy czyni wszelkie możliwe starania, by uzyskać wszechstronne poparcie. Ostatnio delegacja, składająca się z ks. prob. Kinastowskiego, burm. Sołtysiaka i apt. Koniecznego udała się do JE. ks. Prymasa z prośbą o przyjęcie protektoratu nad budową nowej szkoły. Ks. Prymas przyjął protektorat i przyrzekł życzliwe poparcie. Niezależnie od tego druga delegacja udała się do p. ministra Świętosławskiego, gdzie uzyskano również obietnice szczerego poparcia. Przypuszczać więc należy, że budowa nowej szkoły postępować będzie szybko naprzód.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI. (lj) Pisaliśmy niedawno obszernie o tym, że Zarząd Miejski wygospodarował za ub. rok budżetowy poważną nadwyżkę, obracając ją na niezbędne inwestycje. Obecnie wypada nam podkreślić z uznaniem, że i Rada Powiatowa na odbytym posiedzeniu, wykazała za ten sam okres budżetowy blisko 84 tysiące zł nadwyżki, z której uchwalono przeznaczyć m. in. 16.700 zł na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach drogowych, 5.000 zł na inwestycje w szpitalu powiatowym, 17.800 zł na remont i przebudowę domu sąsiadującego z gmachem starostwa oraz po 250 zł na kościoły w Gorzycach Wielkich i w Chynowie. Nadto Rada Powiatowa uchwaliła zwolnić pracowników powiatowych od podatku specjalnego od wynagrodzeń.

— Na szosie gminnej do Biskupic, gąsienice zniszczyły doszczętnie około 160 drzewek owocowych.

Oszustwo asekuracyjne

wykryte po 10 latach.

Ostrów Wlkp. (lj) Rolnik Józef Mieszała z Doruchowa w roku 1928 wyjawiał wobec rodzeństwa i sąsiadów zamiar podpalenia swojej stodoły dla uzyskania premii asekuracyjnej. I istotnie: nocą na 2 lipca tegoż roku wybuchł w zagrodzie jego pożar; ponieważ jednak śledztwo nie wykazało umyślnego podpalenia, Mieszała otrzymał wówczas z ubezpieczalni około 5 tysięcy odszkodowania.

Obecnie jednak sprawa wyszła na jaw i Mieszała stanął przed ostrowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie. Sąd przesłuchał 28 świadków, z których najbardziej obciążające zeznania złożyli bracia obwinionego. Mimo, że Mieszała nie przyznał się do winy, sąd na mocy zeznań świadków przyjął winę jego za udowodnioną i skazał go na 9 miesięcy więzienia, z czego 5 miesięcy obniżono na mocy amnestii, a pozostałe 4 miesiące zawieszono warunkowo na przeciąg 3 lat. Niski ten wymiar kary uzasadnił sąd dłuższym upływem czasu od chwili popełnienia czynu karygodnego.

LASKOWICE. Dzięki przychylności władz biskupich przywitać mogli mieszkańcy Laskowic i okolicy w niedzielę 17 bm. swego pierwszego własnego duszpasterza ks. J. Szczepańskiego, przeniesionego z Rytla. Od stóp ołtarza, ustawionego w pięknie przybranej tymczasowej kaplicy, mieszczącej się w świetlicy KPW, dziękował ksiądz kuratus Szczepański swym parafianom za miłe przyjęcie, a wskazując na konieczność wybudowania kościółka, gorącymi słowy zachęcał wiernych do ofiarności i współpracy. Z pewnością też za wolą Boską, pod kierownictwem światłego duszpasterza, ofiarność wiernych i przychylność władz duchownych i świeckich pozwolą, by w jak najkrótszym czasie wybudowano Dom Boży.

ŚWIECIE. (t) Dzień chorych, urządzony przez Stow. Pań Miłosierdzia oraz Konferencję męską św. Wincentego à Paulo 19 bm., przybrał w Świeciu, dzięki odpowiedniej organizacji, rozmiary święta dla chorych i ubogich miasta, przy bardzo licznym zainteresowaniu ze strony całego społeczeństwa miasta. Dziesiątki chorych zwieziono autami do kościoła i ulokowano w prezbiterium. Po pięknym kazaniu ks. Krausego, odprawił ks. radca Konitzer uroczystą mszę św., podczas której chorzy i ubodzy jak i członkowie zrzeszeń charytatywnych przystępowali wspólnie do komunii św. Nabożeństwo zakończyło się udzieleniem błogosławieństwa Najśw. Sakramentem Ołtarza. Po nabożeństwie podejmowano chorych kawką w salce domu św. Jana, po południu zaś urządzono w więzieniu kawkę dla więźniów, a w ogrodzie p. Chełstowskiej wspólną kawkę dla ubogich miasta Świecia, korzystających z opieki pań jak i panów z konferencyj. Był to naprawdę miły i radosny dzień dla wszystkich biedaków i chorych Świecia.

CHEŁMŻA. (e) Miejscowy chór kościelny urządził na powitanie nowego proboszcza ks. Tretkowskiego uroczystą akademię w sali Domu Katolickiego. Powitalne przemówienie wygłosił p. Dorawa, dyrygent chóru św. Cecylii, a p. Perschkówna wygłosiła stosowną deklamację, wręczając ks. proboszczowi wiązankę białych róż. Wzruszony ks. prob. Tretkowski w serdecznych słowach podziękował za dowody życzliwości, podkreślając wielkie znaczenie chóru kościelnego w liturgii Kościoła i przyrzekł otaczać chór św. Cecylii swoją należytą opieką. W czasie tej uroczystości wykonał chór pod batutą p. Dorawy artystyczne uwory przy akompaniamencie orkiestry kościelnej.

— Za pracę niepodległościową odznaczeni zostali nast. obywatele miasta Chełmży: pp. Stanisław Kozłowski, Jan Brzeski, Halina Dziabaszewska, Antoni Kilkiewicz, Ignacy Kruszczyński, Aleksander Litkowski, Leon Litkowski, Alojzy Rutkowski, Bronisława Szydzikowa, Jan Voss, Jan Więckowski, Maksymilian Zieliński, Julian Wiśniewski, Franciszek Górski i śp. Jan Szałkowski.

TCZEW. (as) W ub. środę w południe podczas zakładania pasa zapędowego na będące w ruchu koło w mleczarni parowej w Tczewie, pracownik mleczarni 26-letni Bernard Armatorski z Tczewa doznał dwukrotnego złamania lewej ręki. Ofiarę tragicznego wypadku odstawiono do tut. szpitala św. Wincentego.

— Na dworcu towarowo-przetokowym w Zajączkowie tczewskim w czasie manewrowania, prawdopodobnie wskutek złego nastawienia zwrotnicy, wykoleił się parowóz kolejowy. Szkody wynoszą ok. 2300 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— Na łączną karę 5 miesięcy aresztu i 15 zł grzywny skazany został urzędnik prywatny 38-letni Jan Raabe z Pelplina zą niedozwolone zarobkowe uprawianie procederu obrońcy i doradcy prawnego.

SIERAKOWICE. W niedzielę 17 bm. odbyło się zebranie Tow. Ludowego. Zebranie zagaił prezes p. Kuczkowski. Nauczyciel p. Ireneusz Milga wygłosił referat p. t. „Prześladowania duchowieństwa w Rosji Sowieckiej w oparciu o męczeństwo ś. p. ks. kanonika Andrzeja Fedukowicza". Okropne sceny, które nakreślił szanowny prelegent, wywołały wstrząsające wrażenie na zebranych.

— Tow. Rzemieślników i Kupców urządziło w ostatnią niedzielę dwoma autobusami wycieczkę do Gdyni. Wycieczka zwiedziła urządzenia portowe i port. Wszyscy wrócili zadowoleni i pełni wrażeń.

PUCK. Przy rynku prowadzi interes żyd Kohn, który pozwolił sobie zakryć swój szyld płachtą z napisem: „Całkowita wyprzedaż" — która jednak trwa stale. Drugi żyd Fiszel Sumeraj nie ma żadnego szyldu nad swoim geszeftem, maskując w ten sposób swoje pochodzenie. Zwracamy na to uwagę miarodajnym władzom.

KOŚCIERZYNA. P. kpt. Baśkiewicz w czasie przechadzki w lesie Strzelnicy znalazł grzyb prawdziwy, który ważył 1 kg. Średnica kapelusza wynosiła 28 cm, nóżka 16 cm wysokości.

— Pielgrzymka do Częstochowy wyjedzie z Kościerzyny w nocy z niedzieli na poniedziałek 8 sierpnia o godz. 0,23, a wróci w czwartek 11 sierpnia o godz. 6,50 rano. Cena biletu w obie strony wynosi 28 zł od osoby.

— Zarząd powiatowy Zw. Rezerwistów z okazji 5-lecia swego istnienia urządził w ub. niedzielę, dnia 17 bm. w Kościerzynie koncentrację rezerwistów z powiatu z udziałem oddz. ochotn. straży pożarnych. Uroczystość rozpoczęto już w sobotę. Na program złożyły się zawody strzeleckie indywidualne z broni małokalibrowej o nagrody, zawody korespondencyjne wieloboju wojskowego i start 14 zespołów o mistrzostwo Zw. Rez. pow. kościerskiego. Wieczorem odbył się capstrzyk, a następnie raport na rynku. W niedzielę rozpoczęto uroczystość odegraniem pobudki, po czym nastąpiła zbiórka i przemundurowanie oddziałów, a o godz. 11 odmarsz do kościoła. Po nabożeństwie nastąpił raport i odbyła się defilada.

GRUDZIĄDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „San Dodsworth" i „Zabronione szczęście".
Gryf: „Dwa dni w raju", komedia polska
Orzeł. „90 minut postoju".

— **Osobiste.** Dotychczasowy lekarz Ubezpieczalni Społecznej p. dr Kinowski został mianowany naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

— **Niebezpieczny włamywacz przed sądem.** Przed sądem grodzkim stanął niej. Stanisław Kubiak (Nadgórna 23a), oskarżony o dokonanie na terenie Grudziądza szeregu włamań i kradzieży. Wraz z Kubiakiem na ławie oskarżonych zasiadło kilku osobników, oskarżonych o paserstwo. Sąd skazał niebezpiecznego włamywacza na łączną karę 3 lat i 2 miesięcy więzienia. Osobnicy, którzy trudnili się paserstwem, zostali skazani na kary aresztu.

— **Pierwsze zgłoszenia do lekkoatletycznych mistrzostw Polski pań,** które jak wiadomo odbędą się w dniach 30 i 31 bm. na boisku miejskim, wpłynęły od Sokoła żeńskiego z Bydgoszczy i K. P. W. z Gdyni.

— **Wpław Strzemięcin—Grudziądz,** wyznaczony na dzień 24 bm. o nagrodę przechodnią Ligi Morskiej i Kolonialnej, odbędzie się ze względów technicznych dopiero dnia 7 sierpnia br.

— **Z obrad właścicieli nieruchomości.** W ub. wtorek w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości (Sienkiewicza 12), na którym wiceprezes p. Stanek w obszernym referacie przedstawił sprawę podatku drogowego oraz przebieg konferencji, odbytej (jako delegat Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości woj. pomorskiego) u pp. senatorów w Warszawie. Nowy podatek drogowy płacić będą w miastach wydzielonych w wysokości do 3½ procent od podstawy wymiaru państw. podatku od nieruchomości tylko właściciele tych nieruchomości, które zostały czasowo zwolnione od płacenia podatku od nieruchomości. Domy mieszkalne, obciążone podatkiem od nieruchomości, są zwolnione od daniny na rzecz podatku drogowego (w miastach wydzielonych).

— **Czyj rower?** Pewien rowerzysta, którego nazwiska dotąd nie ustalono, zajrzał za głęboko do kieliszka, po czym w stanie nietrzeźwym udał się nad Wisłę, gdzie znużony — zasnął. Okazję tę wykorzystał niejaki Józef Zalewski, bez stałego miejsca zamieszkania, który pozostawiony przez śpiącego rower skradł. Nasza czujna policja przytrzymała jednak niebawem złodzieja i rower mu odebrała. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w wydziale śledczym (Młyńska 19) w godzinach urzędowych.

— **Zmiana w harcerstwie grudziądzkim.** Jak się dowiadujemy, przewodniczący obwodu Związku Harcerstwa Polskiego p. płk. Ludwik Piątkowski został przeniesiony na inne stanowisko służbowe i w połowie sierpnia br. opuszcza Grudziądz. P. płk. Piętkowski podczas kilkunastoletniego pobytu w Grudziądzu brał czynny udział w ruchu harcerskim, a od stycznia 1935 r. jako przewodniczący K. P. H. a obecnie zarządu obwodu. Przez swą niespożytą energię i wielką inicjatywę przyczynił się do bardzo wydajnej pomocy materialnej i opieki moralnej harcerstwa grudziądzkiego. Dzięki jego wielkiemu taktowi, a zarazem łagodności, dzięki umiejętności podchodzenia do duszy młodzieży harcerskiej, harcerstwo grudziądzkie stanęło na wysokości zadania, wynikającego z praw i obowiązków harcerskich i może się poszczycić jak najlepszymi wynikami na Pomorzu. Miłym obowiązkiem braci harcerskiej i ich przyjaciół jest złożyć dh. płk. Piątkowskiemu serdeczne podziękowanie za jego trudy, połączone z doskonałą inicjatywą w koordynowaniu prac zarządów, która to inicjatywa i praca niestrudzona dała jak najlepsze wyniki. Harcerstwo oraz przyjaciele harcerstwa, żegnając z żalem dh. płk. Piątkowskiego, życzą mu dalszej owocnej pracy dla dobra Związku Harcerstwa Polskiego i jego osobistego zadowolenia z dobrze spełnionych obowiązków dla ruchu harcerskiego są tym samym do obywatelskiego wyrobienia naszej ukochanej młodzieży harcerskiej. — Czuwaj!

— **Z ruchu Ch. Z. Z.** Zarząd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Czeladzi Piekarskiej w Grudziądzu podaje wszystkim członkom jak i sympatykom do wiadomości, że zebranie oddziału odbędzie się dziś, w sobotę 23 bm. o godz. 20 w „Gospodzie Rzemieślniczej". Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Niedozwolony zabieg przypłaciła życiem.

Gębice. (mk) 28-letnia niezamężna Rozalia Odebralska z Goryczewa pod Mogilnem udała się do niej. Łęgowskiej, reemigrantki z Francji, zam. w Gębicach, która dokonała na niej niedozwolonego zabiegu. Tego samego dnia Odebralska w strasznych boleściach zmarła w mieszkaniu niefortunnej „lekarki".

Po zabezpieczeniu zwłok przez policję, przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska i dokonała sekcji zwłok. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

Pobity na śmierć.

Ostrów Wlkp. (lj) W czasie zabawy wiejskiej, odbywającej się ub. niedzieli w Sobótce (pow. ostrowski), z nieustalonych na razie przyczyn 33-letni siodlarz Marcin Staleniak pobity został jakimś tępym narzędziem tak dotkliwie, że nie odzyskawszy przytomności, zmarł w dniu następnym. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. Na miejsce wypadku wyjechała z Ostrowa komisja sądowo-lekarska.

Nauczyciel dał się omamić wizją skarbów Samsonowa.

Działdowo. W Szenkowie pow. działdowskiego u nauczyciela p. **Jana Kordalskiego** był zatrudniony przy pracach domowych niej. **Józef Cherej.** Cherej, obdarzony darem zmyślania, fantastycznymi opowiadaniami w krótkim czasie pozyskał sobie w zupełności swebo chlebodawcę. Zwierzył się on chlebodawcy, że posiada cenne informacje o miejscu ukrycia kasy z zawartością złotych rubli, ukrytych przez cofającą się armię rosyjską gen. Samsonowa w czasie wojny światowej. Ch. dodał nawet, że na odszukanie ukrytych skarbów posiada zezwolenie z ministerstwa skarbu w Warszawie, które przekazuje Ch. odznaleziony skarb na jego własność bez jakichkolwiek potrąceń na rzecz skarbu. Zezwolenie to uzyskał za przekazanie ministerstwu cennej korespondencji, dotyczącej akcji wojennej ze strony dowództwa rosyjskiego. Zezwolenia tego okazać nie mógł, miał natomiast przekonywująco wmówić p. K., że ministerstwo zezwolenie to przekazało drogą pośrednią przez komisariat straży granicznej, a dowódca komisariatu straży granicznej przywłaszczył je sobie, za co miał być z urzędu zwolniony.

Kordalski zapytał Chereja, dlaczego nie zajmuje się odszukaniem skarbu. Cherej wyjaśnił, że nie posiada gotówki, by udać się przez granicę do Prus Wschodnich do miejscowości, gdzie skarb się znajduje.

Wówczas K. począł finansować akcję odnalezienia skarbu, wręczając Cherejowi na każdą przeprawę kwoty po 20, 30 i 50 zł. Za każdym powrotnym pojawieniem się, Cherej przynosił coraz cenniejsze wieści i to nawet, że kasę przesunął już pod granicę Polski. Nauczyciel, podochocony fortunnym obrotem sprawy, spisał z Ch. pisemną umowę, dotyczącą podziału skarbu. Umowa została zalakowana i wolno ją było otworzyć tylko na wypadek śmierci jednego z kontrahentów.

Sprawa skarbów zaczęła się jednak nieskończenie przewlekać, a finansowanie **dosięgało już sumy 1.400 zł.** Cherej tłumaczył, że napotyka na **ciągłe trudności.** W końcu p. Kordalskiemu sprawa wydała się podejrzaną i uwiadomił o sprawie policję, która przeprowadziła dochodzenia i przekazała sprawę prokuratorowi.

Doskonała marmelada z poziomek i jagód.

Dodatki: Pół kg poziomek, pół kg jagód, 1 kg cukru, 1 torebka **„Citropektu".** Oczyszczone i umyte owoce należy rozgnieść i zagotować z cukrem. Następnie na silnym ogniu gotować 8 do 10 minut i ciągle mieszając, dodać „Citropekt". Po dodaniu „Citropektu" gotować jeszcze pół minuty i rozlać marmeladę w naczynia. Marmelada odznacza się szczególnie delikatnym smakiem. Należy jednak zważać na znak „Citropekt" i wystrzegać się naśladownictw.

Egzotyczny gość w Ciechocinku.

Obok wielu wybitnych osobistości bawiących obecnie na kuracji w Ciechocinku-Cieplicy, przebywa w tym słynnym uzdrowisku niezwykły gość egzotyczny. Jest nim p. Maria Angeli Dall'Orso, właścicielka wielkich zakładów przemysłowych w Buenos Aires i Montevideo. Pani Dall'Orso, w której żyłach płynie również krew polska (matka z domu Ulicka Eleonora) jest wielką działaczką wśród polskiej kolonii w Argentynie.

Za patriotyczne zasługi odznaczona została swego czasu krzyżem kawalerskim „Odrodzenia Polski". Urodzona w Łodzi, od 42 lat przebywa za granicą, nie tracąc jednakże nigdy łączności z krajem, do którego czuje zawsze szczery sentyment. Argentyński gość opuszcza Ciechocinek 29-go lipca i w sprawach przemysłowych udaje się do Gdyni, a stamtąd do Niemiec, Szwajcarii i Włoch. Do Ameryki wraca p. Dall'Orso we wrześniu.

Nasze reportaże.

Sławetny most pod Rynarzewem

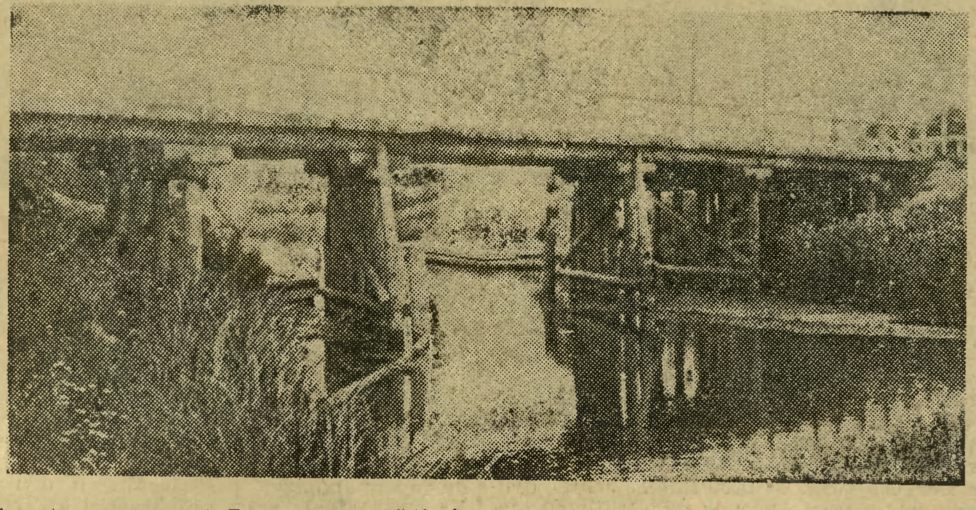
obchodzić będzie wkrótce 5-lecie swego „tymczasowego" istnienia.

Gdyby tak Pan Premier zawitał do Bydgoszczy dla sprawdzenia jak tu rozwijają się prace nad upiększeniem miasta, dobrze by było, gdyby jechał samochodem od strony Poznania. Może wówczas samochód jego zatrzymałby się o parę kilometrów za Rynarzewem, przy moście nad kanałem noteckim (posiłkowym). Może wówczas Pan Premier wysiadłby z auta, popatrzył na drewniany most tymczasowy, przyjrzał się rozpoczętej budowie nowego mostu i...

Automobilista, nie znający drogi, przejeżdżający nocą, może łatwo „skręcić kark". A przecież tędy **wiedzie droga z Gdyni i Gdańska przez Bydgoszcz do Poznania** i o obcych automobilistów nie trudno.

Sam mostek jest bardzo wąski i dwa wozy nie mogą się na nim minąć. Często, gdy się spotkają na moście, jeden musi się cofnąć, by ustąpić drogi. Znowu o nieszczęście nie trudno.

Wreszcie — mostek tymczasowy stoi już dawna. Na obwałowaniu nowego mostu woda porobiła wyrwy, obok wietrzejącego betonu rośnie sobie bujnie rozkrzewione zielsko. Obraz kompletnego zaniedbania. Na



Sławetny most pod Rynarzewem. Zdjęcie przedstawia most „tymczasowy" mocno już nadwerężony przez wodę. W głębi filary nowego mostu. (Fot. J. Czarnecki).

Wyobraźnia poniosła nas daleko. Już widzimy w niedalekiej przyszłości piękny most pod Rynarzewem, już widzimy gładką autostradę w miejsce dziurawej, okropnej szosy, a tymczasem...

Rzeczywistość jest szara, beznadziejna. Stoimy obok tego osławionego mostu, a właściwie obok dwóch mostów: tymczasowego i niedokończonego. Oglądamy ruch na moście tymczasowym i stwierdzamy niezwykłą jednomyślność społeczeństwa. Bo gdyby tylko automobiliści, ale nawet handlarze jadący jednokonnym wozem, ale nawet rowerzyści — wszyscy nie mogą się powstrzymać, by — mówiąc delikatnie — nie wyrazić się ujemnie o naszej gospodarce drogowej. Nigdzie nie padło chyba tyle krytycznych uwag, co w tym miejscu — i to przypuszczamy nie tylko w języku polskim...

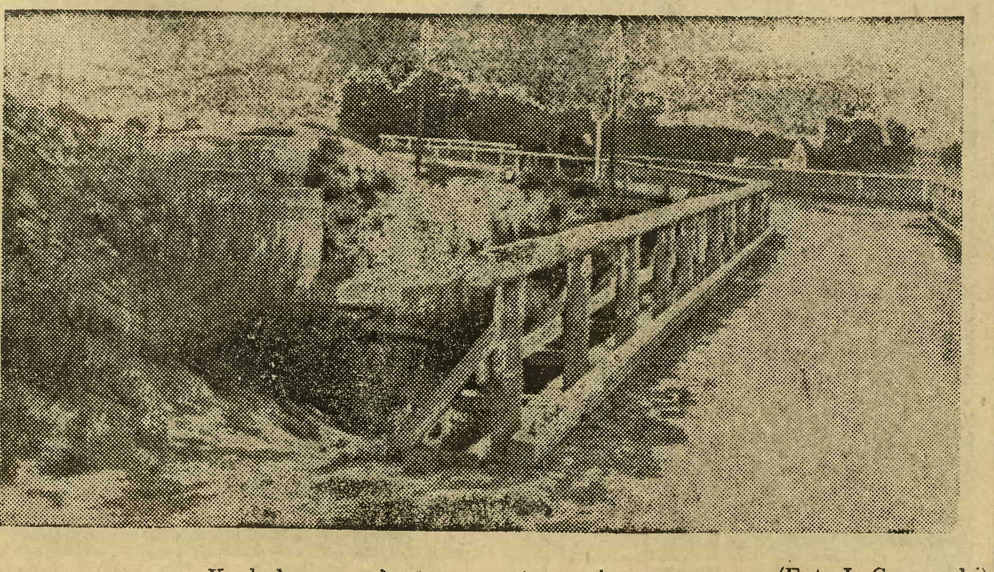
Wizja lokalna.

Stan rzeczy na miejscu przedstawia się następująco: Przez kanał prowadzi drewniany mostek. Prowadzi tak „tymczasowo" już od trzech lat. Wjazd na mostek jest fatalny. Pod górę — a następnie ostry zakręt. Jak się rzekło, ponad trzy lata i jak widać pale w wodzie są mocno podniszczone. To samo można powiedzieć o powierzchni mostu, gdzie deski ledwie trzymaja. Tablica ostrzega **„jechać krokiem".** Tablica wskazuje — **„nośność 7 tonn".** Dobrze — jednak tędy jadą wozy ciężarowe, niejednokrotnie z przyczepkami. Czy wozy te nie mają ponad 7 tonn wagi i czy mogą most wyminąć?...

Dodać trzeba, że przecież wozy znoszą piach i błoto na mostek, a w zimie leży na nim śnieg, co powiększa ciężar, spoczywający na polach. Oby kiedyś historia ta nie skończyła się tragicznie...

Obraz zaniedbania.

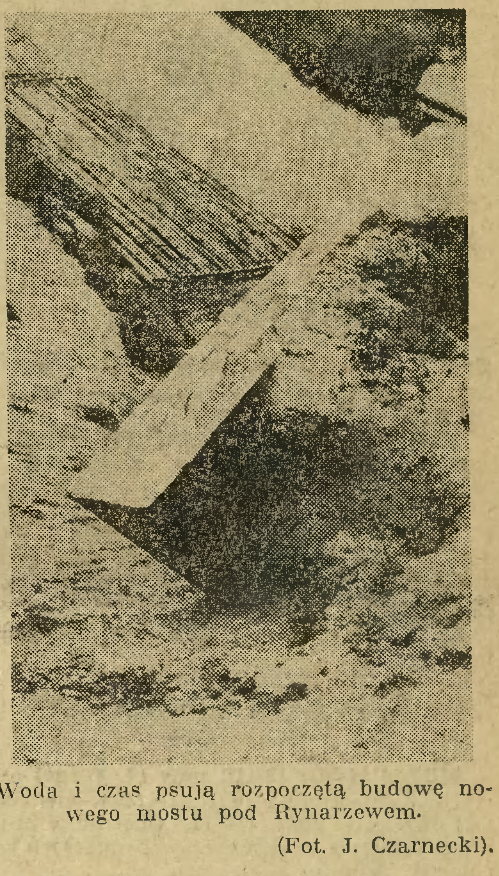
Już przeszło 4 lata minęło — odkąd nie ma mostu pod Rynarzewem. Kiedy stary most rozebrano, przez rok przeszło trzeba było objeżdżać to miejsce, nadrabiając 6 km fatalnej, polnej drogi. Po roku wybudowano most „tymczasowy" i przystąpiono do budowy betonowego mostu. Prace doprowadzono do takiego stanu, że są już boczne filary i starczy przerzucić wiązania, mające objąć przestrzeń ponad 7 metrów. Ale robota utknęła i stan bezczynności trwa już od pewno w dokonanej już budowie powstały szkody i trzeba je będzie nowym kosztem naprawiać.



Karkołomny wjazd na most prowizoryczny. (Fot. J. Czarnecki).

Kto ponosi odpowiedzialność

Jak z krótkiego naszego opisu wynika, przerwa w budowie mostu jest szkodliwa ze względów na bezpieczeństwo, ze względów moralnych i gospodarczych. Kto właściwie buduje ten most? Otóż budowę pro-



Woda i czas psują rozpoczętą budowę nowego mostu pod Rynarzewem. (Fot. J. Czarnecki).

wadziło w początkach poznańskie Starostwo Krajowe. Obecnie jednak **powiat bydgoski należy do Pomorza i sprawa budowy uzależniona jest od Starostwa Krajowego w Toruniu,** które prowadzić ją winno przez podległe starostwo bydgoskie. Nie mamy wątpliwości, że starostwo pow. w Bydgoszczy prowadziłoby prace, gdyby otrzymało odpowiednie fundusze i polecenie. Jednak — jak się dowiadujemy z kół automobilistów — na razie o dalszej budowie nie ma mowy i w tym roku sprawa nie posunie się naprzód.

Rzecz jest doprawdy przykra. Gdyby chodziło o jakiś wielki most, wymagający olbrzymich inwestycyj, to by można jakoś zrozumieć te trudności. Ale most o tak niewielkiej rozpiętości nie wymaga chyba nadzwyczajnych sum na wykończenie i trzeba istotnie mocno się dziwić, że się tak tę pilną sprawę zaniedbuje. Most nad tak ważną arterią komunikacyjną i do tego nad kanałem, — drogą wodną, zaszpuntowaną dzięki istnieniu tymczasowego mostu!

Przykra sprawa, że nie stać nas na normalne, szybkie wykończenie niewielkiego mostu.

I te szosy.

Gdy już mowa o jednej z wielkich bolączek automobilizmu w pow. bydgoskim, to trzeba wspomnieć i o innych. To szosy, specjalnie dwa ich odcinki. Szosa **z Bydgoszczy do Rynarzewa** jest więcej niż fatalna. Wyboje i dziury są takie, że podczas deszczu rozpryskiwana woda zalewa cały motor i niejednokrotnie uniemożliwia po prostu jazdę. O naprawie tej szosy nic nie słychać.

Drugi taki zaniedbany odcinek, to szosa **z Bydgoszczy do Brzozy,** szczególnie na pierwszych 8 kilometrach. Próżno piękna miejscowość letniskowa wyczekuje wycieczkowiczów — automobiliści boją się fatalnej drogi.

W tych warunkach („most" pod Rynarzewem, zaniedbane szosy) trudno spodziewać się rozwoju motoryzacji. Czas już skończyć z hasłami — a naprawdę czynem stworzyć jakie takie warunki, umożliwiające posiadanie i używanie samochodu.

J. Kol.

Gen. Haller nad morzem.

(ap) **W Hallerowie** w pensjonacie p. Dworzańskiej od kilku dni bawi na wywczasach generał Haller w towarzystwie małżonki i syna Eryka. W tych dniach pp. Hallerowie zwiedzili latarnię morską w Rozewiu, zapisując się do księgi pamiątkowej.

Zebranie Hallerczyków w Pucku z udziałem gen. Hallera.

Puck. W niedzielę 24 bm. o godz. 16 w sali p. Zintza odbędzie się zebranie Związku Hallerczyków, placówki puckiej z udziałem **gen. Hallera, pułk. Modelskiego** oraz prezesa chorągwi pomorskiej **Pałaszewskiego** z Bydgoszczy, który też wygłosi aktualny referat. Sympatycy mile widziani.

Jeszcze jeden znachor pod kluczem.

Ostrów Wlkp. (lj) Zamieszkały w Ostrowie w halach targowych niej. Józef Bogusławski trudnił się od pewnego czasu leczeniem chorych za wynagrodzeniem. Ostatnio „kurował" on pewnego rolnika z Raszkowa, który miał złamaną nogę, pobierając od niego 30 złotych honorarium. Kiedy stan zdrowia nie polepszał się, rolnik udał się po pomoc do szpitala, składając równocześnie skargę do sądu o oszustwo. Znachora, żerującego na naiwności ludzkiej, aresztowano, a śledztwo wykaże, jak prosperował interes Bogusławskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Apolinarego b.
Jutro: Kunegundy księżnej.
Wschód słońca o godzinie 4.05.
Zachód słońca o godzinie 20.07.

Stan pogody.

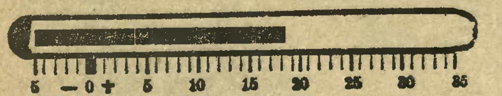
Przelotne deszcze.

W dniu wczorajszym zaczęło napływać nad Polskę powietrze polarno-morskie, wskutek tego nastąpiło pogorszenie się stanu pogody w całym kraju. Obszar niepogody postępował szerokim pasem z zachodu na wschód. Rano i przed południem w Polsce południowo-zachodniej i środkowej mżyło prawie bez przerwy. Po południu zachmurzenie w tej części kraju znacznie zmalało, a deszcz padał tylko od czasu do czasu. Na pozostałym obszarze kraju deszcze miały charakter przelotny. Na Wileńszczyźnie i w kieleckim wystąpiły także burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 16 st. w środku kraju do 23 st. na południowym wschodzie. W Tatrach wysokich było 6 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy od czasu do czasu pada deszcz.

Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Skłonność do burz. Temperatura ok. 20 stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 18—24 lipca 1938 r.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

Informacje Orbisu.

Wycieczka do Budapesztu w czasie od 19—24 8. 38 r. Koszt udziału zł 215,—. Termin zapisów do 2. 8. 38 r.
15-to i 30-to dniowe wycieczki do Warny w sierpniu i wrześniu. Koszt udziału od zł 250,—.
14-to i 24-ro dniowe wycieczki nad jezioro Balaton w sierpniu br. Koszt udziału od zł 285,—.
Trzy wycieczki morsko-lądowe do Paryża w czasie 8. 8., 22, 8., 15. 9. 38 r. Koszt udziału od zł 330,—.
14-to i 24-ro dniowe pobyty ryczałtowe na wybrzeżu ryskim i w Kemeri w lipcu i sierpniu.
Pobyty ryczałtowe w czechosłowackich uzdrowiskach.
66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.
Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.
Sprzedaż biletów Bydgoskiej Kolejki Powiatowej.

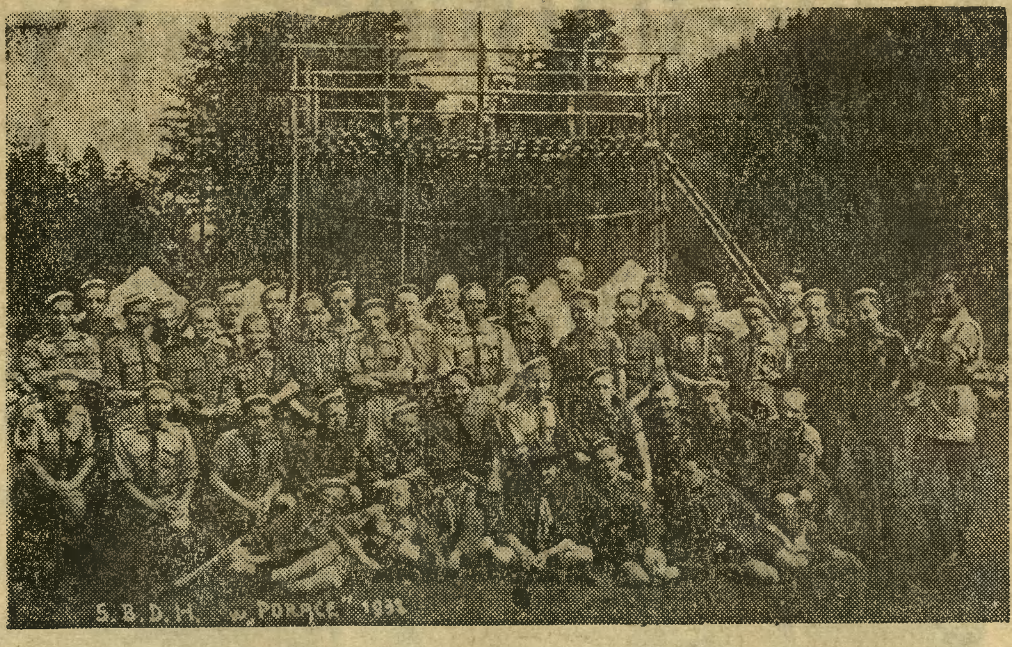
Informacje i zapisy Orbis Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 3667.

— **Prawosławne nabożeństwo.** Mszą św. w kaplicy garnizonowej prawosławnej przy ul. 3 Maja odbędzie się 24 bm. o godz. 9-tej rano.

— **Pokaz niewywrotnych kajaków.** W niedzielę 24 bm. w godzinach 15—18 znany wynalazca bydgoski p. Ogonowski demonstrować będzie na przystani KW „Gryf" niewywrotne kajaki. Na kajakach można będzie odbyć bezpłatnie 10—20 minutową przejażdżkę.

Bydgoska młodzież harcerska pisze z obozów do „Dziennika Bydgoskiego".

List od harcerzy.



Harcerze bydgoscy w Porąbce nad granicą czeską.

Porąbka, w lipcu.

„Jak rokrocznie, tak i tego roku wiele spośród drużyn harcerskich spędza miłe swe letnie wakacje na obozach, stałych lub wędrownych. Nie próżnują pod tym względem drużyny bydgoskie. Dwie drużyny szkół średnich, a mianowicie „piątka" i „szóstka", trzymając na każdym kroku „sztamę", urządziły obóz nad granicą czeską w Porąbce (woj. krakowskie). Jedna drużyna od drugiej leży w oddaleniu 50 metrów. „Piątka" wybrała pod obozowisko teren przyległy do tzw. w języku okolicznym „Wielkiej puszczy". Jest to malownicza kotlina, przez którą przepływa strumień i na której rośnie kilka pięknych świerków. W oddali widać wieżycę kościółka wiejskiego i kilka chat góralskich. Dla wybrednych lub nie przyzwyczajonych do obozowania stoi otworem kolonialka, piekarz lub karczma.

Pierwsze dni obozu, to dni pracy i to wcale uciążliwej nad pomysłowym urządzeniem potrzeb obozowych i namiotów. Ta robota trwała pierwszy tydzień, w drugim już zaczęło się normalne życie obozowe. Program dnia obejmował między innymi „chwilę ciszy". Jest to najważniejsza część dnia obozowego. Można wówczas rozłożyć się na ziemi, opalać się, pisać listy (do rodziców, sióstr nierodzonych czyli koleżanek). Teraz przytoczę jeden urywek z życia „Piątki", a mianowicie gościnę w obozie harcerek na ognisku. „Piątacy" jak zwykle trzymając „sztamę" z „Szóstką" ruszyli razem w kierunku obozu harcerek. Mimo tego, że droga była uciążliwa, nikt na to szczególnej nie zwracał uwagi, bo każdy myślał jedynie o mającym się odbyć ognisku.

Droga miała się na ukończeniu. U wrót obozu harcerek wymiana przyjaznych okrzyków, wyręczenie harcerek w zbieraniu drzewa i później ognisko. Na wstępie odśpiewano rotę i hymn skautingu, po czym nastąpiły popisy poszczególnych drużyn. Na wyróżnienie zasługuje występ kwartetu organkowego „Piątki", śpiew solo „Dzidzi" z obozu harcerek i melodeklamacja „Szóstki". Ognisko to zostawiło jak najlepsze wrażenie.

Zapomniałbym nadmienić, że drużyna nasza gości 4 Polaków z Francji. Są to mili chłopcy, dzielni harcerze i kochani druhowie. Zjednali oni sobie natychmiast serca nas wszystkich. Naturalnie nasz drogi i kochany opiekun prof. Niziółkiewicz nie żałuje im tak jak i nam swej ciężkiej i wielkiej ręki „dla naszego dobra" jak sam się wyraził. Nikt jednak z nas się nie przejmuje, wielu z nas, między nimi i ja, wszystkie takie momenty przelewamy na film, by później przypomnieć sobie te miłe chwile.

Wszystkich rodziców zapewniam, że czujemy się dobrze, jesteśmy zdrowi, opaleni, a co najważniejsze weseli. Proszę zarazem wszystkich znajomych, krewnych naszych druhów o liczne listy, a rodziców o paczki z deserem.

Żbik
W. Kluck.

Harcerki donoszą...



Obóz I Bydgoskiej Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Król. Jadwigi.

„Do redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Całej Redakcji i wszystkim Czytelnikom, a w szczególności **naszym Rodzicom**, przesyłamy z obozu letniego serdeczne pozdrowienia wraz z naszym harcerskim „Czuwaj".

Druhny Żeńskiej Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej.

Pozwalamy sobie jednocześnie przesłać parę wiadomości o sobie. Jesteśmy na obozie w **Dziemianach**, wsi położonej w **powiecie kościerskim** na Pomorzu. Wieś jest duża, kulturalna i malowniczo położona nad dużym jeziorem Rzuną. Wśród ludności, po większej części polskiej, cieszymy się dużą popularnością i sympatią. Dowodem tego są ogniska przez nas urządzane, na które wszyscy tłumnie się schodzą. Ostatnio np. miałyśmy ognisko pokazowe, którym cała ludność, a zwłaszcza dzieci, była zachwycona i biła huczne brawa. Oprócz małych wycieczek w okolicę, zrobiłyśmy także całodniową **wycieczkę autobusami do Gdyni.** Pogoda nam jednak nie dopisała — po południu padał deszcz. Mimo tego Gdynia nam się bardzo podobała, jako nowoczesne miasto, i zainteresowałyśmy się żywo urządzeniami portu. W przygotowaniu mamy także wycieczkę do Gdańska.

Kończąc, pozdrawiamy jeszcze raz serdecznie wszystkich i prosimy o łaskawe umieszczenie naszego listu w „Dzienniku".

„Czuwaj!"

C. Skrzypczakówna obozna
B. Saraszewska kmdtka obozu



Od redakcji.

Polacy Bydgoszczanie wyznań chrześcijańskich niepodległych Rzymowi. List Panów przyjęliśmy do wiadomości jak również doniesienie, żeście Panowie list swój rozesłali Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Bardzośmy się zmartwili pogróżką, którą niniejszym podajemy do wiadomości publicznej, a która ma brzmienie następujące:

„Redakcji radzimy **także nie wysługiwać się chadekom, rzymskim klerykałom i w ogóle całej watykańskiej międzynarodówce, bo wiadomo, że pańska łaska na pstrym koniu jeździ.** Przede wszystkim ostrzegamy przed sianiem nienawiści do rodaków, którzy nie należą do wyznania, w którym musi się klękać przed Papieżem i całować go w pantofel. Jeżeli to szczucie nie **przestanie**, to będziemy bojkotowali „Dziennik Bydgoski". A **należy wziąć pod uwagę, że** piszący to **kupcy, przemysłowcy, urzędnicy**, rzemieślnicy itd. Gdy **skończą się** rządy papieskie i żydowskie w Polsce, a zaczną się rządy **prawdziwie narodowe**, to „Dziennik Bydgoski" wzgl. jego obecni redaktorzy i współpracownicy mogą się znaleźć w położeniu **niegodnym do** zazdroszczenia".

Musicie Panowie **czuć się na siłach**, skoro występujecie tak śmiało. Choć przyznajemy, żeście nam napędzili strachu, my stanowiska swego nie zmienimy. O szczuciu nie ma mowy, a tylko o uczciwej obronie wiary Katolickiej, bo wierzymy, że właśnie ona jak zawsze była tak i nadal będzie najsilniejszą ostoją narodu, a jak Panowie ustanowicie rządy „prawdziwie narodowe", to dajcie nam znać, abyśmy tego momentu nie przeoczyli. — **Radzimy tymczasem dać** spokój Kościołowi katolickiemu, bo on szczęśliwie już większe burze przetrzymał. Zresztą my wam żadnych bojówek nie nasyłaliśmy, bo taką bronią nigdy się nie posługujemy.

Krzyże zasługi.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski nadał **złote krzyże zasługi** za zasługi na polu pracy społecznej: p. **Marianowi Grabowskiemu,** p. o. nacz. Rej. UTT **w Bydgoszczy,** za zasługi w służbie państwowej p. **Stanisławowi Zenktelerowi,** staroście pow. **w Mogilnie,** za zasługi na polu pracy samorządowej p. **Edmundowi Maćkowiakowi,** prezydentowi miasta **Gniezna,** za zasługi na polu pracy społecznej i podniesienia stanu sanitarno-porządkowego p. **Helenie Nieniewskiej w Cielimowie** (pow. gnieźnieński).

Brązowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej otrzymali: p. **Franciszek Miszewski,** majster-elektromonter PMT **w Starogardzie** oraz p. **Aleksander Tobolski,** pracownik wytwórni PMS **w Starogardzie.**

Kupcy detaliści zwiedzili Biskupin.

Staraniem ruchliwego zarządu Towarzystwa Kupców Detalistów Branży Spożywczej w Bydgoszczy z p. prezesem Trafasem na czele urządzono ubiegłej niedzieli dwoma autobusami piękną wycieczkę do Biskupina na cały dzień. Miłą niespodziankę zgotowało uczestnikom wycieczki Towarzystwo Kupców w Żninie, które podejmowało wszystkich śniadaniem. Wznoszono szereg toastów na cześć fundatorów. Następnie udano się w dalszą drogę do Biskupina, gdzie zwiedzano ciekawe wykopaliska. Dalszym etapem podróży była kalwaria w Pakości a dalej ruszono do Kruszwicy. Tam zwiedzano fabrykę win Makowskiego i oczywiście próbowano dobre gatunki win. Po krótkim postoju w Inowrocławiu udano się w drogę powrotną do Bydgoszczy. Przed rozstaniem się uczestnicy ogromnie zadowoleni z pięknego dnia i wycieczki zaśpiewali „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

— **Po dokonanej konsolidacji Organizacji Powstańczych Oddział b. Rodziny Zw. Weter. Powst. Narod. Rz. P. 1914—1919 r.** na miasto Bydgoszcz zgodnie z powyższą konsolidacją przyjął nazwę Rodzina Powstańców Wielkopolskich. Po przeprowadzonej reorganizacji stanęły na czele tut. Oddziału znane działaczki społeczne: konsulowa p. Wanda Górska jako przewodnicząca, p. prof. Suchoświatowa jako zast. przew. oraz p. Apolonia Poniatowska jako przewodn. sekcji imprez i zabaw, która jest upoważniona do przyjmowania ofiar na rzecz wdów i sierot oraz bezrobotnych członków Zw. Powst. Wielkp. Szczególnie pozwalamy sobie zaprosić Szanowne Obywatelstwo na nasz tradycyjny kiermasz mający się odbyć 7 sierpnia br. w ogrodzie im. Poniatowskiego przy ul. Wrocławskiej nr 3 (4 śluza).

— **Zarządzenie** z dnia 28. 6. 1938 r. w sprawie zwalczania wścieklizny u psów i kotów (kontumacja) z dniem dzisiejszym uchyla się.

OCHOTNICY OD 16 DO 52 LAT.

Każdy może coś zdziałać dla Ojczyzny!

Migawki z obozu Czerwonego Krzyża w Solcu Kujawskim.

Tych wszystkich malkontentów, którzy podczas ostatniego Tygodnia Czerwonego Krzyża tak strasznie narzekali, że Czerwony Krzyż rzekomo nie respektuje praw Bożych, bo przedłuża sobie tydzień o kilka dni, po prostu w nieskończoność... tak, że codziennie przez 10 czy więcej dni trzeba było sięgnąć do portmonetki, należało wysłać do Solca Kujawskiego i pokazać im, jak dużo się robi w Czerwonym Krzyżu. Przyznaję się ze wstydem, że i ja należałem do tych „miesmacherów", niezadowolonych z bezustannego kwestowania, ale po tym wszystkim, co spostrzegłem w obozie Czerwonego Krzyża w Solcu Kujawskim, zakrzyczałbym przez potężny głośnik radiowy na całą Polskę: nie żałujcie i nie narzekajcie, a dajcie na Czerwony Krzyż jak najwięcej... Zrozumcie bowiem, że tu chodzi o własną skórę, o nas samych, o

obronę ludności cywilnej,

która jest jednym z głównych zadań PCK. Przecież przyszła wojna ogarnie nie tylko front, ale spokojną ludność wsi i miast. Zabójczy gaz wciśnie się wszędzie... A czy matka może wtedy stanąć bezradna i patrzeć na śmierć dzieci, gdy mąż będzie na froncie? O tym wszystkim myśli za nas Polski Czerwony Krzyż, który przygotowuje stale specjalne drużyny ratownicze dla obrony ludności cywilnej.

Czym zresztą są te datki pieniężne wobec wielkiego poświęcenia tych ludzi, którzy jako ochotnicy zgłosili się na kurs sekcyjnych Czerwonego Krzyża. Oto ofiarna praca w imię dobra społecznego i narodowego.

W byłym sanatorium Kasy Chorych w Solcu Kujawskim, we wspaniałym budynku odbywa się właśnie wspomniany kurs.



Uczestnicy kursu wraz z instruktorami.



Transport rannych na noszach pod górę.

Drugi to już turnus: 44 umundurowanych kandydatów na sekcyjnych drużyn ratowniczych. Prezentują się doskonale. Wszystko to ludzie niezdatni do służby wojskowej wzgl. znajdujący się w wieku przedpoborowym. Entuzjaści, patrioci czynu, którzy niezadowoleni z tego, że nie mogą odbyć normalnej służby wojskowej, pragną udowodnić, że jednak na coś przydadzą się Ojczyźnie. Jak gdyby przez to chcieli zwalczyć w duszy kompleks niższości i pokazać, że i oni coś znaczą. Każdy z nich poświęcił pełne dwa tygodnie, a wielu nawet swój urlop spędza na tym kursie. Najmłodszy liczy lat 16, najstarszy lat 52. Ochotnicy...

Bydgoszcz górą.

Trzeci to w tym roku obóz okręgu pomorskiego Czerwonego Krzyża. Najliczniej jak zwykle zastąpiona jest Bydgoszcz, która już niejednokrotnie zaimponowała wspaniałymi i zdumiewającymi wynikami w dziedzinie pracy na niwie czerwonokrzyskiej. Przeszło połowa uczestniczących w obu turnusach sekcyjnych rekrutuje się z bydgoszczan. Proszę — Bydgoszcz górą. Oddział bydgoski PCK wyekwipował 50 ludzi i to w dodatku materiał pierwszej klasy. Trzeba było widzieć i podziwiać z jakim zapałem ci ludzie odbywali ćwiczenia sanitarno-ratownicze. Najstarszym wśród nich jest liczący lat 52 magazynier Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy p. Franciszek Sadowski, który wraz z młodymi tak samo dziarsko maszeruje i mimo tuszy na komendę: „padnij! powstań!" momentalnie upada i podnosi się z lekkością baletnicy. Podobnie jak on poświęcił swój urlop, ażeby wziąć udział w tym bądź co bądź niełatwym kursie, jak również uczynił to ślusarz p. Wiland z „Kabla Polskiego".

Poza Bydgoszczą godnie zastąpione są także i inne miasta jak Toruń, Tczew, Wągrowiec, Chojnice i Inowrocław z pewnym, bardzo miłym grubaskiem p. Rzeszewskim. Komendantem obozu jest znany wybitny instruktor oficer sanitarny p. por. Piotr Pacierzyński, całą duszą i sercem oddany idei czerwonokrzyskiej. I dalsi instruktorzy plutonowy Mikicki z Torunia, Sagatis z Bydgoszczy i przydzielony do pomocy por. Bulhak z Gdyni doskonale przygotowali nasze kadry sekcyjnych drużyn ratowniczych, które w razie niebezpieczeństwa wojny lub jakiejś klęski żywiołowej tak doniosłą spełnią rolę przez ratowanie ludności cywilnej.

Program dnia

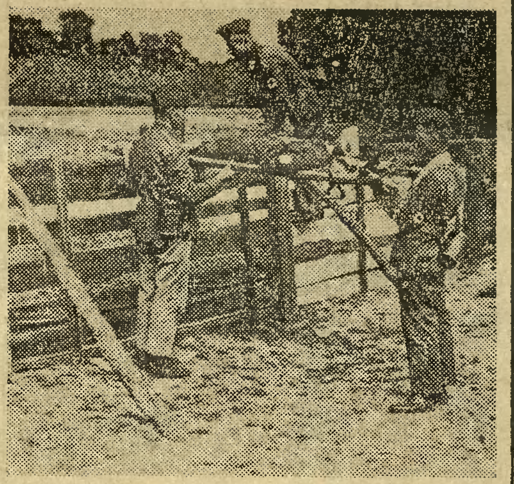
odbywa się zupełnie według rozkładu dnia wojskowego. O godz. 5,30 pobudka, następnie 25 minut gimnastyki na świeżym powietrzu, czyszczenie rejonu, modlitwa i śniadanie, a od godz. 7 do 11 odbywają się normalne zajęcia tj. ćwiczenia i wykłady. Po trzygodzinnej przerwie obiadowej następują dalsze wykłady i ćwiczenia a od godz. 5—7 gry i zabawy oraz kolacja. Cały dzień zatem w pełni jest wykorzystany i istotnie kursiści ogromnie odnoszą korzyści. Dodać jeszcze należy, że z dziedziny anatomii, fizjologii, ratownictwa ogólnego i gazowego wykłada lekarz miejscowy p. dr Sarnowski.

Znakomicie opiekują się kursistami siostry Czerwonego Krzyża, sześć pań z niestrudzoną kierowniczką p. Misiewiczową. Już po dwóch tygodniach bowiem każdy z uczestników kursu przybiera przeciętnie na wadze 1—2 kila. I jak oni wszyscy wspaniale i zdrowo wyglądają!

Na placu ćwiczeń.

Niedaleko gmachu obok cienistego ogrodu znajduje się obszerny plac ćwiczeń. Przyglądałem się tym ćwiczeniom przez pewien czas i nie mogłem wyjść z podziwu, że ci ludzie, którzy nigdy dotąd nie przechodzili musztry wojskowej a więc materiał zupełnie surowy, tak sprawnie zareagowali na każdą komendę. Kilkanaście dni intensywnych ćwiczeń wystarczyły, ażeby z nich zrobić prawie stuprocentowych żołnierzy, przyszłych obrońców ojczyzny, jeżeli nie z karabinem w ręku, to z noszami (cięższych od karabinu) na barkach. Z uśmiechem na ustach wykonywują wszelkie, często bardzo trudne ćwiczenia.

Z jakim pośpiechem i zręcznością nakładają „rannym" opatrunki, rozkładają nosze i przenoszą ich do punktu ratowniczego idąc tzw. krokiem górskim, czyli, że uginają nogi w kolanach, przy czym stosują nierówny krok. Przenoszenie rannych przez płot i w maskach gazowych, oto dalsze ćwiczenia.



Przenoszenie rannych przez płot.

Opanowanie przez kursistów w tak krótkim terminie niezwykle obszernego programu jest zdumiewające i wyszkolenie doskonałe. Po dwóch tygodniach odbywają się egzaminy w obecności inspektora okręgowego p. mjr. Wierzbickiego z Torunia. Wynik tych egzaminów jest pomyślny i zadowalający, tak, jak egzamin, jaki zdał już dawno nasz Polski Czerwony Krzyż z swej sprawności organizacyjnej.

A. Kiedrowski.

„DZIENNIK BYDGOSKI"

łącznikiem między Bydgoszczą a młodzieżą bydgoską, przebywającą na obozach i koloniach.

Wakacje rozproszyły młodzież bydgoską po licznych koloniach i obozach letnich. Z dala od Bydgoszczy młodzież nie traci jednak kontaktu z naszym miastem dzięki „Dziennikowi Bydgoskiemu", który bezpłatnie rozsyłamy przebywającej na wakacjach młodzieży.

Egzemplarze okazowe docierają do nast. obozów i kolonii:

Opieka Tow. Kolonii Feryjnych, **Żołędowo,** Obóz Rodziny Kolej., **Hel,** 4 Komp. PW, **Cetniewo,** Kolonia Letnia Gimn. im. Kopernika, **Lipusz,** Obóz 7 Drużyny Harc. im. Chodk., **Garbas,** Kolonia Letnia Gimn. Kupieckiego, **Salno,** Pomorska Szkoła Szybowcowa, **Goston,** Obóz 27 Drużyny Harc. przy M. G., **Podwiśle,** Obóz 5 Bydg. Drużyny Harc., **Porąbka,** Komenda Obozu Sokolego, **Białebłota,** Obóz 1 Drużyny Harc., **Pruduszcze,** Kolonia Dzieci Szk. im. Staszica, **Aleksandrowo,** Bydgoska Drużyna Harc. 6 im. Kościuszki, **Porąbka nad Sołą.**

Nie jest to pamięć jednostronna. Bydgoska młodzież przesyła nam ze swych miejsc zaobozowania listy, wrażenia i fotografie, łącząc też za naszym pośrednictwem pozdrowienia dla całej Bydgoszczy. „Dziennik Bydgoski" jest wszędzie przez młodzież serdecznie witany, gdyż przynosi im najnowsze wieści z Bydgoszczy a szczególnie interesujące młodych wyniki zawodów sportowych, regat itp.

Te obozy i kolonie, które jeszcze nie otrzymują „Dziennika", prosimy o podanie adresów i czasokresu trwania, a chętnie im prześlemy okazowe egzemplarze „Dziennika Bydgoskiego".

Dzień kuracjusza w Krynicy.

Kto wybiera się do Krynicy, nie potrzebuje obawiać się, że nie znajdzie dachu nad głową. Minęły te czasy, gdy podczas największego nasilenia głównego sezonu ludzie musieli nocować na strychach lub we wannach. W ostatnich latach Krynica rozbudowała się tak ogromnie, że pojemność jej pensjonatów wytrzyma najgwałtowniejszą frekwencję. A wybór jest ogromny i to w rozległej skali. Od pałaców marmurowych aż do skromnych wiejskich domeczków z ogródkami, tak że każdy może sobie wybrać locum odpowiadające swojej... kieszeni. Można żyć tanio a przyzwoicie w myśl starej zasady „a jeśli nie potrafisz, to nie pchaj się na afisz". I można się obracać tylko między swoimi, bo stosunki ostatnich lat położyły linię demarkacyjną między żydami a aryjczykami i coraz więcej jest obecnie w Krynicy chrześcijańskich pensjonatów. Wśród tych ostatnich góruje centralnym położeniem, umiarkowanymi cenami i smaczną kuchnią pensjonat „Krakowianka". Kuracjusz, który znalazł już pensjonat i przeszedł konieczną konsultację lekarską, bez którego wskazań nie może otrzymać kartki na picie wód i biletów do kąpieli, rozpoczyna swój dzień krynicki wysłuchaniem rannego nabożeństwa w pięknym, świeżo rozbudowanym i rozszerzonym kościele krynickim. Po tym następuje picie wód i poranny spacer na pięknym przystrojonym kwiatami deptaku przy dźwiękach doskonałej muzyki zdrojowej. I nikt nie zapomni, jaki to jest dzień, bo datę jego ma wypisaną kwiatami na szkarpie koło kiosku muzycznego, który to kwietny kalendarz jest dziełem mistrzów ogrodnictwa zdrojowego dyr. Korackiego i Tarczyńskiego. Tu na deptaku, pod arkadami nowego Domu Zdrojowego może sobie zaraz rano nabyć to wszystko, czego dusza zapragnie lub co lekarz zapisze we wspaniałej aptece Nitribita albo w sklepach „Ruchu" lub „Orbisu". Miło jest przy dobrym papierosie poczytać sobie dziennik na słonecznej ławce, odrywając tylko wtedy wzrok od telegramów, gdy jakaś szykowna niewiasta przejdzie przez tonący w słońcu deptek. Uderza godzina na zegarze zdrojowym. Przypomina ona, że zbliża się czas kąpieli. Jedni spieszą do kąpieli parowych mokrych lub suchych, wzmacniających tak serce, panie przeważnie do borowiny, która słynie jako najlepsza w Polsce. Potem już odpoczynek aż do obiadu w pensjonacie. Po południu poza piciem wód pozostawia się kuracjuszom wolność, którą wykorzystują na spacery lub dancingi. Kto chce połączyć jedno z drugim, ten udaje się do „Romy", „Cichego Kącika" lub „Złotego Rogu", kawiarenek położonych malowniczo poza rogatkami Krynicy i tam na świeżym powietrzu oddaje się pląsom albo przypatruje się jak to inni robią. Ci, którzy nie lubią wczesnego spoczynku, znajdują w Krynicy po kolacji moc rozrywek. Operetka z Wilna, kino na świeżym powietrzu koncerty wirtuozów albo wesołków rewiowych z Warszawy, pozwalają wesoło i zajmująco dotrwać do północy tym, którzy poza kuracją potrzebują zabawy. Więc na nudy nie skarży się kuracjusz krynicki i choć nie pracuje, dzień mu wydaje się zawsze za krótki. Ci zaś, którzy przyjeżdżają do Krynicy nie dla kuracji, ale jedynie dla wypoczynku, odwiedzają najchętniej źródła piwa okocimskiego, które podają z prześliczną pianą w kilku krynickich barach, nie ustępujących w niczym tego rodzaju lokalom wielkomiejskim. Tacy spoglądają zawsze z politowaniem na tych, którzy opijają się Żuberem lub Stołwinką, bo wierzą głęboko, że najzdrowsze jest „Oko".

Dużym umileniem pobytu w Krynicy jest świetnie zgrana orkiestra zdrojowa, która pod batutą kapelmistrza Kochanowskiego produkuje tak muzykę poważniejszą, jak też i najnowsze przeboje taneczne. Więc dobrze się czuje kuracjusz w Krynicy, leczy się, zabawia, uspokaja sobie nerwy, a gdy już nadchodzi dzień wyjazdu ze zdrojowiska, staje się smutny i melancholijny. Bo pozostawia za sobą słońce, zielone lasy, życiodajne źródła i kąpiele, beztroskę i moc rozrywek, na które nie będzie miał odtąd czasu w kieracie codzienności. Krynica jest jak piękna kobieta — kogo raz uwiedzie, ten już o niej nie zapomni do końca żywota.

(h. z.)

Wielki odpust

w parafii św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Z okazji uroczystości patrona parafii na Bielawkach św. Wincentego à Paulo odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 24 bm. wielki odpust z następującym porządkiem:

Msze św. odprawią się o godz. 6.30, 7.30, 8.30, 9.30. Solenne nabożeństwo o godzinie 10.30 odprawi ks. superior Retka, kazanie wygłosi **ks. prof. Braha** z Instytutu Teologicznego XX Misjonarzy z Krakowa. Ostatnia msza św. o godz. 12.15. Uroczyste nieszpory odprawi o godz. 17 **ks. pułkownik Szyłkiewicz.** Kazanie wygłosi złotousty kaznodzieja **ks. Kołodziej.** Po nieszporach uroczysta procesja przed bazyliką. Przez całą uroczystość całodzienna adoracja przed Najśw. Sakramentem. W tej pięknej uroczystości niewątpliwie udział weźmie całe katolickie społeczeństwo m. Bydgoszczy.

W poznańskim „Collegium Marianum“ nie ma żydów.

Od byłego rektora U. P., a obecnie dyrektora i właściciela „Collegium Marianum“ w Poznaniu, p. prof. dr. Jana Sajdaka, otrzymaliśmy sprostowanie, które z całą gotowością zamieszczamy, przepraszając go równocześnie za wyrządzoną krzywdę, spowodowaną fałszywymi informacjami:

„Nieprawdą jest, że zakłady szkolne „Collegium Marianum“ w Poznaniu przyjmują żydów. Natomiast prawdą jest, że w roku bieżącym do zakładów szkolnych „Collegium Marianum“ w Poznaniu, składających się ze szkoły powszechnej i gimnazjów męskiego i żeńskiego nie przyjęto ani jednego żyda względnie żydówki.

Nieprawdą jest, że w „Collegium Marianum“ w Poznaniu istniało kiedykolwiek jakieś „gimnazjum koedukacyjne“. Natomiast prawdą jest, że w „Collegium Marianum“ w Poznaniu istnieją oddzielne dwa gimnazja męskie i żeńskie i w oddzielnych budynkach.

Z poważaniem
Prof. dr Jan Sajdak.

Ważne sprawy na posiedzeniu Rady Miejskiej.

W najbliższy czwartek, dnia 28 lipca br. o godz. 18,30 odbędzie się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej, na którym omawiane będą różne doniosłe dla miasta sprawy. Na porządku dziennym znajduje się 11 punktów między innymi: nadanie Teatrowi Miejskiemu nowej nazwy a mianowicie **„Teatr Miejski im. Karola Huberta Rostworowskiego“**, dalej sprawa zaciągnięcia przez miasto ćwierć milionowej pożyczki średnioterminowej w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy. Poza tym omawiana będzie zmiana nazw ulic, sprawa regulaminu dotyczącego udzielania pracownikom miejskim bezprocentowych zaliczek na uposażenie, sprawa wydzierżawienia przez Powiatową Centralę Elektryczną elektrowni w Koronowie, wykonanie przewodu kanalizacyjnego i wodociągowego w kierunku parowozowni Francusko-Polskiego Towarzystwa i sprawa zakupienia dla elektrowni miejskiej turbozespołu.

Dwa listy.

List pierwszy: Najdroższa Lusiu! Nie pisałam dosyć dawno, gdyż nic miłego nie miałam Ci do doniesienia. Jestem bardzo zdenerwowana i w fatalnym humorze. Po długim namyśle zdecydowałam się zwierzyć przed Tobą z mych utrapień. Przecież wiesz, piszę to bez cienia zarozumiałości, że jestem w całym tego słowa znaczeniu piękną dziewczyną, a jednak, Boże! jak mi to wyznać — mężczyźni wyraźnie stronią ode mnie. W ubiegłą niedzielę byłam z przyjaciółką na dancingu; ona tańczyła bez przerwy, a ja siedziałam w kącie. Przyjmij milion całusów od Twojej nieszczęśliwej Heli!...

List drugi: Droga, najmilsza Lusieczko! Nie wiem, jak Ci mam dziękować za Twoją radę; wdzięczną Ci będę do grobowej deski. Już moje utrapienia zniknęły bezpowrotnie i jestem taka szczęśliwa. Wczoraj na dancingu walczono wprost o mnie. A wszystko to sprawił cudowny, zaiste czarodziejski płyn — Sudor wyrobu firmy Ap. Kowalski, usuwający raz na zawsze pot oraz niemiłą woń.

Nożem w oko.

2 lata więzienia za ciężki uraz cielesny.

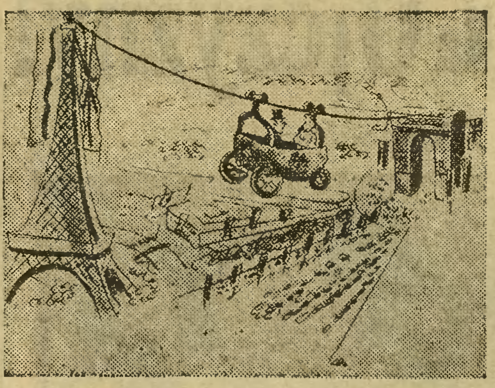
Przed trybunałem bydgoskiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Wyrzysku odpowiadał za spowodowanie ciężkiego urazu cielesnego 20-letni robotnik Jan Piątek z Liszkowa pow. wyrzyskiego. Oskarżony zaczepił podczas akademii urządzonej z okazji święta narodowego w Liszkowie Bronisławę Janowiakównę, narzeczoną Władysława Stempki. Gdy później po akademii Stempka zwrócił Piątkowi uwagę na jego niestosowne zachowanie się wobec narzeczonej, Piątek spowodował wielką awanturę i bójkę, przy czym nożem wymierzył Stempce cios w lewe oko, wskutek czego napadnięty stracił wzrok lewego oka. Nożownik tłumaczył się przed sądem, że działał w obronie koniecznej. Przewód sądowy natomiast tego nie wykazał. W wyniku rozprawy trybunał biorąc pod uwagę ciężkie kalectwo jakie spowodował Piątek nie zastosował wobec niego żadnych okoliczności łagodzących i wymierzył mu dwa lata bezwzględnego więzienia.

Maturzyści a nowa ustawa wojskowa.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym maturzyści, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości w roku bież., zostaną powołani w jesieni przed rozpoczęciem studiów akademickich do odbycia służby wojskowej. Ministerstwo WR i OP zwraca uwagę, że w interesie tych abiturientów leży, aby ci z nich, którzy zamierzają uczęszczać do szkół akademickich, **już jesienią rb. dopełnili wszystkich warunków, koniecznych do wstąpienia na daną uczelnię.** Warunki przyjęcia, terminy składania egzaminów wstępnych podadzą do wiadomości odnośne szkoły akademickie. Ministerstwo WR i OP zachęca zatem młodzież do ubiegania się o przyjęcie do szkół akademickich **już jesienią rb.**

HUMOR I SATYRA

KRÓLEWSKA WIZYTA W PARYŻU.



Jak zapewnić bezpieczeństwo angielskiej parze królewskiej... („Wróble na dachu“)

W ROSJI.

Rosyjskiego urzędnika wołają do jego władzy.

— Przyznajcie towarzyszu — mówi władza — ...

— Do wszystkiego się przyznaję! — woła z pośpiechem urzędnik — pies byłem, zdrajca, niegodzien takiego wodza, jak towarzysz Stalin!

Władza patrzy zdziwiona:

— Ależ ja chciałem, żebyście przyznali, że nie spodziewaliście się awansu, do którego was przedstawiam — mówi.

Urzędnik ociera pot z czoła.

— Uff — oddycha z ulgą — a ja myślałem, że to przyszła kolej na mój proces!

FRASZKI.

WŁOCHY I ANGLIA.

Chociaż są dla siebie z przyjacielską duszą,
Czy za rok, czy za dwa, za kark wziąć się [muszą.

CZECHY I SOWIETY.

— Chętnie ja bym dopomógł, biednej czeskiej doli —
Rzekł Stalin. — Lecz Japonia czy na to pozwoli?

POŚPIECH.

Jegomość zapytuje dróżnika:

— Czy bardzo muszę się śpieszyć, ażeby zdążyć na pociąg do Warszawy?

— Wcale nie potrzebuje się pan śpieszyć, bo pociąg już odszedł przed kwadransem, a następny idzie dopiero za dwanaście godzin.

CZECHY I POLSKA.

Nos miał Czech w obłokach, tam gdzie [gwiazdy świecą,
Dziś by but polizał, lecz za późno nieco.
(„Mucha“)

U BOGATEJ DAMY.

— Chciałabym wyjechać gdzie za granicę na lato, panie doktorze. Czy nie ma w chorobach jakich modnych nowości?

ZGODNI.

— Gdzie małżonka?
— Od miesiąca w Paryżu. Raduje się tam z życia.
— A ty?
— Raduję się tu z życia.

WEN...

— Wiesz co, Sara — mówi pan Salomon do żony. — Ty dziś zupełnie wyglądasz, jak wen...

— Jak Wenus. Dziękuję ci, Salomon.

— Daj mi skończyć. Ty dziś zupełnie wyglądasz jak wentyl od parowozu, taką masz czarną szyję.

* * *

— Pamiętaj, najdroższa, jeśli kiedykolwiek zechcesz mnie zdradzić, uprzedź mnie o tym!

— Ach, dlaczegoś mi tego wcześniej nie powiedział?

SŁOWO I CZYN.

— Są dwa rodzaje kobiet, proszę pana. Te, które zdradzają swych mężów i...
— ...i te, które mówią, że nie zdradzają!

NAJPRĘDZEJ.



— Którędy się dostać najprędzej do szpitala?

— Niech pan przejdzie przez środek ulicy, to zaraz pana odwiozą. („Mucha“)

JEST WYJŚCIE.

— Alfredzie — mówi pani Drypska do męża — nie mogę już dłużej pokazywać się w tym płaszczu. Przecież wszyscy go już znają na naszej ulicy!

— To w takim razie przeprowadzimy się na inną ulicę.

TEMPO PRACY.

— Co słychać, pani Kolasińska? Pani mąż znalazł już pracę?

— O tak, już nawet od wczoraj strajkuje!

OKREŚLENIE.

— Co to jest zebra?

— Koń, który usiadł na ławce świeżo malowanej.

Z humoru litewskiego.

Odporny materiał.



(Z kowieńskiego pisma humorystycznego „Kuntaplys“).

Na fali Radiowej

Niedziela, 24 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Już od rana rozśpiewana“. **7,20:** Orkiestra dęta pracowników tramwajów i autobusów miejskich. **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Regionalna transmisja z Krzemienica (przez Lwów). **11,54:** Przegląd kulturalny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Wilna). **13,00:** „Miłość w życiu Orzeszkowej“ - szkic literacki Ireny Sławińskiej (z Wilna). **13,15:** Pani przy kierownicy - pogadanka. **13,20:** Muzyka obiadowa (z Poznania). Tr. z ogrodu pałacu Działyńskich.. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Węzeł“ — słuchowisko Władysława Procnera (wznowienie). **17,10:** Recital fortepianowy Izy Ostoja (z Krakowa). **17,40:** Tygodnik dźwiękowy. **18,10:** Podwieczorek przy mikrofonie. Tr. z ogródka hotelu „Bristol“. **20,00:** Program na jutro. **20,05:** Koncert skrzypcowy d-moll Roberta Schumanna (płyty). **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Melomani“ — wesoła audycja Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy w wyk. zespołu śląskiej „Pozytywki“ (z Katowic). **21,30:** Transmisja fragmentów I meczu pływackiego Polska—Finlandia i zbiorze wiadomości sportowe z rozgłośni P. R. **22,10:** „Dina“, wodewil na motywach komedio-opery Stanisława Bogusławskiego w opr. J. Mayena i Jakuba Munda (ze Lwowa). **23,00** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,35: „W obozie bydgoskich podchorążych“ — audycja w układzie pchr. Antoniego Nowaka z Bydgoszczy. **9,00:** Sprawy kupieckie - gawęda w opr. Alojzego Melerskiego. **9,10:** Program na jutro. **11,45:** Przegląd teatralny - omówi Stanisław Riess. **17,10:** Międzynarodowe zawody konne o puchar Bałtyku w Gdyni. Sprawozdawcy: Józef Wysocki i mjr Królikiewicz. **17,30:** Marsze wojskowe (płyty). **20,00:** „W obozie pełnomorskiego żeglarstwa“ - felieton Wandy Karczewskiej. **20,15:** Melodie z „Czarnego lądu“ (płyty). **20,25:** Wiersze Alfreda Kowalkowskiego z wydanego zbiorku „Dal widziana“. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,35: Z kapelą i ze śpiewem (płyty). **11,45:** Niedyskrecja i facecje: Anegdoty i facecje aktorskie - wygłosi Zbigniew Generowicz. **20,05:** Koncert muzyki popularnej (płyty). **20,35:** Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Berlin. 19,00: Koncert orkiestry wojskowej. **Hamburg. 19,00:** Muzyka taneczna. **Hilversum I. 19,55:** Koncert symfoniczny. **Praga II. 19,20:** Muzyka kameralna. **Ryga. 19,05:** Muzyka operetkowa. **Sztokholm. 19,30:** Koncert orkiestrowy. **Wieża Eifel. 19,00.** Muzyka lekka. **Bruksela franc. 20,00:** Koncert muzyki belgijskiej. **Mediolan. 20,35:** Muzyka rozrywkowa. **Rzym. 20,35:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 20,10:** Muzyka wieczorna. **Wrocław. 20,10:** Muzyka rozrywkowa. **Luksemburg. 21,00:** Muzyka lekka. **Mediolan. 21,00:** „Nabukadnezar“ - opera Verdiego. **Ryga. 21,15:** Muzyka salonowa i taneczna. **Sofia. 21,55:** Muzyka lekka i taneczna. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela franc. 22,10:** Koncert orkiestrowy. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Hilversum I. 22,50:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 22,45:** Melodie filmowe.. **Radio Paris. 23,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 24,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 25 lipca.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Moje wakacje“ - powieść Starego Doktora dla dzieci. **15,30:** Skrzynka techniczna - red. W. Frenkiel. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka - sopran (z Warszawy), Stanisław Mikuszewski - skrzypce (z Krakowa), **16,45:** „Prowancja - kraj śpiewającego świerszcza“ — felieton wygłosi Zuzanna Rabska. **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). **18,00:** Pogadanka sportowa. **18,10:** Lekkie utwory organowe (płyty). **18,30:** Audycje Legii Akademickiej. **19,00:** „Żołnierz w piosence“ - piosenki w wykonaniu chóru męskiego „Echo“ w Grudziądzu pod dyr. Pawła Malinowskiego (z Torunia). **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Uśmiech Albionu“ - koncert rozrywkowy (z Łodzi). Wykonawcy: zwiększona orkiestra salonowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego z udziałem Janiny Szczygieł (sopran). W przerwie: „Przedostatnia przygoda Sherlock Holmesa“ - skecz Juliana Milgroma. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi: O wigierskiej wylęgarni ryb — pogadanka wygł. dr Kazimierz Passowicz (z Wilna). **21,10:** Koncert w wykonaniu zespołu jugosłowiańskiego instrumentów ludowych „Tamburica“ z Knurowa pod dyr. Józefa Kwiotka (z Katowic). **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Koncert kameralny (transmisja z Kopenhagi). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Soliści w lekkim repertuarze (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** Fantazja z opr (płyty). **17,40:** Pogadanka aktualna. **17,50:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **17,55:** Program na jutro. **18,10:** Muzyka kameralna - płyty. **21,00:** Sprawy techniczne omówi Karol Miłobędzki.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Tańce i piosenki (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Muzyka obiadowa (płyty). **14,15:** Program na jutro. **14,50:** Walce w różnych wykonaniach (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,30:** Londyn—New-Jork (płyty). **17,00:** Rapsodia w różnych odmianach (płyty). **17,25:** Skrzynka ogólna - dyr Zdzisław Marynowski. **17,35:** Arie operowe w wyk. Albina Fechnera, bas - baryton. Przy fortepianie Marian Sauer. **17,55:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Jan Sebastian Bach: Partita B-dur - wykona Kazimierz Nowowiejski.

ZAGRANICA.

Brno. 19,25: Koncert kapeli ludowej. **Deutschlandsender. 19,30:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 19,55:** Muzyka lekka. **Rzym. 19,30:** Muzyka rozrywkowa. **Sofia. 19,45:** Koncert symfoniczny. **Tuluza. 19,45:** Melodie filmowe. **Berlin. 20,00:** Wesoły wieczór muzyczny. **Bruksela franc. 20,30:** Koncert z kasyna w Spa. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert orkiestry wojskowej. **Droitwich. 20,50:** „Perseusz i Andromeda“ - opera Haendla. **Lille. 20,30:** „Preludia i uwertury“ - koncert orkiestry narodowej. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Saarbruecken. 20,10:** Wesoły wieczór. **Sztokholm. 20,30:** „Letnie przeboje“ w wyk. orkiestry. **Tuluza. 20,45:** Arie operetkowe. **Kolonia. 21,00:** Koncert orkiestry wojskowej. **Lahti. 21,00:** Muzyka cygańska. **Praga. 21,10:** Symfonia nr 1 Es-dur Dworzaka. **Rzym. 21,10:** Wieczór oper. **Bratislawa. 22,30:** Muzyka taneczna orkiestry cygańskiej. **Kolonia. 22,30:** Koncert wieczorny. **Lipsk. 22,25.** Koncert. **Sofia. 22,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,10.** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kolonia. 24,00:** Koncert nocny.

Stan wody w Wiśle, z dnia 22 lipca 1938 r.

Kraków — 2.31, (1.54), Zawichost + 1.91, (1.94), Warszawa + 1.66, (1.78), Płock + 1.22, (1.44), Toruń + 1.72, (1.92), Fordon + 1.80, (1.96), Chełmno + 1.72, (1.72), Grudziądz + 1.99, (2.26), Korzeniewo + 2.14, (2.48), Piekło + 1.58, (2.07), Tczew + 1.70, (2.20), Einlage + 2.26, (2.70), Schievenhorst + 2.70, (2.76).

Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 22. VII. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 25,75—26.25, II 726 g/l 24,75—25,25 Żyto 21,25—21,75; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 16,50—16,75. jęcz. 644—650 g/l 16.25—16.50 jęcz. ozimy 15,25—16,00, Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,25—46,25; mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 42,25—43,25. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 39,75—40,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 33,75—34,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 33,00—33,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,50—29,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 32,50—33,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 13,00—18,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,25—12,75, Otręby jęcz. 12,75—13,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 00,00—00,00: Łubin żółty 17.50—18,00, Łubin niebieski 16,50—17,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,50—43,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst, 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,25—21,75; makuch rzepakowy 14,50—15,25; makuch słonecznikowy 40/42% 17,25—18,25; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,50—7,25.

Ile płacono na targu?

W dniu 22. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 2,60, masło mleczarskie 3,00—3,20, jaja 1,10—1,15, twaróg 0,50—0,60, rabarbar 0,15, kapusta 0,15, cytryny 2 szt. 0,25, 0,00, cebula 0,40, kalafior 0,40, pomidory 2,00, jagody 0,00, ogórki 0,00—0,20, ziemniaki młode 0,15, marchew 0,15, czereśnie 0,00—0,00, za drób: kurczęta młode 1,00—1,30, kury 2,00, do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg. 1,70, boczek 1,50, wołowe bez kości 1,60, z kośćmi 1,40, skopowe 1,50, od łopatki 1,30, cielęcina 1,30—1,50, słonina 1,80, smalec 2,30, łój topiony 0,00, sadło 1,90; ryby: kg. sandacz 3,60—0,00, karasie 1,60—2,00, liny 1,60—,200, węg. 2,00—2,40, płotki 0,00—0,50, leszcze 1,40 do 1,60, szczupaki 2,00—2,40, karpie 2,40—0,00, okonie 1,20—1,60, dorsze kg 0,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 23. 7. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,04
franki szwajcarskie	121,15
franki francuskie	14,49
belgi belgijskie	89,65
liry włoskie	22,70
floreny holenderskie	291,05
korony czeskie	12,—
marki niemieckie	72,—
guldeny gdańskie	99,75

— **Uwaga, bracia kurkowi!** W poniedziałek wieczorem strzelanie o odznakę strzelecką i nagrody z małokalibrówki w Strzelnicy. Przybycie konieczne.

— **Pom. Zw. Prac. Handlowych.** Sekretariat związku otwarty jest w każdy wtorek i piątek od godz. 18,30 do godz. 20, gdzie udziela się porad. Tamże wypożyczalnia książek fachowych. Bezrobotni członkowie wpisują się do rejestru.

— **Tabela urzędowa** zamortyzowanych w dniu 1 lipca br. obligacyj 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924 leży do wglądu w Redakcji naszego pisma.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00, 23.35
Wierzchucina 8.10, 22.35.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W, 9.30, 10.30W, 11.05 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00, 18.20, 19.20, 20.20, 22.00
Smukały Dolnej 8.25W, 10.30W, 14.20, 18.50.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

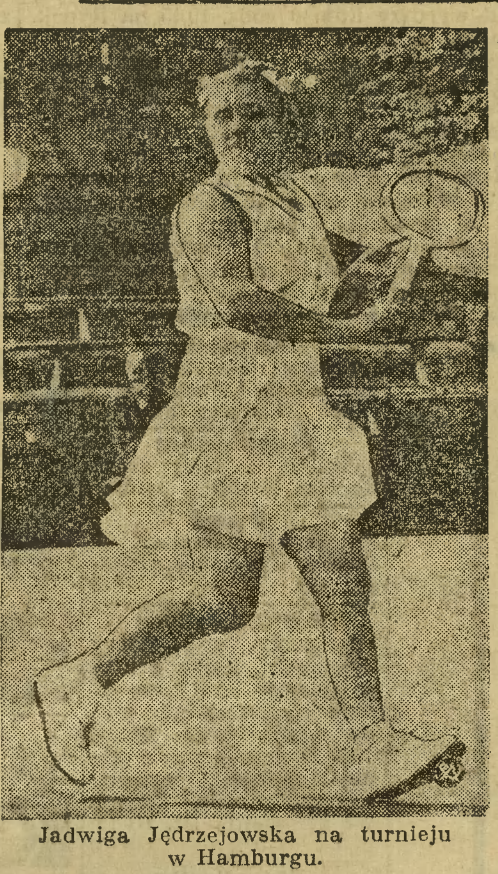
w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.20x, 16.05*†, 17.00xx 20.20.
Wierzchucina Król. 11.45*, 14.00*, 16.45**, 19.35*.
Wąwelna 14.00, 19.35.
Opławca i Smukały 8.10, 8.25W, 11.05, 11.45*, 13.20 14.00*, 16.05*†, 16.45**, 17.00, 20.20.
Smukały Dolnej 8.25W.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.30 7.50xx, 11.10, 14.30x, 16.30x.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. **W Pociąg popularny kursuje codziennie.** Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25 a powrót tego w niedzielę i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi. xx Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcz Bag. względnie Pruszcz Bagienica. (6837

Uwaga: Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają z zniżki w wysokości 50%, za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej.

SPORT



Jadwiga Jędrzejowska na turnieju w Hamburgu.

PÓŁFINAŁY PUCHARU DAVISA.
Jugosławia wygrała mecz z Belgią.

Bruksela. W półfinałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej, Jugosławia prowadzi po dwóch dniach 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo. W piątek para jugosłowiańska Kukuljevic — Mitic pokonała parę belgijską Borman — Goolhard 6:3, 6:3, 3:6, 10:8. Single rewanżowe nie będą miały już wpływu na wynik spotkania.

NIEMCY PROWADZĄ Z FRANCJĄ.

Berlin. Pierwszy dzień półfinałowego meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Francją i Niemcami przyniósł niespodziankę w postaci dwóch zwycięstw niemieckich.

Henkel pokonał Petrę 4:6, 6:1, 11:9, 6:2, a Metaxa niespodziewanie wygrał po 2 i pół godzinnej walce z Destremau 6:4, 7:5, 5:7, 5:7, 6:3.

Po pierwszym dniu prowadzą zatem Niemcy 2:0.

DOSKONAŁE WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. Drugi start amerykańskich lekkoatletów w Sztokholmie przyniósł znowu doskonałe wyniki.

Na **200 m** zwyciężył Ben Johnson (Ameryka) w czasie 20,9 przed Baumgartenem (Holandia) 21,6.

Na **1000 m** zwyciężył Amerykanin Howard Borck w czasie 2:31 przed Szwedem Haglundem 2:31,5 i Szwedem Peterssonem 2:32,8.

Na dwie mile angielskie pierwsze miejsce zajął Finn Pekuri w czasie 9:06. Rekordzista świata na tym dystansie Węgier Szabo zajął drugie miejsce w czasie 9:08,8 przed swoim rodakiem Igloi 9:12.

110 m przez płotki wygrał Amerykanin Fred Wolcott w czasie 13,9 przed Szwedem Lidmanem 14,4 i Węgrem Kovacsem 15,6.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyła Ameryka w czasie 1:56,3.

W rzucie oszczepem triumfował Finn Nikkanen, osiągając 75,03. Drugie miejsce zajął Szwed Atterwall 72,55 przed Estończykiem Sule 70,17.

W dysku Szwed Hedwall uzyskał 49,34 przed swoim rodakiem Berghiem 48,75 i Norwegiem Soorlie 48,63.

W skoku wzwyż Amerykanin Gilbert Cruter osiągnął dwa metry przed Szwedem Lundquist 1,93 i Finnem Kalima 1,93.

13-TY ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. 13-ty etap Tour de France prowadzący z Cannes do Digne na trasie długości 284 km należał do najcięższych etapów wyścigu dokoła Francji. Na tym odcinku na wysokości ok. 1000 m doszło do pojedynku pomiędzy prowadzącym w wyścigu Belgiem Verwaecke, a Włochem Bartali. Na finiszu zwycięstwo odniósł Belg.

W ogólnej klasyfikacji w dalszym ciągu prowadzi Verwaecke w czasie 85:10:13, 2) Bartali, 3) Clemens, 4) Gianello, 5) Cosson.

MARCHLEWSKI STARTUJE NA 400 M.

Na międzypaństwowym meczu pływackim Polska — Finlandia, na 400 m popłynie definitywnie Marchlewski, który płynąc sam osiągnął lepszy czas od Żubowicza.

ŁOTWA ZWYCIĘŻA ESTONIĘ W PIŁCE NOŻNEJ.

Tallin. Rozegrany w Tallinie wobec 10 tys. widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Estonia — Łotwa, zakończył się zwycięstwem Łotwy w stosunku 2:0 (1:0).

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA ODBĘDĄ SIĘ W SZWAJCARII.

Jak wiadomo, o zaszczyt organizowania hokejowych mistrzostw Europy oraz świata w r. 1939 zabiegała Polska. Polski Związek Hokeja na Lodzie musiał wytężyć wszystkie siły, aby przekonać Szwecję o konieczności rezygnacji z organizacji mistrzostw na rzecz Polski. Gdy się to ostatecznie stało — Polski Z. H. L. zrzekł się również tego zaszczytu i Międzynarodowa Liga Hokeja Lodowego musiała szukać nowego kandydata. Ponieważ Szwecja nie chciała słyszeć o wzięciu organizacji ponownie w swoje ręce, przeto Szwajcaria wysunęła swoją kandydaturę.

BÓJKA NA KONGRESIE KOLARZY.

Sofia. Odbyty w Sofii kongres bułgarskich kolarzy zakończył się niebywałym skandalem. Przy wyborach na przewodniczącego współzawodniczyły listy dwóch ugrupowań Związku Kolarskiego. Każda grupa wybrała swego przewodniczącego, z których każdy usiłował zająć miejsce przy stole prezydialnym. Pomiędzy delegatami którzy obecni byli w liczbie 500, wynikła bójka, kres której położyła policja, z trudem opróżniając salę.

POJEDYNEK NOJI Z KUSOCIŃSKIM DOJDZIE DO SKUTKU.

Jak nam komunikują, na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski dojdzie jednak do oczekiwanego pojedynku pomiędzy Nojim i Kusocińskim na 5.000 m. Noji startuje w tym biegu wbrew zakazowi trenera Petkiewicza.

POLSCY LEKKOATLECI ZAPROSZENI DO LONDYNU.

Na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które się odbędą w dniach 30, 31 lipca i 1 sierpnia w Londynie zaproszeni zostali Gąssowski, Noji i Gierutto. Noji startować będzie na 3 mile angielskie (4827 m), Gąssowski na pół mili ang. (804 m), a Gierutto w rzucie kulą.

CHOMA — ZAWODOWCEM.

Warszawa. Znany bokser wagi ciężkiej Choma podpisał ze Stanisławem Cyganiewiczem kontrakt na boksera zawodowego. Choma stoczyć ma swą pierwszą walkę jako zawodowiec, już w sierpniu w Nowym Jorku z Roykellym.

Na przeszkodzie w zrealizowaniu jego planu stoi jednak brak wizy wjazdowej do Ameryki. Wobec tego Choma wyjechać ma do Ameryki na razie, jako pracownik okrętowy i na miejscu dopiero starać się o pomyślne załatwienie sprawy.

NOWE REKORDY POLSKI NA NARODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH.

Kraków. Na narodowych zawodach strzeleckich uzyskano w konkurencjach kobiecych 2 nowe rekordy Polski:

Karabinek sportowy dowolny 50 m do tarcz: w pozycji leżącej: Sauderówna (PPW Lwów) pkt. 388 (nowy rekord Polski).

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw z pozycji leżącej: mgr Jurkowa (ZS Warszawa) pkt. 377 (nowy rekord Polski).

NOWE BASENY PŁYWACKIE W POZNANIU.

Poznań. W niedzielę 24 bm. otwarte zostaną na Sołaczu przy ul. Niestachowskiej dwa baseny pływackie. Wyposażone one są we wszystkie nowoczesne urządzenia. Jeden z nich długości 50 metrów przeznaczony jest dla zawodów pływackich, a drugi do skoków i gry w piłkę wodną.

Obok pływalni wykonuje się obecnie trybuny obliczone na 3.000 osób.

A kiedy doczekamy się pływalni w Bydgoszczy?

POMORZE BĘDZIE LICZNIE REPREZENTOWANE NA MISTRZOSTWACH POLSKI PANÓW W LEKKIEJ ATLETYCE.

Na XIX mistrzostwa Polski panów, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Warszawie, wyjeżdżają następujący zawodnicy:

z KS KPW Pomorzanin, Toruń: Duneckі, Płaczek, Szyperski, Szymański, Krüger, Eipert; **z WKS Grudziądz:** Kalinowski, Mokszki, Konopnicki; **z TG Sokół I Bydgoszcz:** Mikrut Fr., Mikrut Wł., Kordas, Więckowski, Kiełpikowski, Kelas; **z KS KPW Gdynia:** Hałas, Helbin, Jeszke, Słuszkiewicz, Hinc, Dziecielski; **z KS Zw. Strzel.:** Kramek.

ZAWODY PIŁKARSKIE NA BOISKU IM. ŚWITAŁY.

Bardzo interesujące mecze piłkarskie odbędą się w niedzielę, dnia 24 bm. O godz. 16 rozegrają mecz piłkarski I drużyna KS Leo — Sokół V, o godz. 18-tej II drużyna KS Ciszewski — Sokół V. Wstęp minimalny.

Zawody juniorów w Bydgoszczy.

Jutro w niedzielę o godz. 10 odbędą się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne juniorów. Zgłoszenia będą przyjmowane na miejscu.

Sezon połowów śledzi wznowiony.

Po sezonie zimowym połowów ryb morskich na morzach dalekiej północy nadszedł sezon przymusowej bezczynności dla statków rybackich polskich. Niestety tylko polskich, gdyż inne państwa pracowały całą parą, przerywając jedynie połowy tylko dla przeprowadzenia koniecznych napraw i przygotowania statku do sezonu śledziowego. Tak pracowały państwa posiadające potężne floty rybołówcze. A my?

Wszystko to przez chwilowy jeszcze brak zrozumienia i przekonania się do ryb morskich. Ale nie powtarzajmy się, tyle już o tej konsumcji pisano.

Fakt, że sezon rozpoczęty i rozpoczęty przez flotę rybołówczą Tow. „Pomorze". Pierwszy wyruszył na połowy parowiec rybołówczy „Adam", następnie „Barbara" i ostatni „Cezary", który jednak w tym czasie zrobił też i kilka rejsów transportowych.

W najbliższych dniach wymienione statki dzięki dobrym połowom zaczną już powracać do Gdyni, a s. s. „Adam" nawet jest już spodziewany w poniedziałek z pełnym ładunkiem śledzi i ryb morskich świeżych.

Sądzimy, że wiadomością tą zainteresują się zarówno amatorzy wyszukanych ryb morskich, jak również przemysł wędzarniany, gdyż śledzie przywożone przez polskie statki w porównaniu do świeżych śledzi importowanych są przez swoją świeżość doskonałym materiałem wędzarniczym.

Następne statki będą przybywać do Gdyni w odstępach kilkudniowych. (13729

Nowość dla smakoszów piwa.

Ruchliwa dyrekcja Browaru Bydgoskiego w Bydgoszczy wypuściła z dniem 23 bm. na rynek nowy gatunek piwa, a mianowicie piwo pod nazwą „Zdrój Pomorski". Piwo „Zdrój Pomorski" jest to piwo jasne, najprzedniejszego smaku, typu Pilznera, znane nam z dobrych czasów. Nowe to piwo swym pierwszorzędnym smakiem i szlachetnym aromatem, znakomite w trawieniu, zjedna sobie niewątpliwie u smakoszy piwa pierwsze miejsce. Piwo „Zdrój Pomorski" nabyć można w każdej restauracji, kiosku i składzie kolonialnym. Browar Bydgoski, jeden z największych browarów, znany już w całym kraju z gatunków piw, jak: „Zdrój Wielkopolski", „Koźlak", „Eksportowe", „Matuś", pracuje stale nad ulepszeniem. Dlatego też piwa Browaru Bydgoskiego swym wytrawnym smakiem nie ustępują w niczym piwom zagranicznym, Również lemoniady („Murzynek" itp.) oraz wody selterskie Browaru Bydgoskiego, znane są z przyjemnego smaku i działania orzeźwiającego.

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 23 lipca

godz. 19. **Tow. Pszczelarzy.** Cukier do podkarmiania trzeba zamówić do 23 bm. u prezesa, Król. Jadwigi 5.

Niedziela, dnia 24 lipca

godz. 8. **RKS „Amator".** Zbiórka przed lokalem klubowym piłkarzy i zapaśników. Wyjazd autobusem do Chojnic na mecze piłkarskie i występy zapaśnicze. Goście mile widziani.

godz. 12. **Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy.** Zebranie miesięczne wspólne z sekcją młodych.

godz. 12. **Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.** Plenarne zebranie zaraz po sumie. Referat wygłosi ks. Wiśniewski.

godz. 15. **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Uroczyste przejęcie klubu mandolinistów „Dźwięk" do Tow. Kat. Czeladzi Rzem. w domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 18.

* * *

Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie plenarne zaraz po sumie w salce parafialnej, łącznie z sekcją młodych.

Stronnictwo Pracy

INOWROCŁAW.

Zebranie koła Stronnictwa Pracy w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 19 w małej salce Sokolni przy ul. Szymborskiej. Zebranie zarządu koła odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. św. Ducha 38.

Sprawy sokole

DO WSZYSTKICH GNIAZD BYDGOSKICH.

Podajemy do wiadomości naszym wszystkim członkom, że w sobotę dnia 6 sierpnia przyjeżdża do Bydgoszczy młodzież sokola z Czechosłowacji i w Sokolni da pokazy baletowo-gimnastyczne. Z uwagi na rozpoczętą sprzedaż biletów zwracamy się do naszych członków o zaopatrzenie się w bilety wstępu. Sam przyjazd i występy wzbudziły wśród społeczeństwa wielkie zainteresowanie, stąd z obowiązku sokolego zwracamy konieczną uwagę celem uniknięcia rozgoryczenia w ostatniej chwili. Bilety są do nabycia u prezesów gniazd, jak również w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu.

DO ZARZĄDÓW GNIAZD BYDGOSKICH.

Posiedzenie prezesów i naczelników w sprawie przyjazdu Sokołów z Czechosłowacji odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5. Przybycie konieczne.

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu.

Poszukujemy zaginionego chłopca.



U p. W. Pasińskiego, zam. przy ul. Pomorskiej 26, bawił jego bratanek **15-letni Franciszek Baczyński syn mistrza szewskiego Jana z Nowego n. W.** Dnia 11 kwietnia br. opuścił chłopiec dom p. P. w zamiarze udania się do domu na święta wielkanocne, dokąd jednakże nie przybył. Wszelki ślad po nim zaginął. Ponieważ przypuszcza się, że chłopcu przydarzyło się nieszczęście, zaniepokojeni rodzice zwracają się tą drogą o pomoc w odnalezieniu dziecka.

Zaginiony Baczyński jest wzrostu 1,45 m, ma twarz okrągłą, oczy piwne, włosy ciemno blond, ubrany w brązowe ubranie, krótkie spodnie, płaszcz ciemny zimowy, czapka ciemnoszara.

Ktoby wiedział o pobycie chłopca lub mógł udzielić informacji o zaginionym, zechce zgłosić się do pobliskiego posterunku lub stroskanych rodziców.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU Nakielskiego Koła Związku Rzemieślników.

W niedzielę, 24 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Nakielskiego Koła Związku Rzemieślników. Program uroczystości jest następujący: Godz. 8,30 przyjmowanie gości pozamiejscowych na dworcu. Godz. 10,30 zbiórka członków Związku w lokalu zebrań ul. Dąbrowskiego 22. Stąd wyruszy Koło o godz. 10,45 na Rynek. Rodzice chrzestni, goście pozamiejscowi i organizacje zbierają się na Rynku. Z Rynku uda się pochód na nabożeństwo do kościoła, podczas nabożeństwa dokona ks. prob. Geppert poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie o godz. 12,30 odbędzie się w Hotelu Centralnym przy ul. Dąbrowskiego nr 22 uroczyste zebranie, na którym nastąpi: a) zagajenie i powitanie obecnych, b) wręczenie sztandaru, c) przeczytanie aktu erekcyjnego i podpisanie go przez chrzestnych, d) wręczenie dyplomów członkom-jubilatom, e) przemówienie przedstawicieli władz, chrzestnych i delegatów, f) wspólny obiad w lokalu zebrań u p. Sevdaka, Dąbrowskiego 22. O godz. 15-tej rozpoczyna się koncert i zabawa w ogrodzie Hotelu Centralnego. W razie niepogody odbędzie się zabawa w sali hotelu.

Na uroczystość nakielskiego rzemiosła „Dziennik Bydgoski" wysyła swego specjalnego sprawozdawcę, którego sprawozdanie zamieścimy w poniedziałkowym numerze.

— **„W obozie u bydgoskich podchorążych".** Pod tym tyt. w związku z zakończeniem kursu i uroczystą promocją, rozgłośnia pomorska nada audycję odzwierciedlającą życie obozowe kursu. W audycji w układzie bydgoskiego autora pchr. mgr. Antoniego Nowaka, weźmie udział oprócz podchorążych również orkiestra salonowa pułku „dzieci bydgoskich" pod dyr. kpt. Grabrowskiego. Ciekawa ta audycja odbędzie się w niedzielę 24 bm. od godz. 8,35—9 rano.

POLECENIA

Nagrobki
pomniki, krzyże marmurowe, wykonuje bardzo tanio. Raczkowski, Podolska 20, róg Sienkiewicza [illegible]

Przeprowadzki
z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmuje na przechowanie meble w kabinach osobnych i zbiorowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, telefon 30-15. (2032)

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiól" Sw. Trójcy 21. (13797

SPRZEDAŻE

Żniwiarkę
dobrym stanie, starą cegłę sprzedam. Weber, Fordońska 30. (13792

Kolonialka
dobry punkt. Wiadomość filia. 7880

Zaprowadzony
skład kolon. sprzedam. Właśc domu. Wiad. w Dz. Bydg. (13822

Skład
papieru sprzedam tanio. Oferty „Tanio" filia. (7922

Koloyialkę
pełnym biegu 500 sprzedam. Oferty „Natychmiast". 13799

Place
budowlane i resztówka 6 mórg z budynkami na sprzedaż. Biedaszkowo nr 13. (13720

Sklep
cukrów, czekolady sprzedam. Pieszczoch, Toruń, Sw. Ducha 17. 13739

Wózek 13718
dziecięcy, sportowy sprzedam. Ks. Skorupki 9-9.

Kolonialkę
dobrze prosperującą sprzedam. Oferty Dziennik „Zaraz". 13749

Rower
damski, wieloncześa. Krakowska 1 podwórze lewo. 7899

Sprzedam
kuchenkę przenośną. Kcyńska 3. (13791

Agawa (7977
wielka tanio. Szubińska 37.

Restauracja
koncesją, centralny punkt, dobra egzystencja sprzedam korzystnie, przyjmę spólnika. Oferty Inowrocław, skrytka 13789

Skład
kolonialno-spożywczy dobry punkt obrót 5.000 sprzedam 4.000. Powód konieczny wyjazd. Of. Dz. Bydg. Toruń „Sprzedam". (13737

Skład
żelaza i sprzętów kuchennych z powodu śmierci na sprzedaż. Bydgoszcz, Grunwaldzka 57. (7882

Skład
kolonialny mieszkaniem lub bez sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (7877

Kanapę
stół, krzesła nowe tanio sprzedam. Rycerska 7. m. 8. (13721

Fotograficzne
aparty drewniane składane z kasetami bez obiektywu bardzo tanio sprzedam. Grunwaldzka nr 52, drogeria. (13803

Chevrolet
półciężarowy w doskonałym stanie, gotów do jazdy, rejestrowany, z krytą stalową karoserią o nowoczesnych liniach za bezcen sprzedam. Spieszne oferty pod „Motoryzacja" do „Par", Bydgoszcz, Mostowa 12. (13750

Kawiarnię-restaurację
pierwszorzędną, dobrze zaprowadzoną, sprzedamy. Oferty „Par" Bydgoszcz, Mostowa 12, pod „316". (13751

Fortepian
Heitzmann, Wien, żaluzje. lodówka. 20 Stycznia 10-3, godz. 16-18. (6919

Sprzedam
skład i warsztat rowerów za 500 zł. Oferty filia Dziennika pod „za 500 zł". (7904

Radio
4 lampowe, ekranowany mulator, aparat anodogłośny, bateryjny akuwy Philips 220 stały. Gdańska 55—4. (7894

Okazja
domek, ogrodem, cena 5000, wpłata 2 i pół do 3.000. Wiadomość Sienkiewicza 28. (13816

Oddam
korzystnie 1000 m rur pocynkowanych 2 cal., 400 m 1 cal., 50 sztuk 2 m żebrowe, 1 piłę taśmową, 1 piłę tarnową, 1 wyrówniarkę 300¼ od piwa, 30 skrzyń do piwa. Składnica Surowców św. Trójcy 37, tel. 3213. (13795

Gospodarstwo
135 mórg dobrej ziemi, żywym i martwym inwentarzem, pełnym żniwem, blisko Bydgoszczy sprzedam lub wydzierżawię. R. Wiśniewski, Bydgoszcz, Rynek Marszałka Piłsudskiego 6. (7528

Samochód
osobowy 6-cio cylindrowy marki Esex w bardzo dobrym stanie sprzedam. Grudziądzka 17, telefon 2990. (13785

Samochód
Ford w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Gdynia, Hotel Starogdyński. (13776

Okazja
kiosk ruchomy w Wejherowie, dobre położenie handlowe, sprzedam. (13764

Maszyna
szycia sprzedam. Poznańska 14—2. (13812

Parcela (13815
970 m małym domkiem na sprzedaż, Koronowska 71.

Sprzedam (13796
nowy dom. Gnieźnieńska 30.

Urządzenie
drogeryjne kompl. naczyniami. korzystnie sprzeda. Oferty filia Dziennika „A. G". (7927

Kiosk (7924
skład cukierków detal hurt na sprzedaż. Pomorska 13.

Motocykl
250 kb sprzedam. Kaszubska 10, obejrzyć 9—10 w niedzięlę. 13808

Rzeźnictwo
z kompl. urządzeniem warsztatu i składu w b. ruchliwym punkcie, istniejjące od 40 lat z powodu śmierci właściciela natychmiast na sprzedaż. Ofetry pod „Zapewniona egzystencja" do Dz. Bydg. (13807

Wózek
dziecięcy dobry tanio. Hetmańska 28 m. 2. (7898

KUPNA

Kupię
piec do palenia kawy jęczmieunej powyżej pojemności 100 kg wraz z urządzeniem, oraz platformę jednokonną. Zgłosz. „Solo", Grudziądz, Focha 10. (13754

Dom 7886
ogrodem, okolica Gniezna kupię. Oferty „1.000" filia.

Szukam
domek, wpłata 6 tys. Oferty filia „Ze składem". (7903

POSADY WOLNE

Bufetowa
restauracyjna przystojna potrzebna zaraz. Oferty Dziennik Bydg., Inowrocław „Wymowna", (13758

Pań Panów
przyjmie poważne Wydawnictwo Naukowe dla lekarzy. Zgłosz. 15 do 16. Pomorska 36—3. 7885

Pomocnik
fryzjerski damsko—męski potrzebny. J. Dolski, Bydgoszcz, Gdańska 132. (7912

Przychodnia
potrzebna na cały dzień. Kcyńska 4 m. 2. (13824

Uczeń
fryzjerski potrzebny. J. Dolski, Bydgoszcz, Gdańska 132. 7913

Kupiec-żelaźniak
energiczny, lat 28, dobry dysponent, który pracuje obecnie na kierown. stanowisku, posiada prawo jazdy, może złożyć 7000 zł kaucji, język polski i niemiecki pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia Dz. Bydg. pod „13720". (13820

Ekspedientka
branży cukierniczej z językiem niemieckim potrzebna. Oferty z odpisami świadectw do Cukierni Grey, Bydgoszcz, Gdańska 35. (13821

Ucznia
przyjmie zakład tokarski Świętojańska 8. (7926

Uczeń (13794
piekarski zamiejscowy potrzebny, Sowińskiego 1.

Bufetowa 7887
i praczka od zaraz potrzebne. Ogród Teatralny.

Służąca
potrzebna. Król. Jadwigi 12, piekarnia. 13804

Żelaźniaka
dobrego fachowca, obeznanego dokładnie z branżą żelaza, okuć budowlanych, narzędzi rolniczych poszukuje 1 sierpnia lub później. Zgłoszenia odpisy świadectw filia Dz. Bydg. „Fachowiec". (F7923

Podręczna
do konfekcji damskiej potrzebna. Magdzińskiego 14 1 piętro. 13720

Doświadczony
kupiec zbożowy poszukiwany od zaraz. Ogorzelińskie Młyny Sp. z o. o. — Chojnice. (13762

NAUKA

Panienki
w naukę szycia i kroju przyjmię. Warmińskiego 10 m. 4. 7907

POSADY POSZUKUJĄ

Laborantka
szuka pracy „w aptece". Oferty filia. 7883

2000 złotych
gwarancji złoży kupiec za posadę przedstawiciela, magazyniera, inkasenta. Zgł. filia Dzien. Bydg. „2.000". (F7911

DZIERŻAWY SZUKA

Oberży
kolonialką możliwie rolą poszukuję. Zgł.wysokością dzierżawy, objęcia Dzien. Bydgoski „W. K". (13786

Piekarnię
dobrze prosperującą wydzierżawię lub kupię. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski pod „F. G." (12394

DZIERŻAWY

Garaże
wynajmuje Konieczny. Śniadeckich 32. 7878

Poszukuję
ubikacji warsztatowej z 4 pokojowem mieszkaniem. Zgł. filia „Warsztat". (7900

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje
z kuchnią. Jastrzębia 38. (13767

3 pokoje
kuchnia, III piętro. Mazowiecka 4. (13802

Pokój
kuchnią wynajmię. Pijarów 24. (13790

Pokój (7889
kuchnia. Sniadeckiah 39.

Mieszkanie
3 pok. komfort. Gdańska nr 220. 7995

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnią poszukuje kolejarz. Oferty „B. F. do Dziennika. (13798

3 lub 4-pokojowe
mieszkanie z łazienką od zaraz lub od 1. 9. szuka stabilizowany urzędnik miejski. Of. filia „Urzędnik Z. M." (13826

2—3 pokoi
od 1. lub 15. 8. poszukuję Of. filia „Inżynier R." (7897

2 pokojowe
mieszkanie, elektryczność poszukuję od września. Oferty „50". (7891

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany, Jackowskiego 1-7. (13806

Umeblowane
osobne wejścia. Podgórna 5-2. (13805

1—2
dla pań. Henryka Dietza 2-5. (13801

Pokój
umeblowany. Naruszewicza 1-2. (13800

Duży
pokój słoneczny dwom panom .1 8. Bernardyńska 3-5. (13823

Balkonowy
utrzymaniem. Zduny 13 3. (7909

Pokój
umeblowany z kuch. gazową do wynajęcia. Krakowska 5-1 godz. 5—8. (7908

Lepszy
pokój. Pomorska 352. (7895

Solidnemu
panu. 3 Maja 5-1. (7896

Pokój
Piotra Skargi 11-4. (7914
umeblowany, wygodny, (łazienka) wynajmię. Toruńska 18-4. (13771

Umeblowany
ładny słoneczny ewent. małżeństwu. Kościuszki 9-2. (13775

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 7-4. (13748

Pokój
dla dwóch osób, osobne wejście. Poznańska 17-7. 13772)

Pokój
umeblowany osobne wejście. Pod Blankami 18 2. (13723

Umeblowany
osobny, kuchenka. Ułańska 18. (13719

Pokój
dobrze umeblowany, łazienka lepszemu panu. Witeńska 3—4. 7876

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10-2. (13773

Elegancki
Petersona 12/2. (7890

RÓŻNE

Zegarki (7902
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41

Wróżka 7905
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4

Różdżkarz
prychografolog Mężydło przyjmuje. Warmiśskiego nr 14. (7915

Rowery
po zniżonych cenach poleca Wasielewski, Dworcowa 41. (12272

LETNISKA

Letnisko
piękne lasy, jeziora, z całodziennym utrzymaniem 3,50. Zgł. Stasiak, Runowo Kr. (13811

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 55, bezdzietny, posiada w Bydgoszczy nieruchomość 30.000 zł., poślubi pannę lub wdowę z mającą około 7.000 zł. Proszę zgłoszenia z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Wdowiec". (13783

Pana
zupełnie samotnego po czterdziestce pozna przystojna panna. Łaskawe nieanonimowe zgłosz. Dziennik „Domatorka". (13766

Szukam
uczciwego męża, inwalidę wojennego lub emeryta do lat 60. Oferty do Dz. Bydg. pod „Uczciwy 48-60". (13768

Biuralistka
z powodu braku znajomości pozna urzędnika na stałej posadzie. Of. filia „Wesoła". (7892

Panna
szatynka, 34 lat, z dobrej rodziny, 2000, dobra wyprawa, poszuauje pana na dobrym stanowisku, wdowcy nie wykluczeni do lat 42. Skierować Dz. Bydg. pod „1914". (13788

Pannę (13747
przystojną, inteligentną z dobrym charakterem, średniego wzrostu zapoznam, kawaler l. 30, na stałej posadzie. Oferty z fotografią do filii Dziennika Bydg. pod „Przystojna".

Kawaler
przystojny kupiec dobrego charakteru posiada skład galanteryjny tow. krókie wart. 40.000 zł, pragnie się ożenić. Chcę zapoznać dla współdobra miłą przystojną panienkę o dobrych zaletach, rutynowaną kupcową która posiada skład zaprowadzony, na który mógłbym cały swój kapitał włożyć dla powiększenia interesu. Rzecz raktuje się poważnie. Protekcja mile widziana. Oferty pod nr 25729 do Dz. Bydg. (13814

ROLNICY

chrońcie owoc całorocznej pracy

UBEZPIECZAJCIE PLONY

w stogach i stodołach od ognia

w

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

w Poznaniu

(13659

Najkorzystniejsze warunki, bezwzględna pewność, solidne odszkodowanie

Działy ubezpieczeń: od ognia, gradobicia, kradzieży z włamaniem i odpowiedzialności prawnej

ODDZIAŁY: Poznań - Ostrów - Leszno - Kalisz - Toruń - Bydgoszcz - Gdynia i Włocławek

---

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w nr. 162 z dnia 19 lipca 1938 r. przetarg publiczny na budowę warsztatu wagonowego w Gdyni.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia **27 lipca** o godzinie 12-tej. (13601

W związku z rozwijającą się akcją parcelacji majątków własnych i komisowych

Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu

dążąc do umożliwienia nabywcom parcel racjonalnego pod względem gospodarczym i estetycznym zabudowania osad

OGŁASZA KONKURS

na projekt zabudowy osad, powstałych z parcelacji na terenie województwa pomorskiego.

Nagrody: I-sza — 350 zł., II-ga — 250 zł. i III-cia — 150. zł.

Warunki konkursu, jak również bliższe wyjaśnienia otrzymać można w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 18. Termin składania prac upływa 20 sierpnia 1938 r. (13631

50.000

samochodów

ADLER TRUMPF-JUNIOR

chodzi na całym świecie ku największemu zadowoleniu swych właścicieli.

Poniżej jeden model z serii Adlerów:

4-cyl. Cabrio - Limuzyna TRUMPF - JUNIOR z napędem na przednie koła, niezależnym zawieszeniem wszystkich kół, karoserią stalową w wykonaniu oryginalnym, zł **6.500.** — wraz z cłem, franko Bydgoszcz.

Oferty — demonstracje na każde życzenie.

STADIE-AUTOMOBILE Sp. z o.o.

13828) BYDGOSZCZ

ul. Śniadeckich 2. Telefon 1602.

Papa dachowa
Ruberoid
Dachówki cementowe
Dachówki palone
Płyty chodnikowe 30×30
Węgiel górnośląski
Kafle kolorowe i białe
Piece przenośne
Cement portlandzki
Wapno palone
Gips, trzcina
Płyty piekarskie
„Echt Radeburg"
Smoła górnośląska
oraz wszelki materiał budowlany i opałowy (8352
dostarcza punktualnie

Fa E. Haw

ulica Toruńska nr 1.

Tel. 3793 **Tel. 3793**

5.000 zł

wniosę do przemysłu, handlu lub przyjmę przedstawicielstwo. (13621

Zgłoszenia pod **„50 R."** do Dziennika Bydgoskiego. 13621

Kupimy platformę

(na oponach, około 60 ctr.) lub **podwozie samochodowe.** Dokładne dane kierować do 13505

F. Eberhardt
Bydgoszcz.

Wyjechałem Dr Fischoeder

Bydgoszcz 13710
ul. 3-go Maja 26.

Sprzedam
samochód ciężarowy $3\frac{1}{2}$ tony używany rok 1937 cena 5500 zł i motocykl „Rudge" rok 1936, cena 1500 zł. Konces. Przedsiębiorstwo przewozowe M. Jakubik, **Gdynia,** Starowiejska 17, tel. 1064. 13733

Chrześcijański pensjonat *w Krynicy*

KRAKOWIANKA

w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek.

Doskonała kuchnia domowa, na maśle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane

12631) Zarząd: *Irena Zbierzchowska.*

POLECENIA

Koncesjonowany
zakład elektrotechniczny Chełmno ul. Rynkowa 5. (rozlewnia piwa Kamińska) Telefon 51, poleca fachowo wykonane prace, wchodzące w zakres elektrotechniki po cenach przystępnych. Jan Kunz, Państw. egz. fachowiec. (13763

Domek
kupię za gotówkę. Oferty filia „Domek". 7879

Sprzedam
skład kolonialny. Adres wskaże Dziennik. 7888

Sprzedam
oberrzę jedyna wielkiej wsi, sala, światło elektryczne, cena. wpłata podług ugody. Hotel Rezmera, Grudziądz. (13756

A. R. B.

Remo

to rower bardzo znany przez cały kraj wypróbowany.

Fabryka:
Kościuszki 25, tel. 2961
Skład fabryczny:
Gdańska 54

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

Dywany

chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

SPRZEDAŻE

Sprzedam
ogrodnictwo z sadem zabudowaniami, zbiorami 10 mórg, centrum miasta powiatowego, ziemia pierwszej klasy, cena według ugody. Oferty Dziennik Bydg. Toruń. (13736

Ostrego
psa sprzeda Wojciechowski, Bydgoszcz, Pomorska 36. (13809

Wóz 13725
na resorach do owocu i radio 110 volt. Garbary 1.

Parcele
tanio sprzedam, Burdalski Grunwaldzka 93. 13817

KUPNA

Kinowy (13758
aparat projekcyjny „Ernemanna" kupię okazyjnie. Kino „Bałtyk" Mogilno.

Ceglarkę
nową lub używaną z motorem lub bez kupię zaraz. Oferty z ceną pod „Ceglarka" do Dziennika. (13769

Linoleum
używane kupię. Oferty „Linoleum" filia. (7921

Kupię
dom czynszowy nowy długiem amortyzacyjnym, wpłacę 35—40 tysięcy w Bydgoszczy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń. 13741

Zioła (7784
lecznicze zbieram i poszukuję odbiorców na takowe. Of. filia Dziennika „Zioła".

POSADY WOLNE

2-ch podmistrzów
murarskich—żelbetników, na posadę do Gdyni poszukuje firma budowlana. Zgł. z podaniem odpisów świadectw i referencji oraz wymaganego wynagrodzenia należy skierować do oddziału Dzien. Bydg. **w Gdyni** pod nr „652/38". 13735

Młodszy buchalter
poszukiwany. Oferty z podaniem pensji i odpisami świadectw skierować filia Dziennika Bydgoskiego pod **„Buchalter".** 13648

Inteligentna 13742
dobrze wychowana pani poszukiwana do zarządu domem u poważnego pana. Wyczerpujące oferty pod „Zarząd domem" do Dzien. Bydgoskiego, Dworcowa.

Księgowa-bilansistka
do samodzielnego prowadzenia biura mniejszego przedsiębiorstwa (13745

Młynarz
dobry fachowiec do mniejszego młyna potrzebni zaraz. Zgł. z odpisami świadectw, podaniem pensji z utrzymaniem lub bez (nieuwzględnione bez odpowiedzi) do Dziennika Bydgoskiego pod „Personel".

Przedstawiciel
na Pomorze może zabrać dodatkowy artykuł pierwszej potrzeby. Oferty Dz. Bydgoski **Gdynia,** pod „Przedstawiciel". (13731

Gosposia (13777
potrzebna od 1 sierpnia do skromnego domu, pieczenie chleba, drób. Glabiszowa, Maj. Karolewo p. Kotomierz pow. Bydgoszcz.

Poszukuję od zaraz dzielnej i rutynowanej 13765
kasjerki
znającej również księgowość. Zgłoszenia z fotografią
T. Baldowski
Hurtownia Kolonialna
Wejherowo.

Panna
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 168. 7918

Podróżujący
który przyjmie dodatkowe zastępstwo na kawę potrzebny. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Podróżujący". 13738

Pomocnik
fryzjerski męski dobry, wodną ondulacją potrzebny zaraz. Switalska Wąbrzeźno. (13759



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
Czackiego 19/1, Szweder.

próżny. Gajowa 33.

Koronowska 89.

mały pokój umeblowany do wynaj. Ujejskiego 21.

2 pokojowe:
Nakielska 127.

kuchnia 40 zł od 1. Wiad. skład Jagiellońska 29.

1, 2, 3, 4, pokojowe:
komf. Sniadeckich 31/1.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia, Sniadeckich 13/1

4 pokojowe:
służb. I ptr. odr. słon. Sienkiewicza 13. Zgł. u port.

kuchnia, łazienka, słon. Nochowiczowa, Matejki 10.

5 pokojowe:
komfort. 20 Stycznia 10, m. 3, godz. 16—18.

4—5
pokojowe mieszkanie komfortem 1. VIII. spokojnej rodzinie wynajmę. Frasske Nakielska 75, naprzeciw kościoła. 13573

Komfortowe
3 pokojowe willowe do oddania. Pomorska 36, biuro. 12525

Trzypokojowe
mieszkanie, pełny komfort, nowy dom, od zaraz lub później, Garbary 8. 13683

3 pokoje
kuchnia, komfort, nowy dom, wynajmę. Osiński, Grudziądzka 1. 13694

Pokój
kuchnia do wynajęcia. — Lenartowicza 32. (13708

Mieszkania (7780
komfortowe wynajmę. Sosnowa 9, Osiedle leśne.

Trzy
pokoje kuchnia, Plac Poznański 5. 13774

2—3
wygody, śródmieście. Oferty „Właściciel realności" filia. 13780

Mieszkanie
7 pokojowe w najpiękniejszej dzielnicy do wynajęcia od 1 sierpnia. Oferty do filii Dziennika pod „II piętro". 13779

POKOJE WOLNE

Pokój
osobne wejście. Sienkiewicza 23-7. (13705

2 puste 7881
względnie umeblowane pokoje, łazienka, balkon do wynajęcia. Adres filia.

DZIERŻAWY

Mały
warsztat do wydzierżawienia, Pomorska 36. 13810

Garaże 13827
i kabiny osobne dla mebli i towarów wydzierżawia Spedytor Wodtke, Bydgoszcz, Gdańska 76, telefon 3015.

Skład
obszerny wolny. Dworcowa 48. 7910

Piekarnię
nowoczesną wydzierżawię. Objęcie 3.500,—. Dobrobyt, Grudziądz, Plac Stycznia 21. 13755

Skład
stosowny do każdej branży (pożądana kolonialka) z 3 pokojowym mieszkaniem i kuchnią, przy najruchliwszej ulicy miasta powiatowego, (garnizon, gimnazjum koed., zakład psychiatryczny) zaraz lub 15 X. korzystnie wydzierżawię. Of. do Dzien. pod „Skład". (13760

Skład 13717
mieszkaniem wydzierżawię. Kl. Janickiego 9.

ROZMAITE

3000 zł
proszę propozycje, Dziennik „3.000". 13746

Kanarek (7906
biały zaginął, za wysokim wynagrodzeniem proszę oddać Paszek, Gdańska 63.

Składnica
artykułów mącznych i produktów rolnych odda na rachunek własny poważna firma eksportowa, do objęcia potrzeba około 1500 złotych. Zgłosz. spieszne Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „Okazja". (13734

Pana
celem konwersacji niemieckiej poznam. Dzien. „Stenografka". (13781

Spólnika
z kapitałem 6—8 tysięcy do uruchomienia mleczarni parowej na Pomorzu. Oferty do adm. Dziennika pod „Spieszne". 13789

POLECENIA

Wykonuje
wszelkie prace dekarskie. Wiese, Pomorska 54. (13527

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Pracownia czapek
W. Świtalska, Niedźwiedzia 7—4. (13697

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Kąpielowe
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje. 13712

Szwedzkie łożyska kulkowe



Wyłączna sprzedaż:
Neumann & Knitter
Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia 1
tel. 31-41. 13513



Naboje myśliwskie
„Hubertus" „Darzbór" „W. S. M.", „Gryf" po cenach konkurencyjnych. Broń myśliwska i przybory korzystnie. 12891
„Hubertus"
ul. Grodzka 8, tel. 3652 (róg Mostowej).
Naprawa broni. Kupna okazyjne

Futra
damskie i męskie najlepiej przykroi, przymierzy, wykończy tylko krawiec-kuśnierz-modelista (13247
Stanisław Rudak
mistrz kuśnierski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70, tel. 19-05.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo 60 mórg pszenno buraczanej ziemi, pełnym żniwem. Nadkompletny żywy i martwy inwentarz. Przy dworcu blisko miasta. Oferty filia „Pomorze". (7830

Restauracje
dobrze zaprowadzona, duże obroty, pewna egzystencja z powodu choroby tanio sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. „Egzystencja". (13702

2 samochody
osobowe zarejestrowane, na chodzie tanio sprzedam. Bydgoszcz, Poznańska 32. (13684

Motocykl
sprzedam 400 zł, ul. Lelewela 17, m. 1. 7870

Samochód 7823
amer. 6 cylindr. limuzyna dobrym stanie na sprzedaż. Oferty filia „1600".

Krowę
dobrą dójkę sprzedam, Myśliwska 1. (7869

Motocykl
I kateg. sprzedam, adres filia. (7824

Sprzedam 7732
tanio używany w dobrym stanie, rejestrowany samochód osobowy Chevrolet 4 cyl. Fordon, Rybaki 4.

Bukownik
Rustona, łoża kulkowe, pas 14 cm, 28 długi, kamelowy, sprzeda Prill, Koronowo. (7860

Piec
przenośny kaflowy, łóżko sprężynowe tanio. Gdańska 67 m. 9. (7850

Płot
żelazny 50 metr. kupię. Kanałowa 15—7. 7856

Meble
antyczne okazyjnie. Jesionowa 9. (7846

Lokomobila
w dobrym stanie na sprzedaż. Przybylski, Damasławek. (7848

Wózek
dziecięcy, sportowy do sprzedania. Pomorska 3. m. 7. (7847

Okazja.
Tapczany, leżanki, materace, uprzęże wyjazdowe, robocze, towary krótkie sprzedaje tanio z powodu przeprowadzki. Wacławski, Długa 59. 13703

Zakład
fryzjerski dobrze prosperujący, z aparatami, małym mieszkaniem, meblami, bez konkurencji, obrót 500 zł. Cena 1.800 zł. Bydgoszcz, Sienkiewicza 8, biuro. (13693

Piece
kąpielowe węglowe pierwszorzędne, gwarancja, korzystnie sprzedaje Blacharnia, Marsz. Focha 12, podwórze. (13691

Dobrze
prosperującą śniadalnię z ogrodem, wydawaniem obiadów w centrum Gdyni sprzedam lub przyjmę wspólnika(czkę). Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Śniadalnia". (13728

Dom
dwupiętrowy 23.000. Szarek, Toruńska 13. (7863

Nieruchomość
ogrodową tanio sprzedam. Próżny pokój do wynajęcia. Grudziądzka 23, telefon 2173. 13714

Skład
galanterii damskiej, męskiej najlepszym punkcie handlowym sprzedam. Świetna egzystencja. Potrzeba ca 15 tysięcy. Oferty filia pod „Jotka". 13713

Nowy
domek na sprzedaż. Ujejskiego 1. (13650

Dobry (7855
skład kolonialny sprzedam. Aleje Mickiewicza 7.

Dom
korzystnie sprzedam. Jezuicka 18. 7851



Przedsiębiorca polski wie, że stolicą gospodarczą Wielkiego Pomorza jest największe obszarem i ludnością miasto — Bydgoszcz.

Stąd promieniuje wszelka inicjatywa gospodarcza, aktywność i energia.

W organizacji sprzedaży najważniejszym dzisiaj czynnikiem jest organizacja i sztuka reklamy — najważniejszym zaś elementem reklamy, jest ogłoszenie prasowe.

W Bydgoszczy wychodzi wielkie pismo codzienne „Dziennik Bydgoski". Największe nakładem i objętością pismo Wielkiego Pomorza jest zarazem jednym z najskuteczniejszych organów ogłoszeniowych w całej Polsce.

Niezawodnie „do celu" zmierza, kto ogłasza w „Dzienniku Bydgoskim".

Kajak 13619
dwuosobowy pierwszorzędny sprzedam, tel. 1199.

Płot
żelazny 38 mtr. sprzedam. Kanałowa 15—7. (7857

Skład (13726
cukierków, owoców tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Adres Dzien. Bydg.

FORTEPIANY I PIANINA
kupuje się najkorzystniej (1023) we firmie



B. Sommerfeld
Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Sprzedam
realność moją, masywny dom mieszkalny, kolonialkę, może być wyszynk, stajnia, stodoła, 3 morgi ziemi w Lipiejgórze, stacja kolejowa Majewo, poczta Barłożno, Franciszka Zuchowska. (13245

Samochód
sportowy, mały, ekonomiczny, stan dobry — sprzedam, Gdańska 63—6. (7854

Parcela
budowlana przy rynku, sprzedam. Grunwaldzka 79, skład. (13704

KUPNA

Rower
damski używany w dobrym stanie kupię. Nowastowski, Aleje Mickiewicza 5. 7852

Gospodarstwo
kupię, wpłaty 8.000 resztę długu. Oferty Dziennik pod „Gospodarstwo". (13690

Akta 7859
stare, książki oraz wszelkiego rodzaju odpadki papierowe kupuję. Remelski Poznań, Grunwaldzka 25.

Dom [illegible]
na biura magazyn kupi lub wydzierżawi „Społem" Jezuicka 16. (13709

POSADY WOLNE

Poszukujemy
zastępców prowizyjnych, mogących poświęcić się intensywnej pracy nad forsowaniem rewelacyjnych artykułów branży kosmetycznej. Oferty z życiorysem, fotografią i podaniem referencyj uprasza się przesłać pod „Zastępca". (13701

Dziewczyna
potrzebna uczciwa czysta. Śląska 5—4. 7858

Portier
potrzebny. Bezdzietny, kaucja znajomość robót ślusarsko-murarskich. Oferty i referencje do filii Dziennika pod „Dwa pokoje". (7866

Modniarka
może się zgłosić do spółki lub samodzielnie. Urządzenie i skład zaraz do objęcia. Oferty „A Z" Dzien. Bydg. (13651

Praktykanta
mierniczego oraz kreślarza poszukuję od zaraz. Of. z odpisami świadectw i podaniem warunków inż. B. Wahl, Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 6. (7864

Pomocnik
siodlarski, uczeń potrzebny. Witt, Unisław. (7853

Panienkę
inteligentną sumienną do bufetu i prowadzenia domu. Oferty z fotografią do Dziennika Bydgoskiego „Inteligentna". (13698

Zegarmistrz
pomocnik samodzielny, siła pierwszorzędna, za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem zakresu pracy i warunków kierować do Dziennika Bydg. „456". (7686

Czeladnika
szewskiego przyjmie zaraz na stałą pracę. Militowski, Koronowo. 7861

Dziewczyna
uczciwa, czysta, z gotowaniem od 1. VIII. potrzebna. Krasińskiego 9, skład. (7868

Służąca
młodsza z gotowaniem potrzebna, Ks. Skorupki 5. Drogeria. (13693

Nauczycielka
na majątek, na czas letni potrzebna do trojga dzieci (dwóch chłopców i dziewczynka) do przygotowania do gimnazjum. Zgł. fotografią, odpisem świadectw skierować Lademanowa, Nowy-Świat, poczta Chwaszczyno, pow. Kartuzy. (13732

Posadę (13696
w znanej firmie futrzanej otrzyma pani posiadająca 3—5 tys. zł. Oferty „Wysoki procent" Dziennik.

Bufetowa 13740
potrzebna zaraz. Bar „Bałtyk", Toruń, Szeroka 6.

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielna
poszukuje posady zaraz Oferty filia Dzien. „Gosposia". (7822

Panienka
do dzieci dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty do Dzien. „Dzieci". (13679

POKOJE WOLNE

2 umeblowane
małżeństwu, dwom kolegom. Słowackiego 1, m. 6 Tel. 1059. (13515

Pokój
umeblowany. Kaszubska 18, m. 5. 7796

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia do filii pod „Dobry". (7827

Szukam
pokoju z całym utrzymaniem lub bez. Oferty Dziennik pod „Tanio". (13706

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
kuchnią lub próżny, gotowaniem, poszukuje starsza emerytka. Oferty filia „Dwie osoby". (7862

DZIERŻAWY

Oberżę
wezmę w dzierżawę dobrze prosperującą. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Oberżę". (13695

RÓŻNE

Urzędnik
VIII gr., lat 35, wykszt. gimn. pragnie zapoznać w celach towarzyskich nauczycielkę wzgl. inną urzędniczkę. Łask. zgłoszenia do filii pod „Urzędnik lat 35". 7867

Obelgę
rzuconą na pannę Celestynę Andrzejewską zamieszkałą w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 121, cofam Bronisława Gocowa, Nowy Rynek 3. (13715

MATRYMONJALNE

Nauczycielka
młoda, na państwowej posadzie poszukuje męża na odpowiednim stanowisku. Oferty filia Dzien. Bydg. „Nauczycielka". (7865

Wdowiec
lat 28, dwoje dzieci, sympatyczny, poszukuje towarzyszki życia, lat 20-30 Wdówki niewykluczone, cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra pożądane. Oferty do Dziennika Bydg. wraz fotografią pod „Rzeźnik". (13722

Urzędniczka (13498
wykształcona, miła, koło 40-ki, niebiedna, dobrej rodziny, szuka odpowiedniego męża, solidnego, wykształconego, wysokiego. Oferty Dziennik Bydg. nr „40".

Właścicielka 13686
domu poszukuje odpowiedniej partii. Oferty do Dziennika pod „Lat 38".

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Tapety (10863
duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.

Egzemę
liszaje, zmarszczki, piegi, plamy, krosty, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie, usuwa bezwzględnie „Krem regenacyjny" Magister Grabowski Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba zł 1.50, 3.00. Drogeria Baumgart, Gdańska 61, Stary Rynek 21, Mikoda, Gdańska 127. Owczarzak, Grunwaldzka 52. (12851



Ondulacja trwała
jest niezbędną dla każdej Pani **przed wyjazdem na letnisko.**
Pierwszorzędne wykonanie
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472. 16324

Motocykle
angielskie Panther 250-tki dwururowe, luksusowe nadeszły. Niskie ceny. Dogodne warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 13672

Futra
z własnego i powierzonego towaru, oraz przeróbki i reperacje wykonuje
pracownia futer
Donat Szpakowski
kuśnierz 12796
Bydgoszcz. ul. Dworcowa 64, I piętr.
Przyjmuje asygnaty „Kredyt".

Motocykle
angielskie 100-tki bez prawa jazdy i podatku, dwuosobowe, na balonach, najsłynniejsze Baker, Excelsior i Francis Barnett. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 13673

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze poleca (7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
Dworcowa 21, tel. 1921.
Wyroby własne gwarantowane.

Motocykle
angielskie od 200 cc do 600 cc różnych marek, najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. 13674

Obecnie jest czas na uskutecznianie reperacji i przeróbek wszelkich
futer i lisów
które wykonuje sumiennie po cenach przystępnych
Edward Peschel
mistrz kuśnierski (6757
Bydgoszcz, Dworcowa 46
(skład) tel: 28-26.

Motocykle (13675
krajowe Sokół 600 cc wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii dostarcza na dogodnych warunkach Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Przeprowadzki
miejscowe i zamiejscowe wyścielanymi wozami meblowymi i samochodami meblowymi wykonuje szybko, sumiennie po cenach konkurencyjnych Dom Spedycyjny Wł. Poczekaj, wł. A. Wołkowski **Gdańska 47,** tel. 30-65. 13603

MISKI do zsiadłego MLEKA



$1/2$ litrowe **0,90 zł**
szklanne 4 sztuki fajansowe 5 szt.
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12. Tel. 2371.
12139

SPRZEDAŻE

Prywatne gospodarstwo
160 mórg ziemi żytniej z lasem i łąką torfową, bez długu, kompletny inwentarz z pełnymi żniwami, budynek mieszkalny masywny, wszystkie inne budynki w dobrym stanie, z powodu starości właściciela na korzystnych warunkach sprzeda Jan Modrzejewski, Rytel, powiat Chojnice. (13655

2 domy
3 morgi roli, ogród korzystnie sprzedam. Idkowiak, Łabiszyn. 13602

Piekarnia
miasto garnizonowe w dobrym położeniu zaraz na sprzedaż. Cena 13500, wpłaty 5000. Kraskowski, Swiecie, Młyńska 9. (13652

Kopalnia złota
Restaurację pierwszorzędną, kompletnie urządzoną, koncesją, miasto letniskowo-wycieczkowe, Pomorze sprzedam Dwa tysiące zł Oferty „Rzadka okazja" Dziennik. (13208

Oberża
sala, kolonialka, rzeźnictwo, 30 mórg buraczanej, 6 mórg sadu owocowego, wsi kościeluej, jedyna w okolicy, przyległe 4 wioski, 2 młyny, sprzedam, zamienię na nieruchomość miejską lub wiejską. Muszyński, Wielkołąka p. Rychnowo. 13661

Sprzedam 7829
limuzynę czerwoną Fiat 500, tanio. Oferty filia Dziennika pod „Fiat".

Sprzedam
zaraz skład kolonialny tanio. Adres wskaże Dziennik. 13680

Używane (13618
formy, urządzenie do plisowania sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski.

Pensjonat
15 pokoi, sala, 2 łaź., jeziora, lasy, z mebl. zaraz z powodu choroby na sprzedaż 35 000. Bank 10 000. Wiad. Dziennik Bydgoski. 13562

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Sniadeckich 2. (13537

Baczność! Baczność!
Młyny (13249
Sprzedam korzystnie walec podwój. (Luther-Walzenstuhl) 400 mm, turbinę wod. Francois ca 35 Ps. gniotownik 280 mm, kamienie młyńskie 130 i 90. R. Seidel, Lniano Pm.

Jednokonka 13664
korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Pilichowski, Inowrocław, Poznańska 8.

Motocykl
tanio sprzedam. Sniadeckich 32, warsztat. 7788

Urządzenie (13589
składu kolonialnego tanio sprzedam. Sląska 19.

Maszyna
do pisania długi wałek sprzedam. Swendrak, Pomorska 7. 13782

Okazja.
IV piętrowa kamienica komfortowa (centrum Gdyni), dochód miesięczny 3.150, wpłaty gotówką 120.000, reszta bank, niskie oprocentowanie i pryw. według umowy, pierwszorzędni lokatorzy, powód wyjazd.

III piętrowa
kamienica bez długu, blisko centrum, wykończony parter 4 pokojowe komfortowe mieszkanie i $1/2$ piętr. 650 m² parceli, cena 11.000 zł. Informacji Radoń, **Gdynia,** 10 Lutego 6. (13730

Fryzjerskie
urządzenie korzystnie sprzedam. Zgłosz. Dworcowa 96 m. 5. 7893

Rowery
damskie, męskie nowe sprzedam po zł 88. Grunwaldzka 45. 13682

Niebywała okazja!
Jasne Wybrzeże, willa, pensjonat 15 pokoi umeblowanych, skanalizowana, instalacja elektryczna, 1600 m² placu za 45000 zł zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli chorąży Roman Kowalczyk, Wojskowy Szpital Sezonowy, Inowrocław. 13663

KUPNA

Betoniarkę
motor, wywrotki, szyny, windę kupię. „Stak", Warszawa, Twarda 26. (13260

Kupię
nowoczesny dom wzgl. 2 nowe wille wolnym mieszkaniem, wpłata 25 000, reszta według ugody. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „W. P. 6" filia Dziennika Bydgoskiego. 13643



6981) ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

ADLER model 7
kilka dobrych okazyjnych maszyn do pisania odda korzystnie z gwarancją. Skóra i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. (13554

Wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Strzelecka 25. (13646

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (13360

Hotel (13634
z restauracją lub pierwszorzędną restaurację poszukuję celem kupna albo dzierżawy. Zgłoszenia Restauracja Dworcowa, Działdowo.

Kupujemy 11680
każdej ilości **maliny, agrest.** Fabryka Cukrów i Czekolady Bracia Tysler, Bydgoszcz, ul. Dr. Emila Warmińskiego 9.

Wózek
dziecięcy. Oferty filia „Kupię". (7843

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy



A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
2579)

Dom
dwupiętrowy z restauracją w śródmieściu Torunia 27.000, wpłata 22.000, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „27.000". (13743

ZAMIANY

Zamienię
mój dom z interesami na gospodarstwo ca 200 mórg dopłacę do 10 tys. Knrczewska, Tczew, Sambora 6. 13653

DZIERŻAWY

Piekarnię
dużym mieście powiatowym zaraz wydzierżawię powodu choroby. Dzierżawa miesięczna 50 zł, do objęcia 3 500 zł. Oferty „Z. Z." Dziennik Bydgoski Grudziądz. 13662

Kolonialkę
wydzierżawię wiosce kościelnej. Oferty pod „E. B." Dziennik. 13591

Rzeźnictwo
lnb bacon wydzierżawię. Kujawska 102. 13681

Warsztat 13612
z elektrycznym światłem 4×9 od 1. 8. 1938 do wynajęcia. Hetmańska 22.

Piekarnia 13645
dobrze prosperująca natychmiast do wydzierżawienia. Toruńska 65, m. 2.

Wielki
skład z oknem wystawowym przy rynku w Tczewie, z 5 pokojowym mieszkaniem, od zaraz lub później do wynajęcia. Curt Friedrich, Tczew, ul. Lipowa 5—6, tel. 1181. (7806

Garaż
zgłoszenia Pepeta, Kordeckiego 30. (13685

Restaurację
salą, składem kolonialnym w malowniczej okolicy Torunia, jedyna na miejscu wraz gospodarstwem wiejskim wydzierżawię ewentl. sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń pod „Restauracja". (13744

Kupię
każdą ilość rur żebrowych 2 m. dł. 70—100 mm. Of. pod „H. St. 111". (13346

Większe
przedsiębiorstwo handlowe chętnie kolonialno-delikatesowe. Oferty szczegółowym opisem „Par" Poznań „56 221". (13666

Willę
ogrodem wydzierżawię, kupię przy małej wpłacie Tel. 2257. (13539

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (12644

POSADY WOLNE

Poszukujemy
buchaltera (książkowego) znajomość branży żelaznej pożądana. Wyczerpujące oferty pod „J. J. 2" filia Dziennika Bydgoskiego. 7871

Agentów 11391
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Każdy (13676
może zarobić 20 zł dziennie sprzedażą pokupnego artykułu w mieście i na wsi. Załączyć 90 gr znaczkami na wzór i prospekty. Zgłoszenia Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

Zastępstwa
rejonowe odda podróżującym branży papierniczej, prowizyjnie. Szczerbiński, Kraków Skrytka pocztowa 640. (13248

Czeladnik (13140
zduński potrzebny zaraz. Jan Siuda, Łobżenica, Marsz. Piłsudskiego 196

Uczeń
piekarski potrzebny. Franciszek Jakubowski, Grunwaldzka 93. 13615

AUTO UNION

Samochody AUTO-UNION

ponownie wykazały swoje zalety w naszych warunkach drogowych

w XI. Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski

(czerwiec 1938)

SAMOCHODY

DKW

zdobyły w swojej klasie

NAGRODĘ za najwyższą szybkość w próbie płaskiej 111,697 klm/godz.
NAGRODĘ za najwyższą przeciętną szybkość na drogach grunt. 65,72 klm/godz.
NAGRODĘ za najwyższą szybkość w próbie górskiej 56,216 klm/godz.

Reprezentacja samochodów AUTO - UNION

Stanisław Sierszyński Sp. z o. o.

Oddział w BYDGOSZCZY, ul. Gdańska 41. Tel. 28-85.

Centrala: Poznań, Plac Wolności 11, tel. 13 41. (13761

Stacja obsługi, ul. Śniadeckich 12, tel. 13-44.

Ekspedientka
do składu rzeźnicko-wędliniarskiego potrzebna. Bonifacy Kosznik, Kościerzyna, Gdańska 10. 13598

Kucharka
samodzielna z praktyką potrzebna. Hotel - Urban, Chojnice. 13597

Prasowaczka
umiejąca dobrze prasować garderobę, potrzebna. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw składać do Dziennika Bydgoskiego „Garderoba". 13576

Pomocnika
młodszego do składu skór potrzebuje od 1 sierpnia, września lub października. Oferty z dokładnym życiorysem i wymaganiami skierować pod nr „13486". 13485

Panienkę
dobrej rodziny do składu kolonialnego, która pracowała wzgl. uczennicę poszukuje. J. Kozłowski, Kcynia. 13657

Buchaltera-bilansistę
lub 13753
buchalterkę-bilansistkę
z kilkuletnią praktyką, a zwłaszcza orientującego(ą) się dobrze w branży żelaza, władającego(ą) także językiem niemieckim i umiejącego(ą) pisać na maszynie, do prowadzenia księgowości systemu amerykańskiego **poszukuje poważniejsza firma handlowa** w większym mieście na Pomorzu od 1 września br. 13753
Reflektanci(tki) zechcą podać referencje i odpisy świadectw oraz wysokość wynagrodzenia do administracji Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod **„250".**

Potrzebna
na mniejszy majątek kucharka sumienna i pracowita umiejąca dobrze gotować, wypiekać ciasta, konserwować mięso i warzywo, znająca się na hodowli drobiu. Zgłoszenia do Rudnopola per Pelplin. (13508

Powiększam
przedsiębiorstwo hurtowo-eksportowe. Przyjmę na stałe: Pracownika-Magazyniera-Kasjera (Kasjerkę) do biura. Tylko chrześcijanie. Celem zainteresowania — gwarancji, warunek przejęcie udziału spółki ograniczoną odpowiedzialnością, najmniej gotówką 1,500— złotych, gwarantowanych. Wyczerpujące oferty „Centraskór 56.227" „Par" Poznań. (13667

Poszukiwany (13699
przedstawiciel, miasto Bydgoszcz okolice, wyłączna sprzedaż wyrobów platerowanych gotówką, ratami. Oferty Kozłowski, Warszawa, Złota 54.

Owczarz
dobrze polecony potrzebny zaraz. Maj. Niecieszewo, p. Pruszcz k. Bydgoszczy. 7826

Gospodyni
doświadczona, uczciwa potrzebna na majątek od 1. 8. lub później. Zgłoszenia wraz odpisem świadectw Maj. Wola Błędowa poczta Stryków k. Łodzi. 13654

Pomocnik
fryzjerski potrzebny na stałe. Grunwaldzka 52. 13617

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz
majster, wiek średni poszukuje zaraz stałej posady kierownika, samodzielnego — walcowego. Maks Szulczyński, Tuchola, Rynek 25. 13660

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Mieszkania
2—3 pokojowego z łazienką. Oferty filia Dziennika pod „Oficer" lub telefon 20-17. 13613

Oficer
marynarki poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego od 1. września. Oferty pod „Komfortowe" do filii Dziennika Bydg. (7825

Poszukuje
małego pokoiku próżnego matka z córką od zaraz. Łask. oferty do Dziennika pod „Pokoik". 13590

3 lub 2
pokojowe poszukuje od zaraz. Oferty do filii Dziennika pod „Solidny". (13778

RÓŻNE

Przepowiednie
słynnego jasnowidza Womoutha zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Dodaję każdemu bezpłatnie do horoskopu broszurę „Tajemnica szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu" — Kto — kiedy i na jaki Nr może wygrać. Na Porto przesłać 1,— zł. Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. 13677

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Szukam
towarzyszkę do wspólnego pożycia nawet kapitałem do otworzenia sklepu rzeźnickiego. Oferty pod „Towarzyszka" Dziennik Bydgoski. 13642

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. 7849

LETNISKA

Letnisko
lasy, park i jezioro. Dzienne utrzymanie 3,50 zł. Zgł. Br. Starszewska, Runowo Krajńskie. 13448

Pensjonat 13563
„Szwajcaria" Ostrzyce, stacja kol. „Wieżyca". Przepiękne jeziora, lasy. Zdrowy klimat. Pok. utrzymanie 4,50, 5,00 zł.

Letników
przyjmuje niemiecki majątek nad piękn. lasami i jeziorami (piękny park, plaża, wędkowanie, łódkowanie). Utrzymanie 4 zł, dla dzieci 2,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Letników". (8351

Letnisko (13678
w sercu Borów Tucholskich, lasy, jezioro, sucho. Dom skanalizowany. Przyjmuje zgłoszenia maj. Łoboda p. Sliwice, pow. Tuchola.

ZDROJOWISKA

Zdrojowisko
Siarczane „Wieniec"
poczta i stacja kolejowa Włocławek, tel. 11-17, kąpiele siarczano-wap. leczą choroby mięśni i stawów, ischias, choroby kobiece i skóry. Położenie wśród wielkich, pięknych lasów. Pensjonaty dobrze urządzone, tanie. Od Włocławka 3 klm. Połączenie stałe autobusami, w obie strony 70 gr. 13658

MATRYMONIALNE

Wdowiec
lat 54, rzym. kat., Pomorzanin, właściciel piekarni, z domem, nie zależny, religijny, pragnie zapoznać pannę lub wdowę bezdzietną do lat 45. Cel matrymonialny. Majątek pożądany. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „508". (13557

Rolnik
lat 36, gotówki 8000 zł, poszukuje towarzyszki życia. Najchętniej wżenił by się w gospodarstwo. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „36". 13560

†

W dniu 21 lipca 1938 r. rozstał się z tym światem po długich cierpieniach, mój drogi ojciec, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, ś. p.

Leopold Adolf Glasenapp

kupiec

w 58 roku życia, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Syn i rodzina.

Bydgoszcz, dn. 21 lipca 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4 po południu z kaplicy cmentarza ewangelickiego, przy ul. Jagiellońskiej 33.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

13644

Dnia 21. VII. 1938 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św nasza najukochańsza i nigdy nie zapomniana córka i siostra ś. p.

Leokadia Grabowska

Rodzice, siostry i brat.

Bydgoszcz, Gdynia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24. VII. 38 r. o godz. 14-tej z kostnicy cmentarza parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ulicy Kossaka. (13707

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



7099

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

w KRAKOWIE, ul. Pierackiego 14

przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1. egzaminu dojrzałości gimn. starego typu (ostatni rok przygotowania)
2. egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego
3. z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju
4. egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe. (11387

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
Bydgoszcz, Śniadeckich 29, m. 1

M. Kiciński i Syn

wykonuje **PROTEZY RĄK I NÓG**

Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.
Gorsety ortopedyczne. Pasy brzuszne i rupturowe.



Poszukujemy

wykwalifikowane **szwaczki i uczennice** powyżej lat 18, znające szycie.

L E O Fabryka Obuwia. 13607

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Ostatnie dwa dni! „Córka Samuraja" (film japoński) oraz nadprogram: Najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: Dziś wielka premiera: „Rok 1914". W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Witold Conti i Jan Kurnakowicz. Nadprogram.

APOLLO: Dziś podwójny program: „Straceńcy" i „Na krawędzi życia" z udziałem Chester Morisa i Sally Ellers.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: Maria Baszkircew i Młody Hrabia.

BAŁTYK: „Przygody człowieka o nieznanym nazwisku" oraz tygodnik P.A.T.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.

Węgiel drzewny

bukowy dostarcza niezwłocznie z składnicy Bydgoszcz (13520

Impregnacja
ul. Chodkiewicza 15
tel. 1300

ORIGINALNE KROPLE ŻOŁĄDKOWE
Dra Eskalony
ZNANE od ROKU 1827
H. B. FLATHE PAROWA FABRYKA LIKIERÓW, KONIAKU i RUMU
TEL. 1408 BYDGOSZCZ ul. POZNAŃSKA 13

8886

Powróciłem

Dr Soboczyński

spec. w chorobach nosa, uszu i gardła 13514

Gdańska 27, tel. 11-03

Wróciłem

Radca Zdrowia Dr Dietz

Gdańska 90. — Telefon 3189.

Przyjmuję 9—11, 4—5. (13596

Dr J. GLIŃSKI

WYJECHAŁ NA 4 TYGODNIE;

przez ten czas lecznica nie czynna. (13711

BYDGOSZCZ, ULICA 20-go STYCZNIA 8.

KORZYSTAJCIE Z CEN
jakich nie było i nie będzie.

Aparaty fotograficzne po cenach konkurencyjnych

Wywołanie filmu gratis odbitka 6×9 tylko 10 gr.

Uwaga P. P. Malarze i Gospodarze Domów

Pokost I a pod gwarancją **1,95 zł.**

Kreda 4 gr., wszelkie farby i pędzle po cenach konkurencyjnych

NOWA DROGERIA

Gdańska 61, (róg Cieszkowskiego) — **Stary Rynek 21**
13605) **Telefon 3906.** **Telefon 2396.**

MOTORY

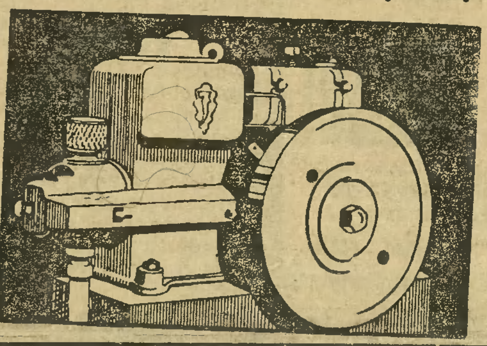
DIESLA - oryginalne **JAEHNEGO**

na zapęd ropą, wał korbowy na łożyskach kulkowych, z pompą smarową, nowoczesna konstrukcja, bardzo oszczędne w zużyciu paliwa.

Młocarnie motorowe
Czyszczalnie zboża siewnego

oraz **wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze**

dostarczamy korzystnie.



BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ

Grunwaldzka 24

Telefon 3076 i 3079

(13784



Meble stylowe i nowoczesne

kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135. Telefon 31-58 (końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

Fotografie

paszportowe na poczekaniu **6 sztuk 1,75 zł.** Centrala Fotograficzna **tylko Gdańska 27.** (18885

Twoje zdjęcia fotogr. wykonuje



Foto-Centrala
Bydgoszcz
Marsz. Focha 8.

11301



11857

Sklep Gazowni Miejskiej

w Bydgoszczy, ul. Gdańska 37, Tel. 3784

posiada na składzie wszelkie wypróbowane aparaty do użytkowania gazu jak: **kuchenki, kuchnie, piekarniki, prodige, piece kąpielowe, żelazka do prasowania, palniki dla przemysłu** na sezon zaś zimowy **piece opałowe**

W sklepie gazowni można otrzymać w s z e l k i e i n f o r m a c j e tyczące: **urządzeń, instalacyj i warunków dostawy gazu.**

13818

Korzystajcie z **bezpłatnych pokazów** gazowych.

Tektura

biała, szara, brązowa dla przedsiębiorstw techn. przemysłu (12419 i introligatorń

„Segrobo"
Hurtownia
Tektury i papieru bibułki białej i kol. artykułów biurowych pisemnych i szkolnych Bydgoszcz, Dworcowa 89.

UWAGA! PP. STOLARZE!!!

Ukazał się nowy **katalog meblowy na rok 1939** pt.

„NOWE WZORY MEBLI"

w cenie ulgowej (przy zamówieniach natychmiastowych) zł **9.50.** Wspaniały ten kolorowy album zawiera na 34 tablicach różne projekty mebli stylowych i nowoczesnych (sztuki pojedyńcze i komplety) oraz meble „Ludowe" (Zakopiańskie itp.) Porto wynosi 80 groszy. (13670

Adres: WARSZAWA ul. Chmielna nr 27, „Biuro Projektów-Architektura Wnętrz"

Żwir

płukany, wolny od piasku i gliny 2—3 mm i 2—6 mm, ma do oddania (13295

A. MEDZEG — Fordon

Duże, jasne (13656

ubikacje

fabryczne, składnicowe i biurowe

do wydzierżawienia.

Marszałka Focha 16.

ZDOBYCZ MYŚLIWSKA.



— A widzisz! Mówiłaś, że ja nigdy nic nie przyniosę z polowania...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.